

Ks. Tadeusz LIS

ZARYS ANTROPOLOGII TEOLOGICZNEJ JANA PAWŁA II*

Treść: **1. Tajemnica człowieka:** 1.1. Pochodzenie człowieka; 1.2. Człowiek bytem stworzonym; 1.3. Godność człowieka w świetle opisów stworzenia człowieka; 1.4. Powołanie człowieka; 1.5. Stan człowieka pierwotnego; 1.6. Człowiek obrazem Boga; 1.7. Człowiek istotą duchowo-cielesną; 1.8. Człowiek jako osoba; 1.9. Godność i powołanie kobiety; 1.10. Szczególne znaczenie ciała; 1.11. Poznanie jako zdolność budowania relacji z innymi bytami; 1.12. Wolność wyrazem wielkości człowieka; 1.13. Sumienie sanktuarium człowieka; 1.14. Doskonałenie człowieczeństwa przez pracę; 1.15. Człowiek istotą społeczną; **2. Człowiek w świetle grzechu pierworodnego;** **3. Odrodzenie człowieka w Chrystusie:** 3.1. Zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem; 3.2. Człowiek poszukiwany przez Boga; 3.3. Godność synowska człowieka; 3.4. Człowiek powołany do życia w łasce Bożej; 3.5. Wewnętrzna przemiana człowieka przez łaskę; **4. Eschatologiczne wypełnienie człowieka:** 4.1. Człowiek wobec paruzji Chrystusa i ostatecznego zmartwychwstania; 4.2. Człowiek wobec życia i śmierci wiecznej; 4.3. Możliwość potępienia świadectwem powagi ludzkiego życia; 4.4. Niebo ostatecznym wypełnieniem człowieka.

1. Tajemnica człowieka

Biblijne opisy stworzenia ukazują człowieka jako ukoronowanie i szczyt Bożego dzieła stworzenia (EV 34). Pośród całego stworzonego świata nie ma istoty, która by dorównywała człowiekowi godnością i doskonałością. Psalmista ze zdumieniem więc pyta: *Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go*

* Publikowany artykuł napisał śp. ks. lic. Tadeusz Lis, urodzony 7 lutego 1961, kapłan Archidiecezji Warszawskiej, który zginął tragicznie 31 maja 2003 r. Pisał on pod moim kierownictwem w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie rozprawę doktorską na temat „Koncepcja antropologii teologicznej Jana Pawła II”. Pracę tę przeczytałem na kilka miesięcy przed jego śmiercią, naniósłem pewne poprawki, prosiłem o dopracowanie niektórych tematów. Ostatecznej redakcji jednak nie otrzymałem. Tragiczna śmierć autora skłoniła mnie do publikacji części tego materiału, by jego trud nie poszedł całkowicie na marne. Zresztą doktorzy często publikują fragmenty swych rozpraw. Dokonałem więc wyboru obszerniejszych fragmentów pracy ks. Tadeusza, połączyłem je w jednolitą całość, tak że dają w miarę przejrzysty obraz opracowanej przez niego tezy. Wartość tego tekstu tkwi w przystępnym, jasnym, dobrze się czytającym wyłożeniu antropologii teologicznej Jana Pawła II. Niektóre tematy mogłyby być bardziej pogłębione. Niemniej jednak może służyć zwłaszcza młodemu adeptom teologii za dobre narzędzie w poznaniu myśli Papieża i za dobry przewodnik po jego dokumentach, w których wypowiada się on na ten temat (Ks. Józef Warzeszak).

Skróty części cytowanych dokumentów Jana Pawła II : CA – Encyklika *Centesimus annus* ; ChL – Adhortacja Apostolska *Christifideles laici* ; DD – List Apostolski *Dies Domini* ; DM – Encyklika *Dives in misericordia* ; DV – Encyklika *Dominum et vivificantem* ; EV – Encyklika *Evangelium vitae* ; FC – Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* ; FR – Encyklika *Fides et ratio* ; GSa – List do Rodzin *Gratissimum sane* ; LE – Encyklika *Laborem exercens* ; MD – List Apostolski *Mulieris dignitatem* ; RD – Adhortacja Apostolska *Redemptionis donum* ; RH – Encyklika *Redemptor hominis* ; RM – Encyklika *Redemptoris Mater* ; ReM – Encyklika *Redemptoris missio* ; RP – Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et poenitentia* ; SRS – Encyklika *Sollicitudo rei socialis* ; TMA – List Apostolski *Tertio millennio adveniente* ; VS – Encyklika *Veritatis splendor* ; US – Encyklika *Ut unum sint*.

niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy (Ps 8,5-7). Sobór Watykański II w *Gaudium et spes* 12, podsumowując niejako myśl Psalmisty, pisze, że *wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierowywać ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt*. Paradoksalne jest to, że człowiek jest jednocześnie istotą kruchą, poddaną różnorodnym słabościom, ulegającą rozmaitym wpływom, dręczoną niepokojem. Doświadcza z jednej strony wielorakich ograniczeń, a z drugiej strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego życia. Musi ciągle wybierać pomiędzy wielu możliwościami. Nierzadko czyni to, czego tak naprawdę nie chce. Niepokój i rozdarcie płynące z tego szczególnie wyraźnie widział święty Augustyn, kiedy pisał: *Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie*¹. Człowiek, jako jedyne stworzenie, szuka odpowiedzi na swój niepokój, na pytanie o sens życia, jego cel, początek, kres, sens cierpienia.

Historia Kościoła zna jednak wiele odpowiedzi, które są sprzeczne z wiarą chrześcijańską. Natomiast w ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy coraz większą obojętność na stawianie pytań egzystencjalnych. Człowiek przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia uległ do tego stopnia fascynacji materią, zdobycami nauki i techniki, że coraz rzadziej pyta o sens istnienia, a swoje życie ogranicza do zdobywania i gromadzenia dóbr materialnych. Obojętność na pytania egzystencjalne, brak refleksji na temat sensu swojego życia, jego celu, kresu jest dziś jednym z największych zagrożeń człowieka.

1.1. Pochodzenie człowieka

Myśl współczesna zna, jak podaje ks. Czesław Bartnik, ponad pięćdziesiąt naukowych teorii powstania życia². Wśród nich znajduje się także chrześcijański kreacjonizm. W tym paragrafie zostanie omówione odniesienie Jana Pawła II do problemów takich jak: pochodzenie pierwszych ludzi, pochodzenie każdego człowieka, monogenizm czy poligenizm, ewolucjonizm.

Wzrost zainteresowania Kościoła tymi problemami można zauważyć od XIX wieku, kiedy Karol Darwin rozwinął teorię ewolucjonizmu, podjętą przez materialistów, którzy używali jej jako narzędzia w walce z biblijną wiarą w stworzenie świata przez Boga. Teoria ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony Kościoła. Jeszcze w 1909 roku Komisja Biblijna wydała instrukcję, w której opowiada się całkowicie przeciw ewolucjonizmowi oraz za dosłownym rozumieniem trzech pierwszych rozdziałów *Księgi Rodzaju*. Ta pomyłka metodologiczna Komisji została oficjalnie naprawiona za pontyfikatu Jana Pawła II w dokumencie *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, wydanym w 1993 roku³.

W swoim nauczaniu Ojciec święty opiera się na wypowiedziach poprzedników. Szczególne znaczenie posiada encyklika Piusa XII z 1950 roku *Humani generis*. Kościół nie zabrania dyskusji nad ewolucyjnym pochodzeniem ludzkiego ciała, ale nie duszy⁴. Nie ma bowiem sprzeczności między ewolucjonizmem umiarkowanym a katolicką nauką o

¹ Św. AUGUSTYN, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992, 27.

² Por. Cz. St. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, Lublin : RW KUL, 1999, 416.

³ Por. PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań : Pallotinum 1994.

⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Citta del Vaticano: LEV 1987, 66.

stworzeniu człowieka. Należy jednak wystrzegać się absolutyzowania teorii ewolucji: jest ona nadal hipotezą, a nie naukowym pewnikiem. Ciało człowieka mogło więc ukształtować się z istniejącej wcześniej materii ożywionej, natomiast dusza, stanowiąca o ucłowieczeniu, została stworzona bezpośrednio przez Boga⁵.

Ewolucjonizm nie jest dziś jednym zwartym kierunkiem myśli, lecz wielością teorii. Ta wielość wypływa z różnych sposobów wyjaśniania mechanizmów ewolucji, a także z różnych filozofii stanowiących punkt odniesienia. Papież wyróżnia interpretacje materialistyczne, redukcjonistyczne oraz spirytualistyczne. Te teorie, które uważają, że duch jest wytworem materii ożywionej czy też prostym epifenomenem tej materii, są nie do pogodzenia z chrześcijańską nauką o człowieku⁶. Pomiedzy człowiekiem a materią istnieje bowiem różnica natury ontologicznej – *skok ontologiczny*.

Innym problemem, dyskutowanym przez nauki ścisłe, a także filozofię i teologię, jest to, czy ludzie wywodzą się od jednej pary ludzkiej (*monogenizm*), od wielu par ludzkich (*poligenizm*), czy też może od wielu gatunków, gałęzi (*polifiletyzm*). Ostatnia z tych hipotez ma najmniej zwolenników, gdyż podważa ona biologiczną jedność ludzkości: niektóre rasy mogłyby być uważane za *nieczłowiecze*⁷.

W jednej z katechez Jan Paweł II przypomina słowa Pawła VI, który zauważa, że koncepcja poligenizmu nie jest dostatecznie udowodniona naukowo⁸. Jan Paweł II skłania się więc ku monogenizmowi, chociaż nie odrzuca definitywnie ani poligenizmu ani ewolucjonizmu. Zachęca, aby katolicy uczeni nie ignorowali ani nie lekceważyli tych poglądów, lecz poddawali je krytycznej ocenie (FR 54).

Można więc powiedzieć, że nauka Jana Pawła II na temat pochodzenia człowieka jest tradycyjna. Nie znajdziemy tu pochopnego poparcia dla różnych hipotez naukowych, niezależnie z jakiego źródła pochodzą. Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak nieustanne poparcie, jakiego Papież udziela badaniom naukowym zarówno w dziedzinie nauk przyrodniczych jak i filozofii i teologii. Zachęca nawet, aby teologowie zapoznawali się z najnowszymi badaniami nauk doświadczalnych: *Trzeba precyzyjnie określić właściwy sens Pisma, odrzucając bezpodstawne interpretacje, które przypisują mu to, co jest sprzeczne z jego intencjami. Aby wyraźnie zakreślić granice swojej dziedziny badań, egzegeta i teolog powinni na bieżąco poznawać najważniejsze osiągnięcia nauk przyrodniczych*⁹.

1.2. Człowiek bytem stworzonym

Refleksja teologiczna o człowieku łączy się z zasadniczymi kwestiami na temat stworzenia. Pismo Święte rozważa stworzenie człowieka w sposób całościowy, wraz ze stworzeniem całego kosmosu. Stworzoność jest podstawową determinacją ludzkiego bytu:

⁵ Por. *tamże*, 266.

⁶ Por. JAN PAWEŁ II, "Magisterium Kościoła wobec ewolucji. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk 22 X 1996", w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*. Biblos, Tarnów 1998, 186.

⁷ Por. Cz. St. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., 433.

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus. Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Apostolicum - Kraków-Ząbki : Wydawnictwo M, 1999, 26.

⁹ JAN PAWEŁ II, "Magisterium Kościoła wobec ewolucji", dz. cyt., 85.

określa naszą relację zarówno w stosunku do innych stworzeń jak i do Stwórcy¹⁰. Człowiek, chociaż zajmuje centralne miejsce w przyrodzie, jest częścią tej przyrody. Nie czuje się więc obco w świecie, w którym żyje. Refleksja na temat stworzenia pomaga człowiekowi zrozumieć siebie samego oraz w relacji do świata. Już w pierwszych słowach Symbolu Apostolskiego, a także innych wyznań wiary, wyznajemy wiarę w Boga Ojca Wszechmogącego, *Stworzyciela*. Objawiona prawda o stworzeniu jest więc tą pierwszą i podstawową nauką o Bogu¹¹.

Refleksję na temat stworzenia Jan Paweł II opiera na biblijnych opisach stworzenia jakie znajdują się w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju*. Biblijna wizja początków, rozwijana i wyjaśniana w ciągu wieków, zawiera myśl tak wielką i oryginalną, że nie straciła nic ze swojej aktualności. W encyklice *Laborem exercens* pisze na ten temat: *Tak więc owe słowa, zapisane już na samym początku Biblii, nie przestają nigdy być aktualne. Są nimi objęte wszystkie minione epoki cywilizacji i ekonomii równie dobrze, jak cała współczesność oraz przyszłe fazy rozwoju...*(LE 4). Systematyczną i bardzo żywą katechezę trzech pierwszych rozdziałów *Księgi Genesis* rozpoczął Jan Paweł II już na początku pontyfikatu: we wrześniu 1979 roku. Rozważania te znalazły się w zbiorze zatytułowanym: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*¹². W 1986 roku Ojciec Święty ponownie podejmuje ten wątek w ramach katechezy środowiej¹³.

1.3. Godność człowieka w świetle opisów stworzenia człowieka

Biblijne opisy stworzenia świata i człowieka dają podstawy do stwierdzenia wyjątkowości człowieka w świecie. Jan Paweł II wielokrotnie powołuje się na słowa zawarte w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* mówiące, że człowiek jest *jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (KDK 24)*¹⁴. Wszystkie inne stworzenia Bóg powołał do istnienia ze względu na człowieka: *Świat widzialny zostaje stworzony dla człowieka: człowiek zostaje więc obdarowany światem (DV 34)*. Prawda, że człowiek jest szczytem stworzenia, należy więc do podstawowych prawd antropologicznych.

W kapłańskim opisie stworzenia w ciągu siedmiu dni widać wyraźną gradację: byty są stwarzane od najmniej doskonałych do coraz doskonalszych. Człowiek zostaje powołany do istnienia w ostatnim dniu stwórczego dzieła. Stwórca niejako zatrzymuje się przed powołaniem go do istnienia, jakby wchodził w siebie, gdy podejmuje decyzję: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam (Rdz 1,26)*. Egzegeci zastanawiali się, dlaczego użyta jest tu liczba mnoga: *uczynimy*. Niektórzy sądzili, że jest ona śladem dawnych wie-

¹⁰ Por. L. F. LADARIA, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, Kraków 1997, 36; T. STYCZEŃ, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin : RW KUL 1998, 135.

¹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 228; G. MARTELET, *Pierworodny wszelkiego stworzenia*, Com 2(1982) nr 4/10, 17.

¹² JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin : RW KUL 1998, 17-82

¹³ JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 223-369.

¹⁴ RH 13; CA 53; VS 13; DV 59; US 28; GSa 9; MD 7, 13, 18, 20, 30; JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*, Lublin : RW KUL 1998, 42n ; *Mężczyzną i niewiastą ... początku*, dz. cyt., 56, 57, 62, 63.

rzeń politeistycznych, inni, że mamy tu do czynienia z tzw. *pluralis maiestatis*, jeszcze inni, że Bóg zwraca się do swojego dworu istot niebieskich¹⁵. Jednak większość uczonych opowiada się za opinią, że jest to tzw. *pluralis deliberationis*, czyli liczba mnoga namysłu: Bóg niejako naradza się sam ze sobą przed tak ważną decyzją jak stworzenie człowieka¹⁶. Poza tym również sam uroczysty ton zdania z *Księgi Rodzaju* 1,26 jest dowodem, że Autor biblijny pojmuje człowieka jako istotę wyższą od wcześniej przedstawionych stworzeń.

Wyjątkowa godność człowieka jest najbardziej widoczna w tym, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga (Rdz 1,27). Choć człowiek jest ściśle związany ze światem widzialnym to jednak opis biblijny nie mówi o jego podobieństwie do reszty stworzeń, ale tylko do Boga. Jednocześnie o żadnym innym stworzeniu Pismo Święte nie mówi, że jest obrazem Boga; tylko o człowieku.

Biblijny opis stworzenia ma charakter nie tylko ontologiczny, lecz również aksjologiczny. Jak refren powtarzają się słowa o dobroci stworzeń: *I widział Bóg, że były dobre*. Dopiero po stworzeniu człowieka Bóg stwierdza, że wszystko co uczynił było *bardzo dobre*. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że człowiek jest najdoskonalszym dziełem Bożym, szczytem i ukoronowaniem dzieła stworzenia¹⁷.

Autor kapłańskiego opisu stworzenia nie wypowiada się na temat tworzywa, z jakiego Bóg uczynił ludzkie ciało ani w jaki sposób, ale chyba nie ulega wątpliwości, że podzielał w tym względzie zdanie Jahwisty, dla którego ciało zostało uczynione z prochu ziemi. Natomiast umieszczenie stworzenia człowieka w tym samym dniu co stworzenie zwierząt sugeruje pewne podobieństwo ludzkiego ciała w stosunku do świata zwierząt.

Drugi, jahwistyczny opis stworzenia uzupełnia i pogłębia tajemnicę człowieka. Mniej uwagi skupia na samym fakcie stworzenia, a więcej na relacjach jakie zachodzą między człowiekiem a Bogiem, człowiekiem a przyrodą, mężczyzną a niewiastą. Stworzenie świata ujęte jest w kilku zaledwie słowach: *Bóg uczynił ziemię i niebo (Rdz 2,4b)*. Postacią centralną opowiadania Jahwisty jest człowiek, byt *ulepiony z prochu ziemi*, obdarzony przez Boga *tchnieniem życia*. Nazwany jest imieniem 'adam - człowiek. J. Flawiusz wywodzi nazwę człowieka 'adam od ziemi: *Ukształtował Bóg człowieka, wzięwszy proch z ziemi, i wsączył w niego tchnienie i duszę. Człowiek ten został nazwany Adamem, co po hebrajsku znaczy „czerwony”, jako że powstał z ugniecionej ziemi czerwonej; taka jest bowiem prawdziwa barwa dziewiczej ziemi*¹⁸. Problemem dyskutowanym przez biblistów jest to, czy rzeczownik 'adam jest imieniem własnym pierwszego człowieka, czy też ma znaczenie kolektywne i oznacza ludzkość. Stary Testament używa go w obydwu znaczeniach, ale jak twierdzi J. St. Synowiec, w tym fragmencie oznacza pierwszego człowieka, a dopiero od Rdz 4,25 traci rodzajnik i staje się imieniem własnym praojca ludzkości¹⁹.

Uderzające jest również podobieństwo brzmienia rzeczownika 'adam z rzeczownikiem oznaczającym ziemię, rolę - 'adamah. Wydaje się, że Jahwista chce tu ukazać związek człowieka z rolą, którą ma on uprawiać, a także fakt stworzenia go z prochu ziemi. Bóg,

¹⁵ Por. H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków : Znak 1991, 144.

¹⁶ Por. J. St. SYNOWIEC, *Na początku... dz. cyt.*, 30; J. HOMERSKI, "Pieśń o stworzeniu świata", w: *Początek świata - Biblia a nauka*, Tarnów 1998, 25.

¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela. dz. cyt.*, 236; RH 8.

¹⁸ J. FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, Poznań – Warszawa – Lublin : Ks. Św. Wojciecha 1979, 103. (I,I,2)

¹⁹ Por. J. St. SYNOWIEC, *dz. cyt.*, 84.

na wzór garncarza, lepi człowieka z ziemi. Antropomorfizm ten podkreśla całkowitą wolność Boga przy stwarzaniu, a także całkowitą zależność człowieka od Stwórcy, który jak garncarz może ulepić co chce i kiedy chce. Człowiek ukazany jest jako istota z natury słaba, bo zbudowana z substancji podlegających rozpadowi oraz zależna od Stwórcy, jak garnek od garncarza. Dalsza część zdania z Rdz 2,7 mówi jednak o wielkości człowieka, który obdarzony przez Boga Jego *tchnieniem życia* ma w swej naturze coś z istoty samego Boga. Żadne inne ze stworzeń nie zostało wyposażone tchnieniem samego Stwórcy. Człowiek posiada więc naturę, która przerasta wymiar tylko cielesny²⁰. A skoro życie ludzkie pochodzi od Boga, jest Jego darem, udziałem w Jego ożywczym tchnieniu, to jedynym Panem tego życia jest Bóg. Ojciec Święty powołuje się tu także na słowa Hioba: *w Jego ręku - tchnienie życia i dusza każdego człowieka* (Hi 12,10) (EV 39).

Wyłączna władza Boga nad życiem człowieka jest opiekuńcza, pełna miłości i troski. Widać tę troskę chociażby w tym, że Bóg, niby ogrodnik, sadzi ogród rajski i tam umieszcza swoje najdoskonalsze stworzenie. Poleca mu troskę o ogród: *by go uprawiał i strzegł* (Rdz 2,15). Praca jest więc od samego początku zamierzona przez Boga jako nie tylko sposób zabezpieczenia ludzkiego bytu, ale jako środek wzrastania w człowieczeństwie, doskonalenia się. Dlatego jak pisze Papież: *Kościół jest przekonany, że praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi* (LE 4).

Pierwotna harmonia człowieka w rajskim ogrodzie została jednak zakłócona przez jego nieposłuszeństwo. Bóg dał człowiekowi przykazanie, zakaz, który człowiek za namową złego ducha złamał. Zerwanie i spożycie owocu z drzewa poznania dobra i zła jest symbolicznym przedstawieniem tej prawdy. Człowiek *znalazł się niejako wewnątrz poznania dobra i zła*²¹. Tu powstaje problem, jak to rozumieć? W potocznej opinii drzewo poznania dobra i zła rozumiane jest jako obudzenie świadomości moralnej, czyli rozróżniania dobra i zła moralnego. Inny spotykany pogląd suponuje, że zakaz spożywania owoców z drzewa poznania to zakaz samowolnego rozstrzygnięcia, decydowania o tym, co dobre a co złe. Jednakże współcześni bibliści raczej nie podzielają tych poglądów. Cytowany już J. St. Synowiec opowiada się za opinią, że drzewo poznania dobra i zła oznacza wszechwiedzę właściwą Stwórcy, którą człowiek chciał sobie przywłaszczyć²². Zdobycie mądrości właściwej samemu Stwórcy zawiera w sobie także prawo decydowania o tym, co dobre i złe moralnie, ale jest pojęciem szerszym.

Opis Jahwistyczny mówi najpierw o stworzeniu mężczyzny, a dopiero później o stworzeniu kobiety. Według *Księgi Rodzaju* 2,18 mężczyzna sam sobie nie wystarczał. Jako istota społeczna potrzebował pomocy istoty mającej taką samą naturę. Bóg więc stworzył świat zwierząt i ptaków, przyprowadził je do pierwszego mężczyzny, który nadał im imiona. Nie znalazł jednak istoty podobnej sobie. Nadając imiona zwierzętom mężczyzna jawi się jako istota obdarzona mądrością, której zwierzęta nie mają, oraz władzą nad światem zwierzęcym. Uświadamia on sobie swoją wyższość wobec świata istot żyjących na ziemi, swoją istotową nieutożsamialność z widzialnym światem istot żyjących.

Bóg wychodzi naprzeciw samotności mężczyzny, pogrąża go w głębokim śnie i stwarza istotę jemu podobną. Jan Paweł II pisze: *kobieta zostaje stworzona przez Boga z „że-*

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt. 264.

²¹ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ...początku*, dz. cyt., 24.

²² Por. J. St. SYNOWIEC, dz. cyt., 95.

bra” mężczyzny i zostaje postawiona jako drugie „ja”, jako rozmówca obok mężczyzny, który w otaczającym go świecie stworzeń ożywionych jest samotny i nie znajduje w żadnym z tych stworzeń właściwej dla siebie „pomocy” (MD 6). Mężczyzna natychmiast rozpoznaje w kobiecie istotę sobie podobną, swoje drugie ja – jak pisze Ojciec Święty – i z ust jego wyrywa się okrzyk radości: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała* (Rdz 2,23). Zostaje nazwana *niewiastą*. Biblia wskazuje tu na istotową takozsamość kobiety i mężczyzny. Ojciec święty powołuje się na hebrajskie słowa: *iś* – mężczyzna, *iśša* – niewiasta²³. Z przykładów na język polski najlepiej oddaje tę grę słów przykład księdza Wujka: *mąż, mężyna*. Chodzi tu o wyrażenie takiej samej natury kobiety i mężczyzny, ich równości w człowieczeństwie. Papież pisze dalej: *Od początku jawią się jako „jedność dwojga”, co oznacza wyjście z pierwotnej samotności człowieka, w której nie znajdował on „pomocy do siebie podobnej”* (MD 6). Księga Rodzaju mówi więc o ustanowieniu przez samego Stwórcę instytucji małżeństwa, w którym mąż i żona mają okazywać sobie miłość poprzez wzajemną służbę. Dlatego Jan Paweł II pisze w adhortacji *Familiaris consortio*: *Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: „Nie jesteś jej panem – pisze święty Ambroży – lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę... Odplać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością”. Mężczyzna winien żyć ze swoją żoną w „szczególnej formie przyjaźni osób”* (FC 25).

To wszystko, co zostało powiedziane o człowieku, a zwłaszcza określenie jego istoty ze stosunku do Boga, stanowi o transcendencji człowieka wobec świata stworzonego. Człowiek jest stworzeniem pośród stworzeń, jego ciało jest zbudowane z tej samej materii, ale jednak nie można go ostatecznie zredukować do świata. Pismo Święte daje wyraźne świadectwo, że człowiek nie może być zrozumiany i wytłumaczony do końca za pomocą kategorii wziętych ze świata stworzonego²⁴. Tę prawdę Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu akcentuje bardzo mocno. W pierwszej, niejako programowej encyklice *Redemptor hominis*, powołując się na Sobór Watykański II, pisze: *Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością... Chrystus Odkupiciel... „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa* (RH 10). Do powyższej myśli Papież powraca często w swoim nauczaniu (por. RH 8, 10; RM 46; ReM 2; DM 1; DV 61; TMA 52).

1.4. Powołanie człowieka

Starotestamentalny przekaz o stworzeniu świata i człowieka ukazuje podmiotowość osoby ludzkiej, która jest obdarzona zdolnością poznawania oraz wolnością. Jednocześnie jest człowiek tym jedynym stworzeniem, z którym Bóg nawiązuje dialog. Człowiek jest niejako partnerem Boga: jest otwarty na Jego głos wzywający do wypełnienia określonej misji. Zachowana jest przy tym wolność osoby, która może odrzucić zaproszenie Boże. Jednakże konsekwencje odmowy przyjęcia Bożego powołania są bardzo poważne.

Jan Paweł II wyróżnia trzy płaszczyzny powołania, jakim Bóg obdarza człowieka: panowanie nad światem, przekazywanie życia następnym pokoleniom oraz zachowanie przymierza z Bogiem.

²³ Por. MD 6; *Mężczyzną i niewiastą ... początku, dz. cyt.*, 24.

²⁴ Por. *tamże*, 22; EV 34.

Pierwsza z tych płaszczyzn dotyczy relacji człowieka do otaczającego świata. Kapłański opis stworzenia, zauważa Papież, wskazuje wyraźnie na pracę jako pierwszy i podstawowy środek panowania nad ziemią²⁵. Człowiek jest uzdolniony do tego, aby uprawiać ziemię i przeobrażać ją stosownie do swoich potrzeb. Podstawą tej władzy panowania jest fakt, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. SRS 30; LE 4). W wypełnianiu tego polecenia człowiek odzwierciedla działanie samego Stwórcy, stając się Jego współpracownikiem (por. LE 4). O pracy mówi Papież w znaczeniu przedmiotowym i podmiotowym. W pierwszym znaczeniu człowiek panuje nad ziemią przez to, że oswoja i hoduje zwierzęta, wydobywa bogactwa naturalne, uprawia ziemię, a jej płody przetwarza. Sprzymierzeńcem człowieka jest, będąca jego wytworem, technika, która może jednak zawładnąć człowiekiem i uczynić go niewolnikiem, jeśli ulegnie przesadnej fascynacji (por. LE 5). W znaczeniu podmiotowym pracy podkreślone jest człowieczeństwo osoby, podmiotowość człowieka, który pracując urzeczywistnia samego siebie, rozwija swoje człowieczeństwo. Znaczenie podmiotowe pracy jest o wiele ważniejsze, gdyż ostatecznym celem pracy pozostaje zawsze sam człowiek (por. LE 6).

Druga płaszczyzna powołania człowieka realizowana jest we wspólnocie osób: mężczyzny i kobiety. Zjednoczenie małżeńskie odtwarza na nowo tajemnicę stworzenia i jest jednocześnie *zadane* człowiekowi²⁶. Jest ona nieodzownym warunkiem przekazywania życia nowym pokoleniom ludzi. Podstawą rozważań są tu dla Jana Pawła II słowa Stwórcy z *Księgi Rodzaju*: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1,28) oraz słowa: *Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz 2,24). Małżeństwo jest więc miejscem ustanowionym przez Stwórcę do poczęcia nowego życia. W tej *communio personarum* realizuje się jedność dwojga, będąca odzwierciedleniem komunii Osób Trójcy Świętej. Nie tylko małżonkowie są wezwani do życia w jedności, do stawiania się darem dla drugiej osoby. Powołanie to jest wspólne wszystkim ludziom, którzy mogą rozwijać i urzeczywistniać swoje człowieczeństwo poprzez bycie darem dla innych (por. MD 7). Potwierdza to komunijna struktura osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Trójcy Świętej – Komunii Osób.

Trzecia płaszczyzna powołania dotyka relacji stworzenia wobec Stwórcy. Człowiek został wezwany od początku, aby żył w przyjaźni z Bogiem, aby *oddając Bogu siebie, a w sobie cały widzialny świat – uczestniczył w Bożym życiu, aby stawał się jako Jego syn przybrany uczestnikiem tej prawdy i miłości, która jest w Bogu i która jest z Boga. I właśnie na tej drodze odwiecznego wybrania człowieka do godności syna Bożego przybrania wyrasta w dziejach krzyż Chrystusa, Jednorodzonego Syna, który jako „Bóg z Boga i światłość ze światłości” przyszedł dać ostateczne świadectwo przedziwnego Przymierza Boga z ludzkością, Boga z człowiekiem, z każdym człowiekiem. Jest to Przymierze tak stare jak człowiek, sięgające samej tajemnicy stworzenia* (DM 7). Od samego początku znakiem tego przymierza był zakaz dany człowiekowi: *Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* (Rdz 2,16n).

Dając to przykazanie Bóg potwierdza podmiotowość osoby ludzkiej, która jest zdolna do rozróżnienia dobra od zła i do wyboru dobra. To uznanie podmiotowości, nie pomniej-

²⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ... początku, dz. cyt.*, 33.

²⁶ Por. *tamże*, 44.

szające zależności, jaka istnieje pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, pozwala wynieść człowieka do godności *partnera* Boga²⁷. Idea partnerstwa wiąże się ściśle z podmiotowością. Partnerem Boga może być bowiem tylko istota obdarzona rozumem oraz wolnością. Papież podkreśla więc podmiotowość osoby, a przez to zdolność do bycia stroną, partnerem przymierza. Pierwsza forma przymierza jest widoczna w tajemnicy stworzenia, w której, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, człowiek został obdarowany pierwotną niewinnością, sprawiedliwością, miłością, łaską oraz uczestnictwem w życiu samego Stwórcy²⁸. Później Bóg zawiera kolejne przymierza: z Noem, Abrahamem, Mojżeszem, potwierdzając godność i podmiotowość osoby ludzkiej.

Przedstawione wyżej trzy płaszczyzny powołania są wspólne wszystkim ludziom. Każdy człowiek jest powołany do panowania nad światem, do życia w komunii z innymi oraz do życia w przyjaźni z Bogiem. Oprócz tego wspólnego wszystkim powołania Bóg daje ludziom jeszcze szczególne zadania. To jednak wspólne wszystkim powołanie zostało włączone w naturę człowieka, odpowiada jego wewnętrznej strukturze i godności. Jest ono zamierzone przez Boga od początku, od stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże.

1.5. Stan człowieka pierwotnego

Drugi opis stworzenia zawiera opis pierwotnej niewinności i szczęśliwości ludzi na początku dziejów. Ten stan Papież nazywa – w ślad za całą tradycją teologiczną *status naturae integrae*. Nie wiemy, jak długo on trwał: szybko jednak człowiek go utracił i znalazł się w stanie grzeszności zwanym *status naturae lapsae*²⁹. W związku z tym rodzi się pytanie: czy stan pierwotnej niewinności ma nadal jakieś znaczenie dla współczesnego człowieka? Jan Paweł II odpowiada twierdząco. Stan historyczny człowieka, stan grzeszności, tkwi swoimi korzeniami w wykroczeniu człowieka w stanie pierwotnej niewinności i nie można go zrozumieć bez odwołania się do początku³⁰. Człowiek historyczny stara się więc zrozumieć tajemnicę pierwotnej niewinności również poprzez kontrast z doświadczeniem swojej winy i grzeszności.

Na samym początku człowiek znajdował się w stanie pierwotnej szczęśliwości. Symbolem tej szczęśliwości jest obraz Raju, a jej źródłem jest przyjaźń z Bogiem oraz bogactwo innych darów Stwórcy³¹. Oprócz darów naturalnych, przyrodzonych, do których należą dusza i ciało, człowiek posiadał dary nadprzyrodzone (*dona supernaturalia*) oraz dary pozaprzyrodzone (pozanaturalne: *dona praeternaturalia*). Do darów nadprzyrodzonych Ojciec Święty zalicza między innymi szczególne podobieństwo do Boga, obejmujące także cielesność i płciowość człowieka, a więc również męskość i kobiecość. Człowiek obdarowany był także realnym uczestnictwem w życiu Bożym, obfitością łaski, cnotami oraz darami Ducha Świętego³².

²⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę ... początku, dz. cyt.*, 32.

²⁸ Por. *tamże*, 67.

²⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę ... początku, dz. cyt.*, 25.

³⁰ *Tamże*, 26.

³¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus, dz. cyt.*, 12.

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę ... początku, dz. cyt.*, 67.

Spośród darów pozanaturalnych szczególnie widoczna była pełna harmonia władz i dążeń. Człowiek pozostawał w harmonii z Bogiem, z przyrodą i z innymi ludźmi. Panowanie nad światem było realizowane jako panowanie nad sobą. Wewnętrzna równowaga, nieskazitelność, uporządkowanie stanowiły, że człowiek bytował pełnią życia³³. Człowiek posiadał *naturalem possibilitatem et innocentiam* zwaną też wolnością – *libertas*. Synod w Orange (529r.) określił ten stan jako *integritas*. Papież stwierdza, że pojęcia *integritas*, a zwłaszcza *libertas* zakładają wolność od pożądliwości. Do darów pozanaturalnych należała również wolność od konieczności śmierci: nawet gdyby człowiek musiał umrzeć, to kres ziemskiego życia nie byłby tak dramatyczny³⁴.

Ojciec Święty przywołuje tu nauczanie Soboru Trydenckiego, który określa stan człowieka przed grzechem jako *świętość i sprawiedliwość (sanctitas et iustitia)* lub też *niewinność (innocentia)*³⁵.

Stan pierwotnej niewinności ukazuje prawidłową relację człowieka do swojego oraz innego ciała. Nagość nie była wyrazem braku, ale oznaczała pełną akceptację ciała w jego osobowej prawdzie. Człowiek potwierdzał siebie jako osobę również poprzez ciało³⁶. Mimo nagości nie odczuwał żadnego wstydu, gdyż nie było w jego sercu pożądliwości. Czystość serca pozwalała mężczyźnie i kobiecie doświadczać jednoczącego znaczenia ich cielesności. Ciało było więc *nie podejrzanym* tworzywem zjednoczenia osobowego: *communio personarum*³⁷.

Stan pierwotnej niewinności, sprawiedliwości został jednak przez człowieka utracony. Poprzez czyn niezgodny z prawem nadanym przez Stwórcę człowiek utracił stan łaski, w którym został stworzony. Konsekwencją nieposłuszeństwa człowieka była utrata darów nadprzyrodzonych oraz pozaprzyrodzonych. Pojawiło się cierpienie, śmierć, przedmiotowe traktowanie ludzkiego ciała, pożądliwość, słabość woli.

1.6. Człowiek obrazem Boga

Kapłański opis stworzenia zawiera doniosłą prawdę o człowieku, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26-27). W opinii niektórych teologów jest to jedno z najważniejszych stwierdzeń Starego Testamentu³⁸. Dużą wagę przywiązywali do tej prawdy Ojcowie Kościoła oraz teologowie XX wieku, zarówno katolicy jak i protestanci³⁹. W wydanym w roku 2000 *Podręczniku Teologii Dogmatycznej: Antropologia teologiczna* G. Langemeyer czyni wątkiem przewodnim całej antropologii właśnie motyw stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga⁴⁰.

³³ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus, dz. cyt.*, 13.

³⁴ Por. *tamże*, 30.

³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę ... serca, dz. cyt.*, 29.

³⁶ Por. *tamże*, 30.

³⁷ Por. *tamże*, 108.

³⁸ Por. M. FILIPIAK, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, 80.

³⁹ Por. A. BONORA, "Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie", *Com* 2(1982), nr 2/8, 3.

⁴⁰ Por. G. LANGEMEYER, *Podręcznik Teologii Dogmatycznej. Antropologia teologiczna*, Kraków : Wyd. M., 2000.

Dla Jana Pawła II jest to również jedna z ważniejszych prawd o człowieku. Świadczy o tym chociażby to, jak często Ojciec Święty przypomina tę prawdę⁴¹.

Podstawową jednak trudnością w interpretacji *obrazu i podobieństwa* jest fakt, że Pismo Święte nie precyzuje bliżej, na czym ono polega. Autor biblijny uznał, że samo stwierdzenie tego faktu jest wystarczające i jednoznaczne. Dlatego Ojciec Święty przybliża tę ważną prawdę antropologiczną przez wyliczenie elementów, które na ten obraz się składają. Podstawą do rozważań są dwa opisy stworzenia z *Księgi Rodzaju*. Pierwszy z nich mówi wprost o stworzeniu na obraz i podobieństwo, drugi natomiast pośrednio – kiedy mówi o powołaniu człowieka do *communio personarum*⁴² oraz wymienia inne elementy obrazu jak: *zdolność poznania samego siebie, doświadczenie własnego bytu w świecie, potrzebę wypełnienia własnej samotności, zależność od Boga*⁴³. Do elementów obrazu Papież zalicza również równość kobiety i mężczyzny w naturze i godności ludzkiej⁴⁴. Dlatego Ojciec Święty rozpatruje oba opisy stworzenia łącznie.

Człowiek jest zdolny, by poznać samego siebie, doświadczyć własnej odrębności. Świadczy o tym fakt nadawania nazw wszystkim zwierzętom i ptakom. Człowiek w konfrontacji ze światem zwierząt doświadcza własnej odrębności i nieutożsamialności z tym światem. Dochodzi więc do samookreślenia się człowieka. Jest on uzdolniony, by poznawać samego siebie oraz cały otaczający go świat, a przez to odkryć swoją podmiotowość⁴⁵.

Innym ważnym elementem struktury wewnętrznej człowieka jest samostanowienie czyli wolność woli. Zakaz, który Stwórca daje człowiekowi w raju, jest wyraźnym świadectwem wolności człowieka, czyli możliwości wyboru między dobrem a złem. W encyklice *Dominum et vivificantem* Papież pisze, że „*obraz Boga*”, polegający na *rozumności i wolności, mówi o wielkości i godności podmiotu ludzkiego, który jest osobą* (DV 35).

Jahwistyczny opis stworzenia, mówiący o samoświadomości i samostanowieniu człowieka, ukazuje również sytuację jego pierwotnej samotności. Otaczający świat jest tak dalece inny, że człowiek dochodzi do wniosku, że *jest sam*. Żadna z istot stworzonych nie jest w stanie przewyczyć jego samotności. Dlatego, mówi Papież, *obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także przez komunie osób*⁴⁶. A w dalszym cyklu katechez potwierdza tę prawdę jeszcze dobitniej, mówiąc, że człowiek jest obrazem Boga nie tyle w akcie samotności ile w akcie komunii⁴⁷.

Człowiek jest otwarty na drugą osobę, potrzebuje jej, by coraz bardziej stawać się człowiekiem. To wyposażenie stanowi drogę do tej szczególnej wspólnoty, *communio personarum*, jak ją nazywa Jan Paweł II za *Gaudium et spes* nr 12, w której jedna osoba

⁴¹ Por. RH 9, 13, 21; DM 7; LE 4, 6, 9, 25, 26; DV 12, 35, 59, 60, 67; RM 7, 37; SRS 30, 47; ReM 58, 60; CA 9, 22; VS, Wstęp; EV 7, 34, 36, 39, 43, 53; FR 60, 80, 90; GSa 6, 8; RP 16; TMA 7; MD 6, 7, 8, 9, 11, 16, 23, 29; RD 4; FC 11, 22, 28, 32; *Jezus Chrystus, dz. cyt.*, 8, 11; *Mężczyznę i niewiastę... początku, dz. cyt.*, 21, 40, 41, 51, 52, 67, 74, 75; *Mężczyznę i niewiastę... serca, dz. cyt.*, 30, 31, 41; *Mężczyznę i niewiastę... Sakrament, dz. cyt.*, 48, 66; *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt.*, 257-274.

⁴² Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę... początku*, 40.

⁴³ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt.*, 258.

⁴⁴ Por. tamże, 259.

⁴⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę... początku, dz. cyt.*, 31.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę... początku, dz. cyt.*, 40.

⁴⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę... Sakrament, dz. cyt.*, 48.

staje się darem dla drugiej. We wspólnocie małżeńskiej ujawnia się również podobieństwo człowieka do Boga przez zdolność do przekazywania życia. Temu obdarowaniu człowieka zdolnością prokreacji towarzyszy Boże błogosławieństwo: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się* (Rdz 1,28). Bóg, który jest jedynym źródłem życia, dzieli się z człowiekiem władzą przekazywania życia. Ojciec Święty podkreśla, że w ten sposób obraz Boży jest przekazywany kolejnym pokoleniom⁴⁸.

Istotnym rysem podobieństwa do Boga, przez niektórych szczególnie podkreślanym⁴⁹, jest panowanie człowieka nad światem⁵⁰. Głównym środkiem, przez który człowiek potwierdza swoje panowanie nad światem, jest praca. Jan Paweł II zwraca uwagę na postawę Pana Jezusa, który sam jest człowiekiem pracy. Chrystus z *miłością patrzy na pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca. Czyż nie mówi: Ojciec mój jest rolnikiem...* (LE 26).

Oprócz pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju* również inne jej rozdziały oraz inne księgi Biblii mówią o kondycji człowieka jako obrazu Bożego. Jan Paweł II przypomina Rdz 9,6: *bo człowiek został stworzony na obraz Boga*. Podobieństwo jest tu podstawą nietykalności człowieka⁵¹. *Księga Mądrości* 2,23 zwraca uwagę na podobieństwo do Boga w powołaniu człowieka do życia wiecznego. Natomiast *Księga Syracha* 17, 1. 3 dodaje, że człowiek nosi w sobie odblask Bożej mocy, związanej z władzą poznawania i wolną wolą. Jest więc autonomicznym podmiotem, chociaż na płaszczyźnie ontologicznej pozostaje bytem przygodnym⁵².

W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II zwraca uwagę na naukę Nowego Testamentu na temat obrazu Bożego w człowieku. Obraz Boży jest tu zinterpretowany w perspektywie chrystologicznej. Obrazem Boga jest sam Jezus Chrystus, który objawia Ojca. Człowiek tym bardziej staje się obrazem Jezusa im pełniej przyjmuje Jego Objawienie. Jezus ofiarowuje pełnię życia, przywraca, odnawia i doprowadza do doskonałości obraz Boga w człowieku. Idea obrazu w Nowym Testamencie przybiera też formę eschatologiczną: człowiek jest wezwany do uczestnictwa w życiu Chrystusa zmartwychwstałego. W Chrystusie przezwycięża ograniczenie, grzech: *Tylko w ten sposób, w blasku tego obrazu, człowiek może dostąpić wyzwolenia z niewoli bałwochwalstwa, odbudować zerwane więzi braterstwa i odnaleźć własną tożsamość* (EV 36). Bycie człowiekiem oznacza więc przejście od stanu Adama do stanu Chrystusa.

Ważną sprawą dla antropologii teologicznej jest ustalenie, czy w godności obrazu Bożego uczestniczy cały człowiek, wraz z duszą i ciałem, czy też może sama tylko dusza? Starożytna szkoła aleksandryjska, której przedstawicielami są między innymi Klemens Aleksandryjski i Orygenes, widziała ten obraz tylko w pierwiastku niematerialnym, a więc w duszy. Inni teologowie starożytni np. św. Ireneusz, Tertulian, twierdzili, że modelem dla Boga przy stwarzaniu człowieka był Syn mający się wcielić. Nie tylko więc dusza, ale i ciało jest stworzone na obraz i podobieństwo Boże. Co więcej, ponieważ ciało ludzkie

⁴⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ... początku, dz. cyt.*, 74n. ; GSa 8; EV 43; MD 6.

⁴⁹ Por. G von Rad, *dz. cyt.*, 122n.

⁵⁰ Por. EV 34; LE 4; *Mężczyzną i niewiastą ... początku, dz. cyt.*, 33; *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt.*, 259, 261, 269, 270.

⁵¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt.*, 259.

⁵² Por. *tamże*, 259; EV 34.

dostąpi zmartwychwstania, to ono głównie stanowi o człowieku⁵³. To myślenie zostało jednak w następnych wiekach zapomniane.

Ojciec Święty wiąże obraz Boży w człowieku zarówno z duszą jak i ciałem. W *Evangelium vitae* pisze, że w akcie rodzenia, w którym rodzice przekazują życie dziecku, zostaje też przekazany – dzięki stworzeniu nieśmiertelnej duszy – obraz i podobieństwo samego Boga (EV 43). Natomiast już na początku posługi papieskiej w katechezach środowych mówił, że człowiek jawi się jako istota w całej swej cielesności zarazem Bogu podobna⁵⁴. W dalszym ciągu katechez precyzuje, że podobieństwo to obejmuje również całą jego „widzialność” w świecie, jego cielesność, jego męskość – kobiecość, jego nagość⁵⁵. W Liście apostołskim o godności i powołaniu kobiety przypomniał, że Pismo Święte przypisuje Bogu zarówno cechy męskie, ojcowskie jak i kobiece, macierzyńskie. Jednak w dalszej części tego paragrafu zwraca uwagę na to, że nasz język, którym mówimy o człowieku jako obrazie Boga, jest nacechowany do pewnego stopnia antropomorfizmem. Bóg jest w jakiejś mierze podobny do człowieka, a człowiek do Boga, ale równocześnie jeszcze bardziej istotowo prawdziwe jest „nie-podobieństwo”, jakie dzieli całe stworzenie od Stwórcy. Ostatecznie dla człowieka stworzonego na obraz Boga – Bóg nie przestaje być Tym, który „zamieszkuje światłość niedostępną” i jest „całkowicie Innym”, istotowo „Innym” (MD 8).

Wymienione wyżej elementy obrazu Bożego w człowieku należy rozpatrywać łącznie. Człowiek jest podobny do Boga przez to, że jest istotą rozumną, zdolną do poznania siebie oraz świata, że ma władzę nad światem i stworzeniem, że jest istotą wolną, obdarzoną sumieniem oraz społeczną. Obraz Boży w człowieku wyraża się również przez relację człowieka do Boga. Człowiek poznaje Boga, a równocześnie ma zdolność do jednoczenia się z Nim: *homo est capax Dei*⁵⁶. Na mocy obrazu i podobieństwa Bożego jest wezwany do życia w przyjaźni ze Stwórcą, co oznacza nadprzyrodzone obdarowanie (por. DV 34). Można nawet powiedzieć, że człowiek jest obrazem Boga głównie poprzez swoje ukonstytuowanie w jedynej, wyłącznej i niepowtarzalnej relacji do Boga.

1.7. Człowiek istotą duchowo-cielesną

Człowiek, doświadczając siebie jako istoty cielesnej, dochodzi jednocześnie do odkrycia złożoności własnej struktury: ciało - dusza. Jest to tak ważny problem, że Papież nazywa go *centralnym problemem antropologicznym*⁵⁷. W jego nauczaniu na ten temat szczególnie mocno podkreślona jest potrzeba integralnego pojmowania osoby ludzkiej⁵⁸. Nie można więc traktować osoby jako luźno ze sobą związanego elementu materialnego i duchowego. Człowiek musi być rozpatrywany jako nierozdzielna całość, jako duch ucieleśniony czy też jako ciało uduchowione. W ujęciu tym, podkreślającym prymat ducha, nie deprecjonuje się wartości ciała, które jest środkiem i terenem uzewnętrzniania się

⁵³ Por. L. F. LADARIA, *dz. cyt.*, 52n.

⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...początku*, *dz. cyt.*, 41.

⁵⁵ *Tamże*, 67; *Mężczyzną i niewiastą... Sakrament*, *dz. cyt.*, 48.

⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, *dz. cyt.*, 271.

⁵⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ... początku*, *dz. cyt.*, 33.

⁵⁸ Por. CA 36, VS 83, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Ojca Świętego w siedzibie UNESCO 2 VI 1980r.* w: *Nauczanie Papieskie III*, 1, 1980, Poznań - Warszawa: Pallottinum 1985, 729; *Mężczyzną i niewiastą ... początku*, *dz. cyt.*, 80.

osoby, jej działania. Dusza wyraża się poprzez ciało, a ciało jest formowane przez duszę (por. VS 48, 49, 50). Stąd też *jakakolwiek absolutyzacja materii w strukturze ludzkiego podmiotu jak też „idealistyczna” absolutyzacja ducha w tejże strukturze, nie oddają rzeczywistej prawdy o człowieku*⁵⁹.

W niektórych nurtach współczesnej kultury i duchowości są jednak obecne elementy manichejskiego pomniejszania wartości ludzkiego ciała. Duch i ciało są sobie przeciwstawione. Poglądy takie prowadzą do tego, że człowiek przestaje być podmiotem i osobą. Traktowanie ciała jako przedmiotu rodzi różne formy manipulacji człowiekiem i eksploatacji (por. GSa 19). Omawiając *Ewangelię Mateusza 5,27-28* Jan Paweł II odcina się od manichejskiego traktowania ciała. Wyjaśnia, że tekst ewangeliczny nie zawiera potępienia ciała, a przeciwnie – jego afirmację. To właśnie ciało wraz z duchem stanowi o ontycznej podmiotowości człowieka i uczestniczy w jego osobowej godności⁶⁰.

Wyjaśniając stosunek duszy do ciała, Jan Paweł II często odwołuje się do *Księgi Rodzaju*. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdza, że natura cielesna i duchowa jest ukazana w drugim opisie stworzenia przez dwa elementy: ziemię i tchnienie życia. Z ziemi zostaje utworzona natura fizyczna człowieka. Natomiast natura duchowa pochodzi bezpośrednio od Boga jako tchnienie życia (por. SRS 29). Biblijny tekst przekazuje w sposób prosty, ale bardzo jasny, że duch ludzki pochodzi bezpośrednio od Boga. Ewa, po urodzeniu Adama, świadoma interwencji Stwórcy woła: *Otrzymałam mężczyznę od Pana* (Rdz 4,1). Ojciec Święty stwierdza więc, że *w akcie rodzenia, w którym rodzice przekazują życie dziecku, zostaje też przekazany – dzięki stworzeniu nieśmiertelnej duszy – obraz i podobieństwo samego Boga* (EV 43).

Z nauczania Jana Pawła II jasno wynika, że ciało i dusza łączą się w chwili zapłodnienia i od tego momentu mówimy o człowieku, osobie. Tak zwane *przerywanie czy usunięcie ciąży* jest więc zabójstwem człowieka (por. EV 58, 60).

W wielu wypowiedziach Papież używa zamiennie pojęć dusza, duch. We współczesnej teologii obecna jest jednak tendencja, aby odróżniać te terminy i traktować osobę ludzką jako ciało, duszę i ducha. Ten powrót do myśli pierwszych pisarzy chrześcijańskich może stanowić pomoc w lepszym rozumieniu człowieka⁶¹.

1.8. Człowiek jako osoba

Stworzony przez Boga człowiek od samego początku uświadamia sobie także swoją odrębność od świata przyrody i swoją wyższość. Cały świat nieożywiony i ożywiony jest dla niego przedmiotem. Tylko on pozostaje podmiotem, czyli osobą⁶².

Pojęcie osoby i związane z nim specyficznie chrześcijańskie rozumienie człowieka wprowadzone zostało w starożytności na Soborze Chalcedońskim (451 r.). Przy jego pomocy wyjaśniano strukturę bytową Jezusa Chrystusa, który będąc Bogiem przyjął jedno-

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury... dz. cyt.*, 729.

⁶⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ... serca, dz. cyt.*, 77.

⁶¹ Por. L. LADARIA, *dz. cyt.*, 67-71; G. LANGEMEYER, *Antropologia teologiczna*, Kraków : Wyd. M, 2000, 89n.

⁶² Por. JAN PAWEŁ II, "Społeczeństwo oczekuje od swoich uniwersytetów ugruntowania własnej podmiotowości. Przemówienie w auli KUL. 9 VI 1987 Lublin", w: *Ewangelia i kultura*, Rzym 1988, 56n.

czeńście człowieczeństwo⁶³. Jednakże podanie ścisłej definicji, czym jest osoba, jest bardzo trudne. Papież próbuje uzgodnić obiektywną koncepcję osoby Boecjusza, św. Tomasza i ich następców z myślą nowożytną, upatrującą w samoświadomości i wolności główne cechy osobowości ludzkiej⁶⁴. Wojciech Chudy, we wstępie do książki Rocco Buttiglione *Myśl Karola Wojtyły*, nie waha się nazwać tych wysiłków *personalistyczną rewolucją myślową*⁶⁵.

Jan Paweł II podkreśla w swoim nauczaniu takie cechy osoby, jak wolność⁶⁶ (samostanowienie) i samoświadomość⁶⁷, przez które człowiek jest zdolny do kierowania swoim życiem, do tworzenia siebie.

Osoba integruje te cechy w jedną całość i wyraża siebie samą poprzez działanie. Nie ma więc charakteru statycznego, ale przeciwnie, jest dynamiczna. Jest bytem podmiotowym, uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie (por. LE 6).

Najbardziej charakterystyczną cechą osoby ludzkiej jest wolność (por. VS 86). Wiąże się ona z transcendencją osoby w stosunku do całego świata stworzonego. Jest to wolność wyboru zgodnie z własnym sumieniem, zgodnie z prawdą i dobrem. Fundamentem tej wolności jest *transcendentna godność człowieka*. Tak o tym pisze nasz Autor w *Oreędziu na XIV Światowy Dzień Pokoju: Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka, należy do natury osoby ludzkiej i jest jej znakiem rozpoznawczym. Wolność osoby ma rzeczywiście swój fundament w transcendentnej godności człowieka: w godności danej mu przez Boga, jego Stwórcę, która go ku Bogu kieruje. Człowiek, będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,27), jest nierozdzielnie związany z tą wolnością, której żadna siła ani przymus zewnętrzny nie jest w stanie go pozbawić i która stanowi podstawowe prawo człowieka jako jednostki i jako członka społeczeństwa. Człowiek jest wolny, ponieważ posiada zdolność opowiedzenia się po stronie prawdy i dobra. Jest wolny, ponieważ ma zdolność wyboru, będąc „od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgola przymusu zewnętrznego” (KDK 17). Być wolnym, to móc i chcieć wybierać, to żyć zgodnie ze swym sumieniem*⁶⁸. Do teorii wolności odwołuje się Papież w refleksji nad prawami człowieka, porządkiem politycznym i ekonomicznym, liberalną demokracją, prawami wolnego rynku. Nauka na temat wolności przyniosła Janowi Pawłowi II przydomek *Papieża wolności*⁶⁹.

Inną ważną cechą osoby jest samoświadomość, będąca konsekwencją rozumności. Papież określa ją jako *pierwotny i podstawowy przejaw człowieczeństwa*, gdyż to ona buduje

⁶³ Por. M.A. KRĄPIEC, *Ludzki wymiar kultury chrześcijańskiej wspólnego dziedzictwa narodów Europy*, w: *Ewangelia i kultura*, dz. cyt., 294.

⁶⁴ Por. Z.J. ZDYBICKA, "Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym". w: JAN PAWEŁ II, *RHTK*, Lublin 1982, 116.

⁶⁵ Por. W. CHUDY, "Wprowadzenie. Na odsiecz prawdzie o osobie ludzkiej", w: R. BUTTIGLIONE, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, 17.

⁶⁶ Por. RH 12, 16, 17; *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 259, 271, 273; *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 31; GSa 9; ReM 8; MD 7; VS 17, 35, 42, 84, 86; CA 17; EV 8,34.

⁶⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 31, 34, 56; *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela... dz. cyt.*, 227; ChL 37; EV 34.

⁶⁸ JAN PAWEŁ II, "Chcesz służyć sprawie pokoju-szanuj wolność. Oreędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju", w: *Nauczanie papieskie*, III, 2, 1980, Pallotinum, Poznań - Warszawa 1986, 813.

⁶⁹ Por. G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, Kraków : Znak 2000, 4.

podmiotowość osoby. W parze z samoświadomością idzie świadomość istnienia świata i swojej w stosunku do niego odrębności⁷⁰.

W encyklice *Fides et ratio* Papież zwraca uwagę na charakter dialogalny osoby. Człowiek może samego siebie zrozumieć tylko jako byt w relacji: w relacji z inną osobą i z Bogiem (por. FR 21). Chodzi tu o otwartość i społeczny charakter osoby, która aktualizuje się i sprawdza w relacji do drugiej osoby.

1.9. Godność i powołanie kobiety

W rozważaniach na temat godności i powołania kobiety Jan Paweł II powraca do *początku*, do tajemnicy stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety (por. MD 2, 6; FC 17). Tajemnica stworzenia stanowi bowiem podstawę dla antropologii teologicznej. Zwięzłe opisy, zawarte na początku *Księgi Rodzaju*, zawierają najważniejsze prawdy o mężczyźnie i kobiecie: człowiek stanowi szczyt całego porządku stworzenia; kobieta i mężczyzna są w równym stopniu istotami ludzkimi, gdyż oboje są stworzeni na obraz Boży. Drugi opis stworzenia mówi, że kobietę Bóg uczynił z żebra mężczyzny, który od razu ten fakt rozpoznał: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała* (Rdz 2,23). W języku biblijnym sama nazwa *niewiasta* - *išša* wskazuje na istotową takozsamość w stosunku do *mężczyzny* - *iš*. Tak więc już pierwsze strony Pisma Świętego dają wystarczające podstawy do stwierdzenia zasadniczej równości mężczyzny i kobiety pod względem człowieczeństwa.

Jednak godność kobiety została najbardziej wyniesiona w tajemnicy Wcielenia. To od wolnej zgody kobiety, Maryi, zostało uzależnione przyjście na świat Syna Bożego i zbawienie ludzkości. W centrum tajemnicy zbawienia znajduje się więc kobieta. Maryja obdarzona łaską, która udoskonala i uszlachetnia naturę, jest *prawzorem osobowej godności kobiety* (por. MD 6). W encyklice *Redemptoris Mater* Papież pisze, że *kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawidłowego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty* (por. RM 48). Powyższe słowa potwierdzają, że istota ludzkiej godności leży w całkowitym samoofiarowaniu się z miłości, w cierpliwym znoszeniu cierpienia, wierności i pracy na rzecz dobra. Wszystkie zaś wypaczenia, jakie istnieją w relacjach między mężczyzną a kobietą, są skutkiem grzechu. Powodują one pomniejszenie godności nie tylko kobiety, ale i mężczyzny (por. MD 9). *Na początku*, do którego Ojciec Święty się odwołuje, tak nie było. Dlatego podkreśla mocno wzajemność daru kobiety i mężczyzny we wspólnocie małżeńskiej. Wzajemny dar osób jest otwarty na dar nowego życia. W przekazywaniu nowego życia o wiele bardziej zaangażowana jest kobieta i dlatego, pisze Papież, *mężczyzna zaciąga szczególny dług wobec kobiety* (por. MD 18). To właśnie od niej, ponieważ jest bardziej wrażliwa na człowieka (por. ChL 51), powinien uczyć się, jak realizować własne ojcostwo. Ten szczególny dar miłości, wrażliwości, otwartości na człowieka nazywa Jan Paweł II *geniuszem kobiety*⁷¹. Kobiecie Bóg w szczególny

⁷⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 31.

⁷¹ Por. MD 30; "List do kobiet *A ciasuna di voi* na IV Światową Konferencję o Kobiecie w Pekinie", w: *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków: Wyd. M 1997, 351n.

sposób zawiera człowieka, jej sile moralnej i mocy duchowej. Nieocenioną wartością dla społeczeństwa ma nie tylko macierzyństwo fizyczne kobiety, ale także macierzyństwo afektywne, kulturowe i duchowe.

Podobnie pisze wybitny teolog prawosławny Paweł Evdokimov. W książce *Kobieta i zbawienie świata* uwydatnia metafizyczną wartość kobiecej natury. W sferze religijnej to kobieta jest płcią silniejszą. Szatan w raju zwrócił się do kobiety nie dlatego, że była słabsza, ale przeciwnie, ponieważ była silniejsza. Cios zadany stronie silniejszej osłabił całą naturę ludzką. Adam nie ujawniał już żadnych skrupułów tylko podążył w ślad za Ewą⁷².

Rozpatrując relacje Chrystusa do kobiet Jan Paweł II podkreśla Jego otwartość, szacunek, zrozumienie, serdeczność⁷³. Wielość opisów ewangelicznych nie pozostawia tu żadnych wątpliwości: Chrystus zna godność kobiety, jej wartość w oczach Boga. Papież pisze: *Odniesienie Jezusa do owych kobiet, które spotyka na drodze swego mesjańskiego posługiwania, jest odzwierciedleniem odwiecznego zamysłu Boga, który stwarzając każdą z nich, wybiera ją i miłuje w Chrystusie (por. Ef 1,1-5). Każda z nich jest przeto tym „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. Każda dziedziczy od „początku” godność osoby właśnie jako kobieta. Jezus z Nazaretu tę godność potwierdza, przypomina, odnawia, czyni treścią Ewangelii i Odkupienia, dla którego został posłany na świat (MD 13).*

Ewangelia, uczy Papież, jest jednoznacznym i konsekwentnym sprzeciwem wobec tego, co uwłacza godności kobiety. Jezus potwierdził swoją naukę o miłości dającej siebie poprzez śmierć na krzyżu. I dlatego właśnie kobiety były mu wierne aż do końca (por. MD 15, 16).

Ojciec Święty podkreśla też, że Pismo Święte, a w ślad za nim i liturgia, głosi pochwałę kobiety i macierzyństwa. Już zewnętrzna konstytucja ciała kobiety i jego piękno pozostają w ścisłej łączności z macierzyństwem⁷⁴. Ciało kobiety jest miejscem poczęcia nowego człowieka stając się sanktuarium życia. Słowa, które kobieta ewangeliczna wygłasza pod adresem Maryi, drugiej Ewy: *błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, które ssaleś* (Łk 11,27), pozostają aktualne w odniesieniu do każdej kobiety i macierzyństwa w ogóle.

Nauka Jana Pawła II na temat godności kobiety jest konsekwentna, ale i wymagająca. Wymagania te dotyczą jednak nie samej tylko kobiety, lecz również i mężczyzny, który powinien wyzbywać się swojego egoizmu i stawać się bezinteresownym darem dla kobiety. Wtedy związek mężczyzny i kobiety będzie przeżywany na wzór komunii osób, jaką widzimy w Trójcy Świętej (por. MD 7). Takie przeżywanie małżeństwa, bycie wzajemnie *jedno dla drugiego* jest wezwaniem i zadaniem, jakie Stwórca stawia przed mężczyzną i kobietą.

1.10. Szczególne znaczenie ciała

Jan Paweł II bardzo poważnie potraktował nowożytny zwrot ku podmiotowi. Jego 130 katechez, wygłoszonych w ramach audiencji śródowych w latach 1979-1984, a wydanych w czterech tomach zatytułowanych *Mężczyzną i niewiastą ich stworzył*, G. Weigel nazywa

⁷² Por. P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań : W drodze 1991, 173.

⁷³ Por. JAN PAWEŁ II, "List do kobiet *A ciascuna di voi*", dz. cyt., 347.

⁷⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ... początku*, dz. cyt., 74.

teologiczną bombą zegarową. Twierdzi, że teologia jeszcze nie odkryła i nie doceniła wagi zawartego tam nauczania dotyczącego cielesności człowieka. Kiedy dorobek Papieża zostanie doceniony, może to być moment przełomowy w całkowitym wyzbyciu się przez teologię katolicką deprecjonowania wartości ludzkiego ciała i płciowości⁷⁵. Analizując dokładniej nauczanie papieskie trudno nie zgodzić się z amerykańskim biografem Papieża.

Ciało jest dla Papieża centralnym problemem antropologicznym, *rdzeniem* rzeczywistości antropologicznej⁷⁶. Poprzez ciało człowiek uczestniczy w widzialności świata stworzonego, a jednocześnie uświadamia mu ono jego samotność. Taką samotność odczuwa Adam przed stworzeniem Ewy; taka samotność jest też pierwotnym doświadczeniem każdego człowieka, który sam podejmuje decyzje i sam za nie odpowiada. Jest rzeczą charakterystyczną, że ciało, które mogło przekonać człowieka o jego podobieństwie do innych istot żyjących, stało się punktem odniesienia do przeświadczenia o własnej odrębności; uświadamia on sobie, że przez ciało wyodrębnia się od świata przyrody, *wy-osabnia się*⁷⁷. Potwierdzeniem tego doświadczenia jest zawarte w jahwistycznym opisie stworzenia wezwanie skierowane do człowieka, aby czynił sobie ziemię poddaną. Tylko człowiek jest do tego zdolny, by *uprawiać ziemię i czynić ją sobie poddaną* (Rdz 2,5). Realizacja tego polecenia Stwórcy i związana z nią świadomość *nadrzędności* prowadzi człowieka do poczucia sensu swojego ciała⁷⁸. To również dzięki ciału człowiek jest podmiotem.

Sens ludzkiego ciała ujawnia się w stopniu o wiele doskonalszym we wzajemnym odniesieniu osoby do osoby. Świadczy o tym reakcja mężczyzny na widok kobiety. Papież pisze: *Jednorodność somatyczna przy całej odrębności konstytucji, związanej z różnicą płci, jest tak oczywista, że zbudzony z genezyjskiego snu człowiek - mężczyzna daje temu natychmiast wyraz, kiedy mówi: "Ta będzie się zwała niewiastą [w przekładzie Wujka „mężyną”], bo ta z mężczyzny [”męża”] została wzięta” (Rdz 2,23) - daje pierwszy wyraz tej radości, a nawet uniesienia, do którego przedtem nie znajdował podstawy z braku istoty sobie podobnej. Radość człowieka, z drugiego „ja”, dominuje w słowach mężczyzny wypowiedzianych na widok pierwszej kobiety – „niewiasty”. To wszystko pomaga ustalić pełne znaczenie pierwotnej jedności*⁷⁹. Ciało jest więc tym elementem, który uświadamia człowiekowi tożsamość człowieczeństwa kobiety i mężczyzny, przy całej ich odmienności związanej z różnicą płci. Z drugiej strony, jest widzialnym znakiem tego, kim jest człowiek; wyraża, objawia człowieka na zewnątrz.

Drugi opis stworzenia ukazuje harmonijną strukturę wnętrza osoby. Pierwotna samotność człowieka zostaje przekroczona poprzez doświadczenie pierwotnej jedności mężczyzny i kobiety. Pierwotna samotność stanowi tu drogę do tej jedności, którą Jan Paweł II nazywa za Soborem Watykańskim II *communio personarum*⁸⁰. Człowiek jest więc otwarty w swoim wnętrzu na drugą osobę, potrzebuje jej. Stworzoną przez Boga kobietę mężczyzna przyjmuje jako dar i sam staje się również darem dla kobiety.

⁷⁵ Por. G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, dz. cyt., 439.

⁷⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...początku*, dz. cyt., 33,41.

⁷⁷ Por. *tamże*, 32.

⁷⁸ Por. *tamże*, 32-34.

⁷⁹ *Tamże*, 38.

⁸⁰ Por. *tamże*, 39.

Ważnym momentem papieskiej analizy jest przekonanie, że mężczyzna obdarowując kobietę ujawnia istotę swojej męskości, a także i podmiotowości, dzięki którym jest uzdolniony, by stać się darem oraz dar kobiety przyjąć. Mężczyzna zostaje zaakceptowany w całej prawdzie swojej płciowości i przez sam fakt przyjęcia obdarowany. Ten proces wzajemnej wymiany, w którym zaangażowane jest całe człowieczeństwo, to znaczy dusza i ciało wraz z męskością i kobiecością, umożliwia odnajdywanie siebie w bezinteresownym darze i ujawnia komunijną strukturę mężczyzny i kobiety⁸¹. Owa *communio personarum* daje człowiekowi nowe, wzajemnie wzbogacające, poczucie sensu swojego ciała. Jan Paweł II nazywa to *osobotwórczą* funkcją płci⁸².

Jedynym miejscem, które umożliwia bycie całkowitym darem dla drugiej osoby, jest małżeństwo. Zawijająca się w nim komunია osób daje możliwość prawdziwego i pełnego oddania osobowego, w którym zaangażowana jest cała osoba, łącznie z ciałem (por. FC 11). Ten wzajemny dar osób w małżeństwie jest otwarty na dar nowego życia (por. MD 18), w którym *tajemnica kobiecości ujawnia się i odsłania do końca poprzez macierzyństwo*⁸³. Równocześnie odsłania się również do końca tajemnica męskości mężczyzny i ojcowskie znaczenia jego ciała. W dziecku rodzice rozpoznają na nowo siebie, swoje człowieczeństwo i swój obraz.

Papieskie nauczanie na temat bycia darem dla drugiej osoby wyjaśnia dwa ważne aspekty ludzkiego bytu: ontologiczny i aksjologiczny. Człowiek w aspekcie ontologicznym jawi się jako podmiot, osoba, która konstytuuje się w relacji do drugiej osoby poprzez bezinteresowny dar z siebie, czyli w komunii osób. Jan Paweł II mocno podkreśla, że tylko w ten sposób człowiek może odnaleźć i zrealizować siebie. W aspekcie aksjologicznym będący darem człowiek objawia siebie, swoją cielesność, płciowość i całe wewnętrzne uposażenie, jako wartość. Jest to nawiązanie do Soboru Watykańskiego II, który naucza, że człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego i może się odnaleźć w pełni tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego⁸⁴.

Komunijną strukturę człowieka Jan Paweł II wyprowadza z tajemnicy trynitarnego życia Boga. Rodzina bierze swój początek nie tylko w miłości mężczyzny i kobiety, ale także w Bożej tajemnicy. W *Liście do Rodzin* znajdujemy niezwykle śmiałe spojrzenie na to, co ludzka miłość może powiedzieć o miłości Bożej: *Nazywając się „oblubieńcem”, Jezus ukazuje samą istotę Boga... pragnie w ten sposób wyrazić, ile Bożego Ojcostwa, miłości Bożej mieści się w miłości mężczyzny i kobiety, która prowadzi do małżeństwa* (GSa 18). Rozwijają następnie tę myśl w *Liście do Młodych*: *Tak, Boga, który jest Miłością, macie oglądać poprzez tę miłość, jaka rodzi się w Was... Kiedy Chrystus mówi: „pójdź za Mną” to wezwanie Jego może oznaczać: „wzywam cię do innej jeszcze miłości...”... - ale bardzo często oznacza: „pójdź za Mną”, który jestem Oblubieńcem Kościoła – mojej Oblubienicy... pójdź, stań się i Ty oblubieńcem twojej oblubienicy... stań się i Ty oblubienicą twego oblubieńca... ta wielka sprawa ma swój ostateczny wymiar w Bogu, który jest Miłością – Bogu, który w absolutnej jedności swego Bóstwa jest zarazem Komunią Osób: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Abyście uwierzyli i przekonali się, że ta Wasza ludzka*

⁸¹ Por. *tamże*, 63n.

⁸² Por. *tamże*, 42.

⁸³ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...początku*, dz. cyt., 73.

⁸⁴ Por. US 28; MD 7, 18, 20, 30; *Mężczyzną i niewiastą ... początku*, dz. cyt., 56, 57, 63; *Mężczyzną i niewiastą ... serca*, dz. cyt., 42.

„wielka tajemnica” ma swój początek w Bogu, który jest Stwórcą – że jest ona zakorzeniona w Chrystusie – Odkupicielu, który zarazem jako Oblubieniec „wydał samego siebie” – i wszystkich oblubieńców i oblubienice uczy „dawać siebie” wedle pełnej miary osobowej godności każdego i każdej⁸⁵.

Jak widzimy, w nauczaniu Jana Pawła II na temat ludzkiego ciała nie znajdziemy najmniejszego śladu pomniejszania jego znaczenia i wartości. Jest to nauczanie całkowicie pozytywne. Ciało wyraża osobę oraz komuniję osób. Ujawnia ono taką wartość i piękno, które przekracza sam tylko fizyczny wymiar „płciowości” człowieka⁸⁶. Co więcej, podobieństwo człowieka do Boga obejmuje także cielesność wraz z męskością i kobiecością⁸⁷. Uzasadnieniem dla teologii ciała jest, według Papieża, tajemnica Wcielenia, przez którą ciało weszło niejako głównymi drzwiami do Teo-logii⁸⁸. Doceniając wielki wkład Jana Pawła II w dowartościowanie ludzkiego ciała Luigi Accattoli stwierdza, że ta teologia ciała może stanowić najgłębsze i najlepsze dziedzictwo pozostawione przez Papieża Wojtyłę przyszłym pokoleniom⁸⁹.

1.11. Poznanie jako zdolność budowania relacji z innymi bytami

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II podaje jedno z najkrótszych określeń człowieka: *człowiek to ten, kto szuka prawdy* (FR 28). Do istoty człowieczeństwa należy więc nieustanne, często żmudne, dążenie do poznania prawdy o sobie, świecie i o Bogu. Dzieje się tak dlatego, że Bóg stworzył człowieka jako *badacza* (por. FR 21). Jeszcze na wiele wieków przed objawieniem chrześcijańskim, nad wejściem do pogańskiej świątyni w Delfach widniał napis: *Poznaj samego siebie*. Jest on świadectwem fundamentalnej prawdy, że pełnym człowiekiem, świadomym swojej odrębności od reszty stworzeń jest ten, kto zna samego siebie (por. FR 1). Samoświadomość jest pierwotnym i podstawowym przejawem człowieczeństwa. W parze z nią idzie także świadomość świata. Te dwa rodzaje poznania są ze sobą powiązane: *im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju*⁹⁰. Posiada określoną wiedzę, ale równocześnie jest świadom tego faktu. Samoświadomość człowieka obejmuje także złożoność własnej struktury oraz poczucie sensu swojego ciała i jego oblubieńczego przeznaczenia.

Jan Paweł II przytacza słowa Chrystusa z *Ewangelii Świętego Jana*: *poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8,32). Słowa te zawierają wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy oraz przestrozę: *tylko w ten sposób człowiek jest naprawdę wolny* (por. RH 12). Czy jednak człowiek może dotrzeć do prawdy swoim ograniczonym przecież rozumem? Papież odpowiada twierdząco: już sama zdolność poszukiwania prawdy jest pierwszą odpowiedzią. Człowiek nie podejmowałby poszukiwania czegoś, co uważałby za absolutnie nieosiągalne. Pragnienie prawdy jest tak głęboko zakorzenione w naturze człowieka, że bez

⁸⁵ JAN PAWEŁ II, "List do Młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży 31 III 1985". w: *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997, 244.

⁸⁶ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 57.

⁸⁷ Por. *tamże*, 67.

⁸⁸ *Tamże*, 81.

⁸⁹ L. ACCATTOLI, *Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia*, Wrocław 1999, 192n.

⁹⁰ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 31.

możliwości jego zrealizowania człowiek doszedłby do głębokiego kryzysu egzystencjalnego (por. FR 29). Człowiek jako jednostka i jako społeczność podejmuje więc wysiłek, aby dotrzeć do prawdy oraz głosić ją innym. Uświadamia sobie przy tym, że każda odkryta prawda jest tylko pewnym etapem w drodze ku pełni prawdy. Pełnią prawdy jest bowiem sam Bóg: *Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany* (1Kor 13,12) (por. FR 2).

Na uwagę zasługuje siła z jaką Papież podkreśla, że bez poszanowania tego naturalnego i pierwotnego prawa człowieka do poznania prawdy i kierowania się nią w życiu żaden autentyczny postęp nie jest możliwy (por. CA 29). To wielkie pragnienie ludzkiego umysłu i serca do poznania prawdy zostało zaszczerpione przez samego Stwórcę. Potwierdzeniem tego faktu są, zdaniem Papieża, słowa świętego Pawła, kiedy przemawia do Greków na ateńskim areopagu (por. FR 24). Cechą charakterystyczną ludzkiego dążenia do prawdy jest to, że człowiek nie zadowala się prawdami cząstkowymi, dotyczącymi pewnych faktów naukowych: człowiek chce głębszej prawdy, takiej, która ukaże mu sens życia. Jedyńm celem, który może zaspokoić te potrzeby człowieka jest Bóg. Droga, jaka do tego doprowadzi jest jednak nie tyle rozumowanie, ile ufne zawierzenie, które Papież nazywa jednym z aktów *antropologicznie najbardziej doniosłych i wymownych* (por. FR 33).

Człowiek tym różni się od świata zwierząt, że oprócz poznania zmysłowego jest wyposażony w zdolność poznania umysłowego. Dzięki temu może wydawać sądy i rozróżniać prawdę od fałszu. Otwarta jest też przed nim droga myślenia krytycznego i metodycznego dochodzenia do prawdy o rzeczywistości. O transcendentnym charakterze ludzkiej osoby stanowi jednak wewnętrzna relacja do prawdy⁹¹.

Jan Paweł II wymienia różne formy prawdy. Największą grupę prawd stanowią prawdy występujące w życiu codziennym oraz w badaniach naukowych. Opierają się one na dowodach bezpośrednio dostępnych lub można je potwierdzić eksperymentalnie. Na innej płaszczyźnie są umieszczone prawdy filozoficzne, do których umysł dociera na drodze myślenia spekulatywnego. Jeszcze inną grupę stanowią, sięgające w pewnej mierze swymi korzeniami do filozofii, prawdy religijne (por. FR 30).

Człowiek jako istota obdarzona rozumem posiada zdolność do abstrakcyjnej refleksji. Dzięki ścisłemu myśleniu wypracowuje wiedzę systematyczną, odznaczającą się logiczną spójnością i harmonią. Spośród całej wiedzy Papież wyróżnia pewne prawdy filozoficzne, które mimo nieustannego postępu są ciągle aktualne, jak zasady: celowości, niesprzeczności, przyczynowości, pewne podstawowe zasady moralne czy też koncepcja osoby jako wolnego i rozumnego podmiotu, zdolnego do poznania Boga, prawdy i dobra. I w tym kontekście mówi Papież o prawości rozumu: jeżeli potrafi on intuicyjnie uchwycić i sformułować pierwsze uniwersalne zasady istnienia oraz wyprowadzić z nich poprawne wnioski natury logicznej i deontologicznej (por. FR 4).

Poznanie świata, jakie człowiek jest w stanie osiągnąć, byłoby bardzo niepełne gdyby nie obejmowało Boga. Ponieważ Bóg jest źródłem mądrości, dobra i jest samą miłością; pragnie być poznany. Dopiero poznanie Stwórcy nadaje sens wszelkiemu ludzkiemu poznaniu (por. FR 7). Dzięki naturalnemu wyposażeniu człowiek może dotrzeć do Stwórcy. Potwierdzają to Sobory: Trydencki, Watykański I, Watykański II. Jednak dopiero poznanie właściwe wierze jest oparte na niezawodnej prawdzie, ponieważ Bóg ani sam się nie myli ani nie zamierza człowieka w błąd wprowadzić (por. FR 8).

⁹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 270.

Wysiłkom ludzkiego rozumu dążącego do prawdy towarzyszą nieustannie rozmaite zagrożenia. Rozum może skupić się jednostronnie na poszukiwaniu wiedzy o człowieku jako podmiocie, zapominając, że jego celem jest prawda, która przekracza człowieka. Innym zagrożeniem jest poddanie rozumu kryteriom pragmatycznym, technice. Człowiek staje się powoli niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nawet *nie śmie sięgnąć po prawdę bytu*. Z kolei agnostycyzm i relatywizm prowadzą do tego, że filozoficzne dociekania ludzkiego rozumu grzęzną w sceptycyzmie. Modny współcześnie bezkrytyczny pluralizm opiera się na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość, a więc prawda obiektywna nie istnieje (por. FR 5).

Człowiek, który poddaje się powyższym zagrożeniom, zapomina, że do istoty człowieczeństwa należy dążenie do prawdy, której nie można ostatecznie osiągnąć bez oparcia się na wierze. Nawet w codziennym życiu człowiek zawiera wiedzy zdobytej przez innych. Rodzi się tutaj napięcie. Z jednej strony wiedza oparta na wierze wydaje się niedoskonałą formą wiedzy: trzeba ją udoskonalać, zdobywać dowody. Z drugiej zaś strony wiara w porównaniu z poznaniem opartym na oczywistych dowodach jest rzeczywistością bogatszą o wymiar międzyosobowy. Angażuje nie tylko zdolności poznawcze, ale także głębiej zakorzoną zdolność zawierzenia innym, nawiązania z nimi trwalszej i ściślejszej relacji (por. FR 32).

Jako istota rozumna i wolna człowiek jest od samego początku uzdolniony do obcowania z Bogiem na sposób osobowy. Oznacza to zdolność do przymierza, jakie ma ukształtować się wraz ze zbawczym udzieleniem się Boga człowiekowi. Papież pisze: *Na gruncie „obrazu i podobieństwa” Boga – „dar Ducha” oznacza wreszcie wezwanie do przyjaźni, w której nadprzyrodzone „głębokości Boże” zostają niejako gościnnie otwarte dla uczestnictwa ze strony człowieka. Uczy Sobór Watykański II: „Bóg niewidzialny (por. Kol 1,15; 1Tm 1,17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14-15) i obcuje z nimi (Ba 3,38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (DV 34)*. Poznanie Boga jest więc równoznaczne z przyjęciem tajemnicy miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego w życiu człowieka (por. EV 37). Sama osoba Jezusa, Jego słowa i czyny dają człowiekowi możliwość poznania prawdy. Szczególnym jej rodzajem jest prawda o wartości każdego ludzkiego życia w oczach Bożych. Tę prawdę sam ludzki rozum też może poznać, pomimo negatywnych skutków grzechu (por. EV 30). Prawda, którą Jezus przynosi człowiekowi, nie jest sprzeczna z prawdami filozoficznymi: oba rodzaje prawdy uzupełniają się i prowadzą do pełni. Jan Paweł II mówi o jedności prawdy: *Objawienie daje pewność tej jedności ukazując, że Bóg Stwórca jest także Bogiem historii zbawienia. Ten sam jedyny Bóg jest fundamentem oraz rękojmą poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzkie nauki (FR 34)*.

Skoro prawda jest tak ważna zarówno w życiu każdego poszczególnego człowieka jak i w życiu społeczności to również Kościół ma tu wiele do zrobienia. Zadaniem Kościoła jest obrona godności człowieka oraz głoszenie ewangelicznego orędzia. Jednak pierwszym warunkiem spełnienia tych zadań jest dzisiaj doprowadzenie ludzi do odkrycia własnej zdolności poznania prawdy. Dzięki pomocy filozofii człowiek współczesny może się przekonać, że tym bardziej staje się człowiekiem im pełniej otwiera się na Chrystusa (por. FR 102).

Można na koniec powtórzyć za Janem Pawłem II, że człowiek to byt w relacji: z sobą, z narodem, ze światem i z Bogiem. Otwarcie na tajemnicę, na Boga jest dla człowieka ostatecznie źródłem prawdziwego poznania, które pozwala rozumowi ludzkiemu zrozu-

mieć nie tylko świat, ale i swoje istnienie i odkryć jego sens (por. FR 21). Dla Jana Pawła II nie ulega wątpliwości, że już same opisy stworzenia z *Księgi Rodzaju* pozwalają stwierdzić, że obraz Boży w człowieku wyraża się głównie w odniesieniu ludzkiego *ja* do Boskiego *Ty*. Człowiek nie tylko poznaje Boga, ale posiada zdolność do jednoczenia się z nim⁹². Wiara wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu ludzkiego umysłu, wprowadza człowieka w porządek łaski i daje uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa, a w nim pełne poznanie Boga Trójjedynego.

1.12. Wolność wyrazem wielkości człowieka

Jan Paweł II ukazuje wolność jako jedną z fundamentalnych wartości w życiu człowieka. Jest ona odbiciem wolności samego Boga i została dana człowiekowi w akcie stworzenia. Pierwszy człowiek otrzymał w raju przykazanie, które świadczy o możliwości wyboru i samostanowienia, czyli wolności woli⁹³. Wolność oznacza posiadanie samego siebie (samo-posiadanie), dzięki czemu człowiek może wybierać i stawać się darem. Tak więc wolność jest darem Stwórcy dla człowieka a jednocześnie i zadaniem. W *Evangelium vitae* Papież pisze: *Bóg powierza człowieka człowiekowi. I właśnie w perspektywie tego zawierzenia Bóg obdarza każdego człowieka wolnością, w której istotne znaczenie ma wymiar relacyjny. Wolność jest wielkim darem Stwórcy, jako że ma służyć osobie i jej spełnieniu, które dokonuje się przez dar z siebie i otwarcie się na drugiego człowieka* (EV 19).

Źródłem wolności człowieka jest wolność samego Boga. Wolność człowieka jest prawdziwa chociaż ograniczona. Nie ma charakteru absolutnego i bezwarunkowego. Jest to wolność *istoty stworzonej, a więc wolność dana, którą trzeba przyjąć niczym kielkującą dopiero roślinę i troszczyć się odpowiedzialnie o jej wzrost...* Wolność jest zatem zakorzeniona w prawdzie człowieka i skierowana ku wspólności (VS 86). Papież podkreśla, że człowiek jest wolny od przymusu ciała i płci⁹⁴. Jest też wolny wobec zła, które nie jest jego nieuniknionym przeznaczeniem. Chociaż Bóg wybrał ofiarę Abła, to nie przerwał dialogu z Kainem, przypominając mu o wolności wobec zła (por. EV 7). A w encyklice *Redemptoris missio* przytacza swoje słowa z homilii w Krakowie, z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny i pisze: *Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie* (ReM 7).

Papież wyjaśnia naturę wolności poprzez analizę elementów, które na tę wolność się składają. Oprócz samoposiadania, dzięki któremu człowiek jest zdolny stawać się bezinteresownym darem, ważnym elementem jest miłość. Ojciec Święty odwołuje się znów do podstawowej prawdy o człowieku, że *Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości* (FC 11). To miłość jest kryterium prawdziwej wolności. Człowiek spełnia swoje powołanie do wolności, kiedy oddaje się na służbę miłości Boga i bliźnich. Wolność jest więc podporządkowana miłości (por. VS 87). Człowiek nie może jednocześnie zrozumieć samego siebie bez Boga, który objawił się jako Miłość. Tylko żywe uczestnictwo w miłości Boga może zaspokoić ludzkie serce (por. RH 10). Pełnia życia, do której człowiek jest powołany, przekracza wymiary ziemskiego bytowania, gdyż polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.

⁹² Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 271.

⁹³ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...początku*, dz. cyt., 31.

⁹⁴ Por. *tamże*, 55.

Wolność osoby ludzkiej stanowi o godności człowieka. Ojciec Święty przypomina, że tylko człowiek jest osobą, a więc podmiotem świadomym i wolnym. Dlatego stanowi ośrodek i szczyt wszystkiego co istnieje na ziemi. W akcie stworzenia Bóg ustanowił prawo, które miało być gwarantem godności i wolności człowieka. Szacunek wobec uniwersalnych i niezmiennych norm tego prawa jest warunkiem wolności (por. VS 85).

Wolność bez prawdy wystawia człowieka na pastwę namiętności i różnych jawnych bądź ukrytych uwarunkowań (por. CA 46). Wolność w rozumieniu Papieża nie oznacza swobody czynienia czegokolwiek. Kryterium wolności jest prawda: *tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy* (VS 84). Posłuszeństwo prawu Bożemu nie tylko więc nie znosi ludzkiej wolności, ukształtowanej przecież na wzór wolności Bożej, ale przeciwnie: dzięki niemu trwa w prawdzie i odpowiada ludzkiej godności. Dzięki temu posłuszeństwu ludzka wolność może się rozwijać. Tym, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, jest Chrystus. To On wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza w sercu i sumieniu człowieka (por. RH 10). Dlatego też o Chrystusie mówi Papież, że jest *żywą i osobową syntezą doskonałej wolności w całkowitym posłuszeństwie woli Ojca* (por. VS 87).

Z analizy nauczania papieskiego wynika, że prawdziwa autonomia moralna człowieka nie oznacza odrzucenia, ale przyjęcie Bożego prawa. Wolność człowieka i prawo Boże przenikają się wzajemnie. Papież mówi w tym kontekście o *teonomii* czy też *teonomii uczestniczącej*. Polega ona na tym, że rozum ludzki, okazując dobrowolne posłuszeństwo Bożemu prawu, ma rzeczywisty udział w Bożej mądrości i opatrności. Wolność człowieka, poddająca się prawu Stwórcy, poddaje się prawdzie stworzenia (por. VS 41).

Wobec faktu, że wolność jest tak ważną sprawą, iż stanowi o godności człowieka, również wiara jest propozycją pozostawioną wolnemu wyborowi człowieka. Wolność religijna i wolność sumienia jest niezbędnym warunkiem poszanowania godności człowieka (por. ChL 39). Postawa Kościoła wobec człowieka cechuje się pełnym poszanowaniem jego wolności. Kościół niczego nie narzuca, lecz tylko proponuje i zachęca, aby otworzyć swoje serca przed Bogiem (por. ReM 39). Wolność nie tylko towarzyszy wierze, ale jest jej nieodzownym warunkiem. Jednocześnie to właśnie wiara pozwala człowiekowi jak najlepiej wyrazić swoją wolność w posłuszeństwie prawu Bożemu (por. FR 13).

Jan Paweł II uświadamia sobie jasno, jakie niebezpieczeństwa zagrażają dziś ludzkiej wolności. Od grzechu pierwotnego w historię ludzkiej wolności wpisany jest dramat. W człowieku ukryta jest tajemnicza skłonność do dokonywania wyborów wbrew Prawdzie i Dobru. Człowiek często wybiera dobra skończone, ograniczone i pozorne. Powyższe wybory są zaczątkiem bardziej radykalnego buntu. Człowiek, na wzór pierwszych ludzi w raju, może odrzucić Boże prawo i sam siebie uznać za jedyne prawo dawcę (por. VS 86). W niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się wolność, że staje się ona absolutem (por. VS 48). Rozpowszechnione są też egoistyczne koncepcje wolności, w których prokreacja traktowana jest jako przeszkoda dla pełnego rozwoju osobowości człowieka, a ludzkie ciało traktowane jest przedmiotowo (por. EV 13). Jeszcze inne jest pojęcie wolności, które absolutyzuje jednostkę, a przekreśla relację z innymi, usuwa postawę służby i akceptacji wobec innych. Takie indywidualistyczne pojęcie wolności to ostatecznie, pisze Papież, *wolność silniejszych wymierzona przeciw słabszym skazanym na zagładę* (EV 19). Powyższe koncepcje wolności propagują styl życia, który Jan Paweł II nazywa *kulturą śmierci* (EV 19). Wolność pojmowana indywidualistycznie i

użytkownie jest wolnością bez odpowiedzialności, a zatem jest zaprzeczeniem miłości. Tzw. „wolna miłość” wykorzystuje ludzkie słabości, dostarcza im pewnej „oprawy” szlachetności przy pomocy środków uwodzenia, a także doraźnej aprobaty opinii publicznej (GSa 14).

Na kanwie papieskiego nauczania możemy więc powiedzieć, że człowiek doświadcza wolności, gdy wznosi się ponad swój egoizm, partykularne interesy, zazdrość, niechęć do innych, kiedy pokonuje własny lęk, lenistwo, pożądlivość, kiedy jest posłuszny Bożemu prawu. Łaska przyniesiona przez Jezusa Chrystusa poszerza i pogłębia przestrzeń wolności, gdyż uzdrawia człowieka od zniewoleń. Oświeca też rozum nadprzyrodzonym światłem, pozwalając mu sięgnąć poza własne ograniczenia. Prawdziwe są słowa świętego Pawła, że *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5,1). Prawdziwie też Jan Paweł II może być nazwany Papieżem wolności. Jego wizja ludzkiej wolności zawarta w encyklikach oparta jest na filozoficznej antropologii z czasów profesury na KUL-u oraz na solidnej teologii zakorzenionej w Piśmie Świętym i nauczaniu Kościoła. Temat wolności, jak zauważa M. Halama, wiąże się u Jana Pawła II z takimi fundamentalnymi kwestiami teologicznymi, jak prawda o stworzeniu, uświęceniu i odkupieniu⁹⁵. Przemysłany dogłębnie temat wolności jest następnie punktem wyjścia w refleksji nad *prawami człowieka, nowożytnym porządkiem politycznym i ekonomicznym, wartością liberalnej demokracji i wolnego rynku*⁹⁶.

1.13. Sumienie sanktuarium człowieka

Stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek został od samego początku wyposażony w sumienie. Jest ono tą rzeczywistością, w której człowiek spotyka się z Bogiem. Bóg zwraca się ku człowiekowi z miłością i oczekuje, by człowiek w sposób wolny odpowiedział również miłością. Sumienie jest tym darem Boga, dzięki któremu człowiek może rozpoznać Boże powołanie i na nie odpowiedzieć. W encyklice *Dominum et vivificantem* Papież pisze: *Stworzony na obraz Boga człowiek zostaje przez Ducha Prawdy obdarowany sumieniem, ażeby obraz wiernie odzwierciedlał swój Pierwotny, który jest zarazem Mądrością i prawem odwiecznym, źródłem ładu moralnego w człowieku i świecie* (DV 36).

Sumienie jest więc naturalną zdolnością człowieka do rozpoznania Bożego wezwania, do rozróżnienia dobra od zła i do wyboru dobra⁹⁷. Nie jest ono czymś dodanym do osoby, lecz należy do jej istoty. Stanowi więc centrum życia osoby oraz ukryte sanktuarium człowieka (por. EV 24; DV 43; RP 18). Dzięki sumieniu osoba jest zdolna być sobą, gdyż może bytować w prawdzie o sobie i kierować się prawdziwym dobrem⁹⁸.

W swoich rozważaniach Jan Paweł II opiera się na określeniu soborowej konstytucji *Gaudium et spes* 16, które mówi, że sumienie jest *najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa... nakazem: czyń to, tamtego unikaj*. Ta zdolność, jak mówi dalej Papież, nakazywania dobra a zakazywania zła została zaszczerpiona przez samego Stwórcę (por. DV 43). W sumieniu

⁹⁵ Por. M. HALAMA, *Wolność. Wychowanie do wolności w świetle nauczania Jana Pawła II*, Kraków : Wyd. WAM, 2000, s.52.

⁹⁶ J. KUPCZAK, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, Kraków : M - Znak 1999, 106.

⁹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 271.

⁹⁸ Por. J. BAJDA, *Sumienie i osoba a autorytet Magisterium*, w: JAN PAWEŁ II, *Veritatis Splendor. Tekst i Komentarze*, Lublin : RW KUL 1995, 198.

człowiek odkrywa prawo, którego źródłem jest Bóg i któremu człowiek winien być posłuszny. Posłuszeństwo wobec tego prawa stanowi o godności osoby i z niego będzie człowiek sądzony (por. VS 54). Sumienie nie jest autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym co dobre a co złe. Do istoty sumienia należy posłuszeństwo względem normy obiektywnej. Jan Paweł II przytacza *Gaudium et spes* 16, mówiące, że *W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny* (por. DV43; VS 54).

Ten dialog człowieka z sobą samym jest więc w rzeczywistości dialogiem człowieka z Bogiem. Ojciec Święty przywołuje słowa świętego Bonawentury, który mówił, że *Sumienie jest jakby Bożym zwiastunem i posłańcem, tak że nie głosi nakazów własnych, ale nakazy pochodzące od Boga na sposób herolda, który ogłasza królewskie rozporządzenia. Dlatego właśnie sumienie ma moc wiążącą* (por. VS 58). Stąd sąd sumienia jest bardziej sądem Boga niż człowieka i to, jak zauważa ks. Janusz Nagórny, nawet wtedy, gdy człowiek nie rozpoznaje w sobie tego odniesienia do Stwórcy⁹⁹. Sumienie nie zamyka człowieka w jego samotności, ale otwiera na wołanie Boga. Fakt, że sumienie jest miejscem, w którym Bóg mówi do człowieka, stanowi o jego wielkiej godności (por. VS 58).

Koncepcja sumienia wiąże się ściśle ze sposobem, w jaki ujmuje się relację między wolnością a prawem. Istnieją nurty kulturowe, które przeciwstawiają wolności prawo, absolutyzując wolność dochodzą do *kreatywnej* interpretacji sumienia, które decyduje o dobru i złu. Takie ujmowanie sumienia jest sprzeczne z nauką Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (por. VS 54). Tymczasem sumienie, choć jest normą subiektywną i bezpośrednią, to nie jest normą autonomiczną ani absolutną. Ono tylko *stawia człowieka wobec prawa, samo stając się „świadkiem” w jego sprawie: świadkiem jego wierności lub niewierności prawu, to znaczy jego istotowej prawości lub niegodziwości moralnej* (VS 57). Można powiedzieć, że sumienie jest odbiciem Prawa Bożego jako prawdy obiektywnej oraz wpływającego z niego prawa pozytywnego. Sądy sumienia nie są więc arbitralnymi decyzjami, ale odzwierciedlają prawdę o dobru. Miarą dojrzałości tych sądów jest intensywne poszukiwanie prawdy oraz kierowanie się nią w działaniu (por. VS 61).

Terenem, na którym ujawnia się relacja między ludzką wolnością a prawem Bożym, są ludzkie czyny. Poprzez czyny człowiek doskonali się i realizuje swoje powołanie do poszukiwania Stwórcy i trwania przy Nim. Każdy czyn dokonany, zamierzony czy zaniechany jest oceniany przez sumienie. Osąd sumienia jest sądem praktycznym, który pokazuje człowiekowi, co powinien czynić lub ocenia czyn już dokonany. Jest to sąd konkretny, oparty na racjonalnym przeświadczeniu, że dobro należy czynić a zła unikać. Ta zasada należy do prawa naturalnego, stanowiąc jego fundament. Sumienie zastosowuje obiektywne i powszechne normy prawa naturalnego do konkretnego przypadku i w jego świetle formułuje obowiązek moralny. Osąd sumienia, jak zaznacza Papież, jest ostateczną instancją, która orzeka o zgodności konkretnego czynu z prawem i ustala bezpośrednią normę moralności danego czynu (por. VS 59).

Ojciec Święty zauważa, że sumienie indywidualne jak i społeczne jest dziś szczególnie zagrożone zwłaszcza przez szkodliwy wpływ środków społecznego przekazu, które lansują indyferentyzm religijny oraz zacierają granice między dobrem a złem. Szczególnym przykładem tego zacierania granic jest sprawa poszanowania prawa do życia zwłaszcza

⁹⁹ Por. J. NAGÓRNY, "Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim", w: JAN PAWEŁ II, *Dominum et vivificantem. Tekst i Komentarze*, Lublin : RW KUL 1994, 199.

osób nienarodzonych (por. EV 24). Wynika stąd wielki obowiązek formacji sumienia, które powinno być nieustannie kierowane ku prawdzie i dobru (por. VS 64).

Sumienie człowieka może pobłądzić bądź na skutek niepokonalnej niewiedzy bądź z winy człowieka. Kiedy błądzi z powodu niepokonalnej niewiedzy lub niezawinionego błędu wówczas nie obciąża człowieka, który się go dopuścił, ani nie traci przez to swojej godności. Inna sytuacja występuje, kiedy człowiek niewiele troszczy się o poszukiwanie prawdy, a jego sumienie z nawyku do grzechu ulega niemal zaślepieniu. Sprzeniewierza się wtedy swojej godności (por. VS 62).

Jan Paweł II podkreśla mocno, że źródłem godności sumienia jest prawda. Sumienie jest prawe, kiedy jest zgodne z prawdą obiektywną, a błędne, kiedy jest zgodne z prawdą subiektywną. To podkreślenie roli prawdy jest widoczne już w tytule encykliki: *Veritatis splendor*. Natomiast w całym dokumencie przewija się myśl, że to właśnie prawda jest korelatem sumienia. J. Wróbel twierdzi, że stanowi to pewną nowość w nauczaniu na temat sumienia. Dotąd bowiem o sumieniu mówiono i pisano na przemian w kontekście prawa lub wolności¹⁰⁰.

1.14. Doskonalenie człowieczeństwa przez pracę

Człowiek jako osoba jest bytem podmiotowym, uzdolnionym do planowego i celowego działania. Wyposażony został w zdolność stanowienia o sobie i dąży do spełnienia siebie. Z konstytucji człowieka jako obrazu Bożego wyprowadza Jan Paweł II przywilej i zadanie panowania nad ziemią (por. LE 4, 6). Podstawowym wymiarem bytowania człowieka na ziemi, a zarazem panowania nad nią jest praca (por. LE 3). Człowiek wykorzystując swoją inteligencję oraz wolność czyni ziemię coraz bardziej *ludzką*, odpowiadającą jego potrzebom i zamierzeniom. Wiąże się to z wielką odpowiedzialnością wobec Stwórcy, któremu człowiek winien podporządkować swoją wolność (por. VS 38).

Na szczególną uwagę zasługuje konsekwencja, z jaką Jan Paweł II broni godności każdej ludzkiej pracy oraz osoby jako podmiotu pracy. Każda praca, nawet najprostsza, jest potwierdzeniem panowania człowieka nad ziemią. Człowiek panuje przez to, że hoduje zwierzęta, uprawia ziemię, a jej plody przetwarza, wydobywa bogactwa naturalne spod powierzchni ziemi (por. LE 5, 12). Daleko bardziej panuje poprzez rozwój nauki i techniki. W dzisiejszych czasach zwłaszcza praca na roli domaga się właściwego dowartościowania oraz przywrócenia zdrowych zasad ekonomii. Papież pisze: *Dlatego też należy głosić i popierać godność pracy, każdej pracy, a zwłaszcza pracy na roli, w której człowiek w sposób tak bardzo wymowny ziemię otrzymaną w darze od Boga „czyni sobie poddaną” i potwierdza swoje „panowanie” w widzialnym świecie* (LE 21).

Papież mówi o pracy w dwu znaczeniach: przechodnim i nieprzechodnim. Praca jest działalnością przechodnią o ile zmierza poza podmiot, poza człowieka, czyli szuka skutku w zewnętrznym świecie i obiektywizuje się w jakimś dziele. Jest natomiast działalnością nieprzechodnią, o ile pozostaje w podmiocie i dzięki niej człowiek realizuje siebie. Zarówno praca rozumiana jako działalność nieprzechodnia jak i przechodnia potwierdza i rozwija panowanie człowieka nad ziemią (por. LE 4).

¹⁰⁰ Por. J. WRÓBEL, "Sumienie a prawda", w: *Veritatis splendor. Przesłanie moralne Kościoła*, red. B. JURCZYK, Lublin : RW KUL 1994, 51.

Papieskie ujęcie pracy jest personalistyczne. Nie praca sama w sobie jest najważniejsza, lecz człowiek, który ją wykonuje i w ten sposób doskonali siebie. Jan Paweł II mówi, że celem pracy jest ostatecznie sam człowiek. Panowanie człowieka nad ziemią urzeczywistnia się przede wszystkim w podmiotowym wymiarze pracy. Współczesny rozwój środków produkcji, techniki jest zjawiskiem bardzo korzystnym, ale przedmiotowy wymiar pracy nie może przesłonić wymiaru podmiotowego (por. LE 10). Papież mówi o *argumentie personalistycznym*: praca ludzka odnosi się nie tylko do ekonomii, ale przede wszystkim ma wartości osobowe, a więc ma pierwszeństwo przed kapitałem (por. LE 15).

W swoich rozważaniach Papież podkreśla często, że praca wyróżnia człowieka spośród stworzeń: tylko człowiek jest do niej zdolny i dzięki temu jest postawiony ponad światem¹⁰¹. Praca stanowi podstawowy środek panowania nad ziemią. Po grzechu pierwotnym pracy towarzyszy trud, ale właśnie na tej drodze człowiek *panuje*, czyniąc sobie ziemię poddaną. Dlatego człowiekowi potrzebna jest cnota pracowitości (por. LE 9).

Papież przypomina nauczanie Soboru Watykańskiego II, który stwierdził, że aktywność ludzka mająca na celu poprawę bytu człowieka odpowiada zamierzeniom Stwórcy. Człowiek ma rządzić światem, porządkować go odnosząc siebie i wszystko do Boga. Dzięki pracy człowiek uczestniczy w dziele Stwórcy. *Księga Rodzaju* ukazuje dzieło stworzenia świata na podobieństwo pracy. Jest to więc jakby pierwsza ewangelia pracy: człowiek pracując naśladuje samego Boga. Nie tylko zdobywa środki na utrzymanie własne i rodziny, zarządza potrzebom innych ludzi, ale rozwija dzieło Stwórcy i przyczynia się do tego, aby w historii spełniał się zamysł Boga (por. LE 25; DD 10). Naukę Starego Testamentu o pracy potwierdził Jezus Chrystus, który sam był człowiekiem pracy. Jego naukę i czyny możemy nazwać ewangelią pracy (por. LE 26).

Nauczanie Jana Pawła II stawia człowieka, najdoskonalsze ze stworzeń, w centrum świata i historii. W *Evangelium vitae* czytamy: *Wszystko w rzeczywistości stworzonej jest ukierunkowane ku człowiekowi i jemu poddane: „rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali... nad wszystkimi zwierzętami”* (EV 34). Przeciwno takiemu antropocentryzmowi chrześcijańskiemu wysuwane są jednak oskarżenia, że przyczynił się on do obecnego kryzysu ekologicznego. I. Czackowska pisze, że oskarżenia te były szczególnie intensywne w latach siedemdziesiątych XX wieku¹⁰². Analizując dokumenty papieskie trzeba uznać powyższe oskarżenia za bezzasadne. Już w pierwszej swojej encyklice Jan Paweł II pisze, że *Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny „pan” i „stróż”, a nie jako bezwzględny „eksploatator”* (RH 15). Natomiast w jednej z encyklik społecznych Papież podkreśla, że panowanie człowieka nad światem ma być realizowane w ramach posłuszeństwa prawu Bożemu, a zatem w szacunku dla godności człowieka jak i dla godności innych stworzeń (por. SRS 30). Wzorem dla człowieka jest Jezus Chrystus, który przyszedł na ziemię aby służyć: panowanie człowieka też ma być służbą. Domaga się to od człowieka duchowej dojrzałości, wiedzy, umiejętności panowania nad sobą samym, oraz posiadania cnót, które to panowanie umożliwiają (por. RH 21). Panowanie musi być odpowiedzialne: chodzi tu więc o kwestię ekologiczną ze wszystkimi jej aspektami *od ochrony naturalnych „habitatów” różnych gatunków zwierząt i form życia po „ekologię człowieka” w ścisłym sensie* (EV 42). Szczególnym obowiązkiem człowieka jest szacunek dla każdego życia, złasz-

¹⁰¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą... początku*, dz. cyt., 21, 33.

¹⁰² Por. I. CZACKOWSKA, *Pomiędzy potopem a tęczą*, Lublin : RW KUL 1998, 34n.

cza ludzkiego, jego ochrona i umacnianie. Panowanie człowieka nad światem nie oznacza więc władzy absolutnej, dowolnego dysponowanie światem. Człowiek jest zobowiązany do przestrzegania nie tylko praw biologicznych, ale i moralnych. Wszelki nieporządek w tej dziedzinie przynosi często tragiczne konsekwencje (por. EV 42).

1.15. Człowiek istotą społeczną

Człowiek od samego początku został ukonstytuowany jako istota społeczna. Do tego, aby rozwinął w pełni swoje człowieczeństwo, potrzebuje innej osoby. Odzwierciedla tę prawdę drugi opis stworzenia z *Księgi Rodzaju* mówiący o samotności pierwszego człowieka - Adama. Tej samotności nie jest w stanie przetrwać całe bogactwo istot stworzonych, począwszy od świata roślinnego, a na zwierzęcym skończywszy. Dopiero stworzenie drugiej osoby wypełnia tę pustkę¹⁰³. W jednej z katechez Jan Paweł II stwierdza: *Sobór Watykański II wypowiada się w tej sprawie następująco: „Bóg nie stworzył człowieka samotnym, gdyż od początku <mężczyzną i niewiastą stworzył ich> (Rdz 1,27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swych uzdolnień”* (KDK 12)¹⁰⁴.

Istotną więc cechą bytu ludzkiego jest powołanie do życia we wspólnocie z innymi ludźmi. Szczególną i pierwszą formą wspólnoty osób jest komunია małżeńska. Zamysł Boży jest tu wyraźny i jednoznaczny: *rodzina została utworzona jako „głęboka wspólnota życia i miłości”* (FC 17). Jej zadaniem jest strzeżenie i przekazywanie tej miłości, która uczestniczy w miłości Bożej. Dzięki miłości będącej zasadą, mocą i celem komunii, prawdziwa wspólnota osób rozwija się, doskonali i wzrasta. Komunია małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety. Dopełnia się i wzmacnia poprzez wolę dwojga osób do dzielenia całego swego życia. Tę głęboko ludzką potrzebę do bycia w komunii Bóg potwierdza, oczyszcza i podnosi poprzez sakrament małżeństwa. Udzielony Duch Święty daje małżonkom dar takiej komunii, jaka istnieje między Chrystusem a Kościołem (FC 19).

Jak już zostało powiedziane, człowiek jest obrazem Boga poprzez to, że jest istotą dialogalną, komunijną, otwartą na świat i innych ludzi. Zadaniem zaś obrazu jest, jak zauważa Papież, odzwierciedlać swój pierwowzór. Ponieważ Bóg nie jest samotny, gdyż jest komunią Ojca, Syna i Ducha Świętego, dlatego człowiek jest odzwierciedleniem Boga w akcie komunii¹⁰⁵. Istnienie człowieka jako wspólnoty osób, *communio personarum*, nie oznacza istnienia jednej osoby obok drugiej. Oznacza wzajemne pomaganie, bycie bezinteresownym darem dla drugiego. Tylko dając siebie, kochając, człowiek wypełnia swoje powołanie i rozwija swoją osobowość.

Spółeczna natura człowieka ujawnia się nie tylko w rodzinie, w której człowiek przychodzi na świat i wzrasta. Wyrazem społecznej natury człowieka jest państwo, a także różne wspólnoty: gospodarcze, społeczne, polityczne, kulturalne (por. CA 14). Aby służyły one dobru człowieka, winny stosować się do pewnych zasad. Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę na zasady: pomocniczości (por. CA 15, 48), solidarności (por. LE 8;

¹⁰³ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ...początku*, dz. cyt., 29.

¹⁰⁴ JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 270.

¹⁰⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ...początku*, dz. cyt., 40.

CA 9, 15, 41; SRS 39, 40, 45), powszechnego przeznaczenia dóbr (por. LE 14; CA 19, 30, 31; SRS 42), salariatu (por. LE 19). Zasada pomocniczości głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji. Powinna wspierać ją i pomagać w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych (por. CA 48). Zaś zasada salariatu mówi o sprawiedliwej płacy za wykonaną pracę (por. LE 19). Ojciec Święty podkreśla, że zarówno państwo jak i pracodawcy bezpośredni powinni nieustannie pamiętać, że najcenniejszym majątkiem i bogactwem przedsiębiorstwa jest człowiek (por. CA 32, 35).

2. Człowiek w świetle grzechu pierworodnego

Codzienne doświadczenie życia każdego człowieka nie pozostawia cienia wątpliwości, że wszyscy ludzie są grzesznikami, gdyż grzeszą osobiście. Jednocześnie ten grzech każdego człowieka bierze udział w historii grzechu zapoczątkowanego na początku i obejmującego całą ludzkość. Tradycja Kościoła łączy refleksję o powszechnej grzeszności z nauką o grzechu pierworodnym. Należy jednak zaznaczyć, że to nie grzech jest punktem centralnym chrześcijaństwa, ale zbawienie dokonane przez Chrystusa. Tajemnica Odkupienia łączy się z rzeczywistością grzechu. Z uwagi na centralny charakter tajemnicy Odkupienia ważne znaczenie dla wiary chrześcijańskiej ma prawda o grzechu¹⁰⁶.

Zbawienie, które Chrystus przyniósł człowiekowi, oznacza wyzwolenie od grzechu oraz całe bogactwo życia Bożego. Grzech jest złem podstawowym dlatego, że w nim zawiera się odrzucenie prawdy, dobroci i świętości Boga. Człowiek jako istota wolna i rozumna odrzuca celowość, jaką Stwórca zamierzył stworzeniu. Obraz Boży, jakim jest człowiek, zostaje użyty przeciwko Bogu. Z tego względu Ojciec Święty nazywa grzech aktem szaleńczym i zgubnym¹⁰⁷.

Rzeczywistość grzechu nie została zamierzona przez Boga. Papież wielokrotnie powtarza stwierdzenie *Księgi Rodzaju* o dobroci wszelkiego stworzenia, a zwłaszcza człowieka. Stwórca ukonstytuował człowieka na swój obraz i podobieństwo: jako istotę rozumną, wolną oraz obdarzył go swoją przyjaźnią. Stan pierwotnej sprawiedliwości, ukazany w Rdz 2,8-25, mówi, że człowiek powstał z rąk Boga i żył z nim w pełnej zażyłości. Obdarzony został, jak poucza Sobór Trydencki, świętością i sprawiedliwością wobec Boga. Źródłem szczęśliwości człowieka były dary nadprzyrodzone (przyjaźń z Bogiem przez łaskę uświęcającą) oraz inne dary nazywane pozanaturalnymi. Człowiek panował nad światem oraz nad sobą (integritas)¹⁰⁸.

Tak ukonstytuowany człowiek został na samym początku poddany próbie wolności. Stwórca dał człowiekowi prawo, którego symbolem jest drzewo poznania dobra i zła. Człowiek jako stworzenie winien uznać i przestrzegać porządek istnienia ustanowiony przez Boga i w ten sposób przyjąć prawdę o swojej stworzoności, o godności obrazu Bożego i o nieprzekraczalnej granicy między stworzeniem a Stwórcą¹⁰⁹.

¹⁰⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus. Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków - Żabki : Wyd. Apostolicum - M 1999, 8n.

¹⁰⁷ Por. *tamże*, 11.

¹⁰⁸ Por. *tamże*, 11n.

¹⁰⁹ Por. *tamże*, 13.

Księga Rodzaju mówi o tym, że człowiek w tej próbie poniósł porażkę. Jan Paweł II opisuje sytuację człowieka po grzechu, opierając się głównie o *Księgę Rodzaju*, *List do Rzymian*, naukę synodów w Kartaginie i Orange oraz Soboru Trydenckiego.

Biblijne opowiadanie o upadku człowieka mówi o wydarzeniu pierwotnym, które miało miejsce na początku dziejów. Wydarzenie to spowodowało zasadniczą zmianę sytuacji człowieka, który przeszedł ze stanu pierwotnej sprawiedliwości do stanu grzeszności nazywanego *status naturae lapsae*. Stan ten nie tylko jest naznaczony grzechem, ale zawiera również skłonność do grzechu. Łaska uświęcająca, którą pierwszy człowiek jako protoplasta ludzkości otrzymał dla wszystkich, została utracona¹¹⁰.

Opis upadku z *Księgi Rodzaju* rozpoczyna się od rozmowy niewiasty z szatanem obecnym pod postacią węża. Jest to pierwsza wzmianka Pisma Świętego o stworzeniu, poza człowiekiem, innych istot rozumnych i wolnych. Szatan należy do istot niewidzialnych, duchowych, a tylko chwilowo przybiera postać węża. Upadek pierwszych ludzi dokonuje się właśnie pod wpływem złego ducha.

Papież stwierdza, że pod osłoną treści pozornie błahych, tekst ten przekazuje treści bardzo ważne dla człowieka. Na początku szatan próbuje wzbudzić nieufność ludzi wobec słów Stwórcy. Ewa ulega podstępowi szatana i w jej sercu rodzi się niedowierzanie Bogu, który zostaje postawiony w stan podejrzania (por. RM 37). Od tamtej pory ów, jak go Papież nazywa, *geniusz podejrzeń* zadomowił się na stałe w życiu jednostek i społeczeństw (por. DV 37). Niewiasta łamie Boży zakaz i za jej przyczyną czyni to również mężczyzna. Owoc z drzewa poznania dobra i zła, który spożywają, oznacza granicę nieprzekraczalną dla żadnego ze stworzeń. Człowiek, chociaż jest najdoskonalszym ze stworzeń, nie może stanowić o dobru i złu. Jedynym źródłem prawa, szczególnie prawa naturalnego, jest sam Bóg. Człowiek zaś winien to prawo rozpoznać i nim się kierować¹¹¹.

Ojciec Święty zauważa, że ten grzech początku nie rodzi się samoczynnie w sercu ludzi, lecz jest konsekwencją zewnętrznej pokusy. Jest on odbiciem grzechu, który już zaistniał w świecie istot duchowych – aniołów, które obdarzone rozumem i wolnością i poddane próbie dokonały wyboru wbrew Bogu. Aniołowie ci wybrali siebie wbrew Bogu zamiast wybrać siebie w Bogu. Człowiek, ulegając wpływom zbuntowanych duchów, stał się ich współnikiem. Odrzucił bezinteresowną miłość swojego Stwórcy wybierając, jak to wyraził święty Augustyn, *miłość własną posuniętą aż do pogardy Boga*¹¹². Tekst biblijny nie daje podstaw do stwierdzenia, że pierwszy człowiek przyjął w pełni tę postawę nienawiści do Boga. Przyjął natomiast sugestię posłużenia się rzeczą stworzoną wbrew zakazowi Stwórcy.

Ten grzech *początku* jest w pierwszym rzędzie nieposłuszeństwem wobec Boga¹¹³. Nieposłuszeństwo to oznacza odwrócenie się człowieka od Boga, zamknięcie się ludzkiej wolności na Boga. Oznacza także pewne otwarcie się człowieka, jego rozumu i woli, na sugestię szatana oraz podatność na jego argumentację (por. FR 33; RM 37). Oprócz tego, że pierwszy grzech jest grzechem nieposłuszeństwa, jest on również grzechem niewiary (por. RM 37).

¹¹⁰ Por. *tamże*, 14.

¹¹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 15.

¹¹² Por. *tamże*, 17.

¹¹³ Por. DV 38; FR 22; *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 17.

Sytuacja grzechu, w jakiej znalazła się ludzkość, radykalnie zmieniła relacje człowieka wobec innych ludzi, wobec przyrody i wobec Stwórcy. Dalsze rozdziały *Księgi Rodzaju* mówią o prawdziwej inwazji grzechu. Już w czwartym rozdziale czytamy o bratobójstwie dokonany przez Kaina na Abla. Zepsucie ludzi stało się tak powszechne, iż Biblia nie waha się powiedzieć, że Bóg *żałował, iż stworzył ludzi na ziemi i zasmucił się* (Rdz 6,6). Następstwem tego powszechnego zepsucia była kara potopu, jaki Bóg zesłał na ziemię. Jednakże i po potopie ludzkość znowu pragnęła układać swoje życie bez Boga. Świadczy o tym budowa wieży Babel, w następstwie której zostały pomieszane języki. Jest to dla ludzi ostrzeżeniem i przypomnieniem, że jedność pomiędzy ludźmi musi być zakorzeniona w Bogu¹¹⁴.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że Pismo Święte w bardzo wielu miejscach mówi o powszechnej grzeszności. W Ps 51[50], w wersecie siódmym Psalmista woła: *Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka*. A przepełniony bólem Hiob pyta: *Czyż u Boga człowiek jest niewinny, czy u Stwórcy śmiertelnik jest czysty?* (Hi 4,17). Księga Przysłów zawiera podobne pytanie: *Kto powie: „Ustrzegłem czystości serca, wolny jestem od grzechu?”* (Prz 20,9). Powyższe teksty ukazują ciągłość myśli Starego Testamentu na ten temat. Sytuacja grzechu jest więc powszechna, ale ten stan jest jednocześnie dziedziczny, wrodzony¹¹⁵. Psalm 14 mówi: *Wszyscy razem zblądzili, stali się nikczemni; nie ma takiego, co dobrze czyni, nie ma ani jednego* (Ps 14 [13],3). Stan powszechnej grzeszności ludzi szczególnie wyraźnie dostrzegał święty Paweł. W *Liście do Rzymian* 1,25-32 w dosadny sposób mówi o *sytuacji grzechu* w czasach jemu współczesnych. Jan Paweł II podobny opis zauważa w konstytucji *Gaudium et spes* 27, Soboru Watykańskiego II. Już sama obecność dzisiaj zjawisk podobnych do tych sprzed 2000 lat jest potwierdzeniem *skażenia* natury ludzkiej¹¹⁶.

Ojciec Święty zauważa, że słowa Chrystusa o *zatwardziałości serc* (Mt 19,8) ludzkich należy rozumieć w kontekście nauki o grzechu pierworodnym. Święty Paweł ukazuje tę *zatwardziałość serc* jako moralną słabość, niezdolność do pełnienia dobrych czynów. W *Liście do Rzymian* czytamy: *A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę... bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie.... A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło* (Rz 7,14-21). Ojciec Święty przypomina o analogii między powyższymi słowami Apostoła Narodów a słowami starożytnego rzymskiego poety Owidiusza: *Video meliora proboque, deteriora sequor*. Tylko nauka o grzechu pierworodnym tłumaczy ten stan słabości każdego człowieka¹¹⁷.

Do końca IV wieku nauką o grzechu pierworodnym zajmowano się raczej sporadycznie. Dopiero wraz z rozwojem kontrowersji pelagiańskiej temat ten stał się bardzo ważny. Człowiekiem, który wywarł największy wpływ na rozwój i usystematyzowanie tej nauki, był św. Augustyn. To właśnie on wprowadził po raz pierwszy do teologii termin *grzech pierworodny*¹¹⁸. Wobec rozpowszechniających się poglądów Pelagiusza o tym, że czło-

¹¹⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 18; RP 14.

¹¹⁵ Por. MD 9; *Mężczyznę i niewiastę...początku*, dz. cyt., 69.

¹¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 20.

¹¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 22.

¹¹⁸ Por. V. GROSSI, L. LADARIA, PH. LECRIVAIN, B. SESBOUÉ, *Człowiek i jego zbawienie*, Kraków : Wyd. M 2001, 131.

wiek może zbawić się o własnych tylko siłach, gdyż natura ludzka nie została trwale skażona grzechem pierworodnym, który jest tylko grzechem pierwszych ludzi i nie jest dziedziczny, zwołano synod w Kartaginie w 418 roku. Synod opowiedział się zdecydowanie przeciw Pelagiuszowi i przyjął naukę św. Augustyna. Biskup Hippony dowodzi, że gdyby Pelagiusz miał rację wówczas ludzie nie potrzebowaliby zbawienia, nie potrzebowaliby Chrystusa. Skoro Chrystus przyszedł zbawić wszystkich ludzi, to znaczy, że wszyscy potrzebują zbawienia. Za sprawą nieposłuszeństwa pierwszych ludzi grzech dotknął wszystkich. Chrzest małych dzieci ma więc głęboki sens, gdyż głodzi grzech pierworodny¹¹⁹.

Wiele uwagi poświęca Papież grzechowi pierworodnemu w relacji człowieka do Boga oraz w relacjach wzajemnych między mężczyzną a kobietą. Podstawowym źródłem są tu cztery tomy katechez *Mężczyzną i niewiastą ich stworzył*, katechezy *Jezus Chrystus*, adhortacja *Reconciliatio et paenitentia*.

W relacji do Boga grzech pierworodny jest buntem, nieposłuszeństwem wobec woli Stwórcy¹²⁰, odrzuceniem Jego daru¹²¹, zakwestionowaniem miłości Stwórcy i odcięciem się od Niego¹²², odrzuceniem celowości istnienia i życia zamierzonej przez Boga¹²³, wyborem siebie wbrew Bogu¹²⁴, pragnieniem osiągnięcia swego celu poza Bogiem¹²⁵, pychą (por. FR 22; RP 10), nadużyciem wolności (por. RP 10), zerwaniem z Bogiem (por. RP 14, 15), niewiarą (por. RM 37).

Po grzechu człowiek ustawicznie doświadcza pokusy, by odwrócić się od Boga i skierować ku rozmaitym bożkom (por. VS 1). Z chwilą, gdy ulega tej pokusie i chce sam, w duchu całkowitej niezależności, decydować o dobru i złu, o swoim życiu, rozpoczyna osobiste dzieje grzechu (por. VS 102). W encyklice *Evangelium vitae* Ojciec Święty dosadnie opisuje stan człowieka po grzechu: w sercu obecne są gniew i pożądlivość, człowiek jest nieprzyjacielem bliźniego, pojawia się nędza, samotność, oddalenie od Boga, człowiek jest tułaczem i zbiegiem na ziemi, a niepewność i niestałość losu stają się jego udziałem na zawsze (por. EV 8-9).

Wiele zła spowodował grzech w relacjach międzyludzkich, a zwłaszcza w relacji mężczyzny do kobiety. Stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek zatracił *pierwotną pewność „obrazu Bożego” wyrażoną w swoim ciele*¹²⁶. Akceptacja ciała jako znaku osoby w widzialnym świecie uległa załamaniu. Pojawił się wstyd jako wyraz trudności utożsamienia się człowieka z własnym ciałem¹²⁷. Pierwotna jedność duchowo – cielesna człowieka została rozbita. Narodziny wstydu wiążą się z pojawieniem się w ludzkim sercu trojakiej pożądlivości¹²⁸. Wzajemna relacja mężczyzny i kobiety charakteryzuje się zachwianiem poczucia jednoczącego sensu ciała jako tworzywa komunii osób. Męskość i

¹¹⁹ Por. *tamże*, 149.

¹²⁰ Por. EV 20; DV 38; FR 22; *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 17, 34; RP 10, 14, 15.

¹²¹ Por. MD 9; *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 27.

¹²² Por. *tamże*, 28.

¹²³ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 8.

¹²⁴ Por. *tamże*, 16.

¹²⁵ Por. *tamże*, 18.

¹²⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 31.

¹²⁷ Por. *tamże*, 32.

¹²⁸ Por. *tamże*, 33.

kobiecość, zamiast łączyć i jednoczyć ludzi, dzieli czy wręcz przeciwstawia mężczyznę kobiecie¹²⁹. Człowiek, a zwłaszcza mężczyzna, zaczyna traktować ciało drugiej osoby przedmiotowo, jak jedną z rzeczy. Pożądliwość kieruje pragnienia ku zaspokojeniu samego ciała kosztem autentycznej komunii osób. Depersonalizuje więc w pewnym sensie człowieka i czyni drugiego przedmiotem *przywłaszczenia*. W konsekwencji powoduje, że człowiek staje się niezdolny do przyjęcia drugiej osoby jako daru¹³⁰.

Nauka Jana Pawła II na temat grzechu pierworodnego opiera się, jak widać z przedstawionej analizy, na Tradycji. Papież podejmuje i wyjaśnia nauczanie wywodzące się swoimi korzeniami od św. Augustyna, a zawarte głównie w aktach synodu w Kartaginie (418 r.), synodu w Orange (529 r.), Soboru Trydenckiego (1546 r.) i *Credo populi Dei* Pawła VI (1968 r.). Nie podejmuje natomiast różnych współczesnych hipotez usiłujących wytłumaczyć fakt i naturę grzechu pierworodnego.

3. Odrodzenie człowieka w Chrystusie

Od początku pontyfikatu nauczanie Jana Pawła II na temat tajemnicy Odkupienia należy do wątków podstawowych. Widać tu zwrot nauczania papieskiego ku podstawowym prawdom wiary chrześcijańskiej. Dotychczasowe nauczanie Magisterium Kościoła, jak zauważa W. Hryniowicz, więcej uwagi poświęcało tematyce eklezjologicznej czy mariologicznej¹³¹. Papież dostrzega większą potrzebę powrotu do rdzenia wiary, którym jest Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka. Już pierwsze encykliki: *Redemptor hominis* i *Dives in misericordia* są tego dostatecznym dowodem. Tajemnicy Odkupiciela poświęcił Jan Paweł II cykl katechez środowych od sierpnia 1986 roku do kwietnia 1988 roku.

W poprzednim paragrafie została omówiona sytuacja człowieka po grzechu pierworodnym, który sprowadził na ludzkość stan braku łaski, braku zbawienia. Skoro człowiek znalazł się w sytuacji braku zbawienia, to konieczne było przyjście Jezusa Chrystusa, aby uwolnił człowieka od zła i grzechu. Materiał o grzechu pierworodnym stanowi więc jakby przygotowanie do obecnych rozważań o Jezusie Chrystusie i przyniesionym przez Niego wyzwoleniu i łasce. Taka jest właśnie kolejność katechez Jana Pawła II, który najpierw omawia stan grzeszności człowieka, a dopiero później mówi o zbawieniu przyniesionym przez Chrystusa¹³².

Odrodzenie, jakiego doznaje człowiek dzięki Jezusowi Chrystusowi, Jan Paweł II nazywa *nowym stworzeniem*. Tajemnica Odkupienia nie jest bowiem jakąś abstrakcją, ale jest rzeczywistością, w której Bóg ogarnia człowieka w Chrystusie swoją odwieczną miłością. Rozpoznając tę miłość człowiek daje się jej przeniknąć, prowadzić oraz wewnętrznie przeobrazić¹³³.

Zapoczątkowaniem procesu odrodzenia w człowieku jest przyjęty chrzest, który sprawia, że człowiek należy już do Chrystusa i jest z Nim wewnętrznie zjednoczony.

¹²⁹ Por. *tamże*, 37.

¹³⁰ Por. *tamże*, 43.

¹³¹ Por. W. HRYNIEWICZ, "W głąb tajemnicy odkupienia", w: JAN PAWEŁ II, *Redemptor Hominis. Tekst i Komentarze*, Lublin : RW KUL 1982, 173.

¹³² Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt.

¹³³ Por. RH 10; *Listy do kapłanów*, Kraków: Wyd. M 1988, 102.

Staje się świątynią Ducha Świętego, przybranym synem Ojca oraz bratem i współdziedzicem Chrystusa. Chrystus jest przyszłością człowieka. Św. Paweł mówi o przeznaczeniu chrześcijan: *by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierwotnym między wielu braćmi* (Rz 8,29). Ale mówi również o Chrystusie jako drugim i *ostatnim Adamie*, który stał się twórcą nowej ludzkości. Wszyscy ludzie stworzeni na obraz pierwszego, ziemskiego Adama, nosić będą w sobie *obraz człowieka niebieskiego* (1 Kor 15,45-49), zmartwychwstałego Chrystusa. Św. Paweł ukazuje uniwersalne znaczenie Chrystusa dla całej nowej ludzkości. Znakiem tej nowości ma być życie chrześcijan, którzy porzucają *dawnego człowieka* i przemieniają się w *człowieka nowego* (Kol 3,9-10). Warunkiem jest jednak posłuszeństwo Bogu na wzór Chrystusa.

Chrystus zmartwychwstały jest początkiem nowej ludzkości. Przez Jego śmierć i zmartwychwstanie definitywnie zostały przezwyciężone skutki upadku. Przemiana człowieka, zapoczątkowana w zmartwychwstałym człowieczeństwie Jezusa, została więc nieodwracalnie rozpoczęta. Wzorem tej przemiany jest Zmartwychwstały: *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5,17). Jednak to uczestnictwo w życiu zmartwychwstałego Chrystusa jest związane z koniecznością umierania wraz z Nim.

Chrystologia Nowego Testamentu ukazuje Chrystusa jako Nowego Człowieka, w którym się spełnia tajemnica ludzkiego przeznaczenia. Jan Paweł II podejmuje ją od samego początku i konsekwentnie stara się ją przybliżyć współczesnemu człowiekowi. Już na początku swojego pontyfikatu, w przemówieniu w czasie Mszy świętej inauguracyjnej, dnia 22 X 1978 r., wołał z wielką mocą: *Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego (Mt 16,16)...Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*¹³⁴. A w swojej pierwszej encyklice zwrócił się do wszystkich członków Kościoła i ludzi dobrej woli z apelem o przyjęcie Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka, który jest *ośrodkiem wszechświata i historii* (por. RH 1).

Niezmiernie ważnym elementem chrystologii Jana Pawła II jest jej wymiar antropologiczny. Refleksja Papieża nad tajemnicą Jezusa Chrystusa bazuje na historycznym Jezusie i ukazuje Jego integralne człowieczeństwo. Otwarcie się Kościoła po Soborze Watykańskim II umożliwiło, zdaniem Papieża, *osiągnięcie jeszcze pełniejszej świadomości tajemnicy Chrystusa*. Bo w *Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył – i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania* (RH 11).

Za Pismem Świętym Papież nazywa Chrystusa *doskonałym Człowiekiem i nowym Adamem*, który objawia nam, potomkom pierwszego Adama, w sposób najdoskonalszy i najpełniejszy samego Boga Ojca i Jego miłość do człowieka. Kontynuując tę myśl, pisze: *To objawienie miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus* (RH 9). Wspaniałe rozwinięcie tej myśli znajdujemy w drugiej encyklice: *Dives in misericordia*.

¹³⁴ JAN PAWEŁ II, "Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Przemówienie na rozpoczęcie pontyfikatu 22 X 1978", w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie Papieskie*, t. I, 1978, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1987, 13.

3.1. Zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem

Chociaż Pismo Święte Starego Testamentu już w pierwszej księdze mówi o uprzywilejowanym miejscu człowieka wśród stworzeń, o jego godności obrazu Bożego i partnera Stwórcy, to jednak dopiero tajemnica Wcielenia pozwala na głębsze zrozumienie tajemnicy człowieka. W Chrystusie bowiem *objawiła się niejako na nowo ta podstawowa prawda o stworzeniu, którą Księga Rodzaju wyznaje* (RH 8). Dobroć stworzenia, która ma swoje źródło w mądrości i miłości Stwórcy, w Chrystusie ukazuje się w całej pełni. Świat, który przez grzech odwrócił się od życiodajnego źródła, w Jezusie odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Bogiem.

W encyklice *Redemptor hominis* szczególnie mocno akcentuje Papież rolę Chrystusa w wyjaśnianiu tajemnicy człowieka. Mówi w niej, że *Chrystus – Odkupiciel świata, jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego „serce”* (RH 8). Nawiązuje do myśli Soboru Watykańskiego II, wyrażonej w konstytucji *Gaudium et spes* 22, która uczy: *Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie... Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu* (RH 8). Do tej myśli, wywodzącej się z nauczania Ojców Apostolskich, a szczególnie św. Ireneusza¹³⁵, że Chrystus przez swoje wcielenie zjednoczył się z każdym człowiekiem, Ojciec Święty często powraca¹³⁶.

Tekst soborowy zawiera myśl nie tylko o związku tajemnicy człowieka z tajemnicą Chrystusa, ale wyjaśnia też, w jaki sposób Chrystus *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi*. Tym sposobem jest między innymi *objawienie tajemnicy Ojca i Jego Miłości*. Aby właściwie zrozumieć tę myśl, należy pamiętać o skutkach grzechu pierworodnego, który pomniejszył i przysłonił obraz i podobieństwo Boże w człowieku. Odwracając się od Stwórcy człowiek przestał go rozumieć. Zaczął dostrzegać w nim rywala i przeciwnika oraz zakwestionował jego dobroć i miłość. W stanie pierwotnej niewinności człowiek nieustannie odkrywał swoją godność i wielkość poprzez wyjątkową relację ze Stwórcą. Teraz zaś, kiedy ta pierwotna jedność została zerwana, człowiek utracił zdolność widzenia siebie w prawdzie. Wraz z zafałszowaniem prawdy o Bogu idzie w parze zafałszowanie prawdy o człowieku. Jednakże wyjście z tej tragicznej sytuacji nie jest możliwe przy pomocy ludzkich tylko możliwości. Człowiek nie jest w stanie o własnych siłach nawiązać z Bogiem życiodajnej więzi. I dlatego właśnie wcielenie Syna Bożego jest tym wydarzeniem zupełnie wyjątkowym, niepowtarzalnym i koniecznym dla człowieka.

Chrystus objawia człowieka samemu człowiekowi także i w ten sposób, że sam będąc człowiekiem doskonałym ukazuje w sobie cały majestat człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Poprzez odejście od Boga człowiek zagubił prawdę o sobie, o swoim powołaniu, a także prawdę o swoim cielesnym i płciowości. Zatracił poczucie obłubieńczego

¹³⁵ Por. J. KRUCINA, "Encyklika o sprawie człowieka", w: JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, Wrocław 1986, 122.

¹³⁶ Por. RH 8, 13, 14, 18; EV 2; ReM 6; CA 53; TMA 4; *Jezus Chrystus, dz. cyt.*, 201.

sensu swojego ciała. Konsekwencją stało się przyzwolenie na przedmiotowe traktowanie ciała swojego jak i drugiej osoby, a więc w pewnym sensie *depersonalizacja*¹³⁷. Przyjęcie ludzkiego ciała przez Syna Bożego otworzyło człowiekowi drogę powrotu do prawdy o sobie w tym również prawdy o ludzkiej cielesności i płciowości. J. Bajda tak pisze w komentarzu do teologii ciała Jana Pawła II: *Chrystus otworzył człowiekowi drogę powrotu do pełnej prawdy siebie samego: obejmuje ona koniecznie także prawdę ludzkiego ciała i płci. To oznacza przede wszystkim powrót cielesności do wewnętrznej sfery osobowego istnienia i działania (interioryzacja ciała i płci w osobie). Innymi słowy: Chrystus odstawia człowiekowi prawdę – i potwierdza ją całym wymiarem swojej Tajemnicy – że męskość i kobiecość stanowią składnik tożsamości osoby, określają jej wewnętrzną wartość i godność oraz jej sposób istnienia wobec siebie samej, wobec Boga i całego świata*¹³⁸. Tak więc Chrystus przez swoje wcielenie prowadził człowieka do *początku*, do tej pełni, która była przewidziana w akcie stworzenia¹³⁹.

Chrystus przyjmując ludzką naturę w tajemnicy Wcielenia zjednoczył się z każdym człowiekiem. Sam siebie nazywał najczęściej *Synem Człowieczym* przez co dawał poznać, że jest prawdziwym człowiekiem¹⁴⁰.

Fakt zjednoczenia Chrystusa z człowiekiem Jan Paweł II rozpatruje w dwu kierunkach. Jeden z nich koncentruje się na prawdziwym człowieczeństwie Jezusa. Odwieczny Syn Boży staje się człowiekiem, staje się *ciałem*. Przyjmuje ludzką naturę od ziemskiej kobiety, Maryi. Rośnie, rozwija się, poznaje świat tak jak każde dziecko. Doznaje tych samych uczuć. Na koniec doświadcza największych cierpień umierając na krzyżu. Wszystkie te argumenty potwierdzają prawdziwość tego zjednoczenia Jezusa z każdym człowiekiem. A chodzi tu, jak wyjaśnia Papież, nie o człowieka abstrakcyjnego, ale *rzeczywistego, konkretnego, historycznego, człowieka wszystkich czasów i kultur, o każdego bez wyjątku* (por. RH 13).

Jezus Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem również przez to, co uczynił dla człowieka. W czasie ziemskiej działalności Jezus z wielką miłością odnosił się do wszystkich ludzi, a szczególnie do cierpiących i grzeszników. Zwłaszcza stosunek Jezusa do grzeszników był powodem zgorszenia dla faryzeuszów, którzy nazywali go *przyjacielem celników i grzeszników*¹⁴¹. W postawie Jezusa wobec grzeszników widać Jego otwartość na człowieka, troskę o jego prawdziwe dobro. W przeciwieństwie do faryzeuszów Jezus szukał kontaktu z celnikami i grzesznikami, aby im pomóc w przewyciężaniu zła. Zmaganie się z grzechem i tym co stoi u podłoża grzechu nie oddalało Jezusa od ludzi, a wręcz przeciwnie: przybliżało go do każdego człowieka.

W stosunku do cierpiących Jezus zachowywał podobną postawę bliskości i miłości. Wielokrotnie interweniował w sposób nadprzyrodzony, uwalniając ludzi czy to od różnych chorób czy też opętania.

Całe ziemskie życie Jezusa było więc naznaczone głęboką miłością do człowieka, solidarnością z każdym człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże. Do istoty

¹³⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca, dz. cyt.*, 43.

¹³⁸ J. BAJDA, "Chrystus odwołuje się do serca. Wokół problemu interioryzacji", w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca, dz. cyt.*, 157.

¹³⁹ Por. *tamże*, 153.

¹⁴⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus, dz. cyt.*, 93.

¹⁴¹ Por. *tamże*, 205.

miłości należy to, że ten kto miłuje pragnie się dzielić wszystkim z osobą miłowaną. Właśnie dlatego Jezus stał się człowiekiem. Tajemnica Wcielenia oznacza więc *niewysłowioną rewaloryzację człowieka i ludzkości*¹⁴².

Trzeba na koniec stwierdzić, że to zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem nie jest tylko przynależnością do rodziny ludzkiej we wszystkim co należy do ludzkiej egzystencji. Jest ono przede wszystkim sprawą wyboru. Chrystus dokonuje takiego wyboru, zgodnego z wolą Ojca, powodowany miłością do człowieka i chce być zjednoczony z człowiekiem. Podobnie jak Ojciec od początku historii tak i Chrystus szuka człowieka i pragnie jego szczęścia i zbawienia. Przyszedł na ziemię, aby zjednoczyć się z człowiekiem i dać mu udział we własnym życiu. Dokonał tego w sposób ostateczny poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, a więc w tajemnicy Odkupienia, w której Bóg jawi się jako *bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka*. Można więc powiedzieć słowami Ojca Świętego, że Chrystus *przyszedł dać ostateczne świadectwo przedziwnego Przymierza Boga z ludzkością, Boga z człowiekiem, z każdym człowiekiem* (DM 7).

3.2. Człowiek poszukiwany przez Boga

Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że Bóg nieustannie szuka człowieka. Wcielenie Jezusa jest dowodem tego poszukiwania człowieka, płynącego z miłości, która ujawniła się w sposób największy właśnie w osobie Syna Bożego. Bóg szuka człowieka dlatego, że go miłuje i pragnie wynieść go w Chrystusie do godności przybranego dziecka (por. TMA 7). Motywem wcielenia jest więc miłość do człowieka ze strony Boga, który Syna swego dał, *aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16) (por. TMA 32). Tematem roku 1997, roku przygotowań do wielkiego Jubileuszu, był *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki* (TMA 40).

Jedną z głównych tez nauczania teologicznego Papieża jest teza o zbawieniu, które byłoby niemożliwe bez Boga, który jako wszechmoc miłości pragnie dać ludziom udział w swoim życiu¹⁴³. W książce *Przekroczyć próg nadziei* Ojciec Święty pisze, że zbawienie jest możliwe tylko i wyłącznie w Jezusie Chrystusie. Powołuje się na teksty Nowego Testamentu: *Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus (1Tm 2,5) oraz Nie ma w żadnym innym [Imieniu] zbawienia (Dz 4,12)*¹⁴⁴. Dla Jana Pawła II nie ulega wątpliwości, że zbawienie wszystkich ludzi, również niewierzących, jest darem Trójjedynego Boga i realizuje się w Jezusie Chrystusie mocą Ducha Świętego. Bóg Zbawiciel nie jest Bogiem samotnym: jest wspólnotą miłości osób współistotnych sobie: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tylko taki Bóg może zbawić każdego człowieka i całego człowieka i dać mu szczęście wieczne¹⁴⁵.

Jan Paweł II przypomina, że zbawić to znaczy *wyzwolić od zła radykalnego, ostatecznego. Takim złem nie jest sama tylko śmierć. Śmierć już nie jest takim złem, skoro przychodzi po niej zmartwychwstanie. A zmartwychwstanie przyszło za sprawą Chrystusa. Za sprawą Chrystusa śmierć przestaje być złem ostatecznym – zostaje przyporządkowana*

¹⁴² *Tamże*, 207.

¹⁴³ Por. M. KOWALCZYK, "Bóg pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni", w: *Tajemnica Odkupienia*, Kolekcja Communio 11, Poznań: Pallottinum 1997, 428.

¹⁴⁴ JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin: RW KUL 1994, 111.

¹⁴⁵ Por. *tamże*, 69.

*mocy życia*¹⁴⁶. Śmierć nie jest więc beznadziejnością, przejściem do okrutnej samotności, gdyż śmierć Chrystusa otworzyła bramy życia. Tylko dobrowolne zamknięcie się człowieka, całkowite odgródenie się od miłości Chrystusa jest tragedią człowieka i jak mówi księga Apokalipsy *śmiercią drugą* (Ap 20,14).

Z tematem powszechności zbawienia łączy się kwestia wybrania i przeznaczenia człowieka. W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II pisze, że człowiek *od początku* został w Chrystusie wybrany do łaski i chwały (por. DM 7). Człowiek, jak przypomina Papież za Soborem Watykańskim II, jest tym jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. I tak jak jest chciany przez Boga, tak też został przez niego odwiecznie wybrany i powołany do łaski i chwały. Chodzi tu o człowieka konkretnego, realnego, o każdego z miliardów ludzi żyjących na ziemi (por. RH 13). Cała egzystencja człowieka, precyzuje dalej Papież, *wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie* są w sposób nierozzerwalny związane z Chrystusem. Tak jest również wtedy, kiedy człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy, gdyż Chrystus umarł i zmartwychwstał za wszystkich ludzi (por. RH 14, 18). To zjednoczenie losu ludzkiego z Chrystusem jest dla człowieka źródłem mocy, która wewnętrznie może przemienić człowieka i stać się zasadą nowego, nieprzemijającego życia, które w pełni urzeczywistni się w wieczności. Życie wieczne, będące ostatecznym spełnieniem powołania człowieka, jest przyobiecane i darowane przez Ojca w Chrystusie każdemu człowiekowi. Można to ująć w jednym zdaniu, że *w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu, a z kolei zmartwychwstałym, zabłąsła człowiekowi raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu* (RH 18).

Tematem, który w historii wzbudził wiele kontrowersji, było przeznaczenie człowieka: predestynacja. Systematyczną naukę o łasce i przeznaczeniu rozwinął święty Augustyn, co zjednało mu przydomek: *doktor łaski*¹⁴⁷. Augustyn bardzo mocno akcentował, że przeznaczenie do zbawienia jest całkowitym darem Bożym. Nie jest więc tak, że człowiek o własnych tylko siłach może się zbawić. Myśl świętego Augustyna została doprowadzona do skrajności przez M. Lutra, a zwłaszcza Kalwina. Kalwin twierdził, że tylko ludzie uprzednio przeznaczeni, stosunkowo nieliczni, będą korzystać z Chrystusowego odkupienia. Boża wola zbawienia nie jest więc powszechna i nie obejmuje wszystkich ludzi¹⁴⁸.

Jan Paweł II widzi potrzebę uwolnienia chrześcijańskiego słowa *praedestinatio* od błędnego rozumienia. Przeznaczenie nie jest synonimem *ślepego losu* czy też kapryśnego gniewu zazdrosnego Stwórcy. Chrześcijańskie Objawienie uczy, że przeznaczenie oznacza odwieczny, ojcowski, płynący z miłości wybór Boga. Wybór ten należy do wewnętrznego życia Trójcy Świętej: jest dokonany odwiecznie przez Ojca wraz z Synem w Duchu Świętym. W przeznaczeniu zawiera się odwieczne powołanie człowieka do uczestnictwa w Bożej naturze, do świętości przez łaskę Bożego usynowienia¹⁴⁹. To przybranie za synów w Jezusie Chrystusie dokonuje się nie tylko w relacji do stworzenia świata i człowieka, ale w relacji do odkupienia, będącego wyrazem troski Boga o człowieka. Z przeznaczeniem łączy się spełnienie się celowości świata, eschatologiczne wypełnienie ostatecznego zbawienia świata, a zwłaszcza człowieka¹⁵⁰.

¹⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 68.

¹⁴⁷ Por. V. GROSSI, L.F. LADARIA, PH. LECRIVAIN, B. SESBOÛÉ, *Człowiek i jego zbawienie*, dz. cyt., 248.

¹⁴⁸ Por. M. KOWALCZYK, dz. cyt., 438.

¹⁴⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., 303.

¹⁵⁰ Por. *tamże*, 304.

Ojciec Święty nawiązuje do soborowej konstytucji *Gaudium et spes* 22, mówiącej o powszechności zbawienia, gdyż Chrystus umarł za wszystkich (por. ReM 10). W tym kontekście podkreśla z naciskiem, że w Chrystusie istnieje rzeczywista możliwość zbawienia wszystkich ludzi (por. ReM 9). Każdemu bez wyjątku człowiekowi ofiarowane jest w Chrystusie zbawienie jako dar łaski i miłosierdzia Bożego. Należy więc powiedzieć, że wszyscy ludzie są przeznaczeni do zbawienia, gdyż zbawcze panowanie Chrystusa obejmuje zarówno całą przeszłość rodzaju ludzkiego jak i przyszłość (por. TMA 56).

Istniejące w nauce katolickiej pojęcie przeznaczenia do potępienia (reprobacja) nie oznacza więc tego, że Bóg odrzuca człowieka. To człowiek odrzuca Boga i zrywa definitywnie komunie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym¹⁵¹. Bowiem w dziedzinie zbawienia człowieka nic nie może się dokonać bez osobistej zgody człowieka na przyjęcie łaski. Człowiek może przyjąć Bożą łaskę i z nią współpracować lub też może ją odrzucić. Należy też pamiętać o tym, że skuteczność w procesie zbawczym płynie przede wszystkim z mocy Boga i ten fakt powinien chronić człowieka przed zniechęceniem niepowodzeniami.

Analiza nauczania Jana Pawła II na temat powszechności zbawienia pozwala stwierdzić, że Boży plan zbawienia człowieka w Chrystusie to plan uniwersalny, obejmuje zarówno wszystkich ludzi jak i wszystkie grzechy. W encyklice *Redemptoris Mater* Papież pisze: *Wszyscy, objęci „u początku” Boskim dziełem stworzenia, odwiecznie są też ogarnięci Boskim planem zbawienia, który ma się do końca objawić w „pełni czasu”, wraz z przyjściem Chrystusa* (RM 7).

Dzieło odkupienia jest nowym potwierdzeniem człowieka, jego godności, jest *nowym stworzeniem*¹⁵². Człowiek musi całe swoje życie i śmierć złączyć z życiem i śmiercią Chrystusa; przyjąć do swojego życia rzeczywistość wcielenia i odkupienia. Ten proces winien nieustannie dokonywać się w człowieku. Odkupienie obejmuje człowieka jako osobę integralną, a więc duszę i ciało. Odkupienie ciała jest wielkim zobowiązaniem, aby również ono stawało się święte. Dzięki odkupieniu ciało staje się mieszkaniem Ducha Świętego, który działa poprzez różnorakie dary¹⁵³.

Nauczanie Jana Pawła II można w pełni nazwać integralnym. Integralność dotyczy tajemnicy człowieka, Chrystusa jak i odkupienia. Charakterystyczną cechą jest przy tym konsekwentny personalizm. Już w pierwszej encyklice Autor mówi o *królewskości* człowieka, o pierwszeństwie etyki przed techniką, o prymacie osoby w stosunku do rzeczy, o pierwszeństwie ducha wobec materii (por. RH 16). W encyklice *Evangelium vitae* uzupełnia te rozważania o pierwszeństwo osoby przed społecznością: *człowiek pod żadnym pozorem nie może być zniewolony przez swoich bliźnich i jakby zredukowany do rzędu rzeczy* (EV 34; CA 13). Dzieło odkupienia również nie ma charakteru kolektywnego; dotyczy w sposób realny i całkowity każdego poszczególnego człowieka (por. RH 13). Odkupienie jest realizowane w każdym poszczególnym człowieku, którego istnienie i godność są niepowtarzalne. Istota człowieka stworzonego na obraz Boga jest pierwotna wobec wszelkich form życia kolektywnego. To człowiek, zauważa K. Krenn, a nie wspólnota ludzi, jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. To, co istotne dla życia ludzkiego, a więc: myślenie i poznanie, wola i wolność, od-

¹⁵¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 70.

¹⁵² Por. RH 8, 10; RD 4, 8, 14; CA 62; *Mężczyzną i niewiastą...zmarłychwstania*, dz. cyt., 77.

¹⁵³ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 110.

powiedzialność, godność, zostały mu dane wcześniej, zanim zaczął rozwijać się we wspólnocie¹⁵⁴.

Stwierdzenie prymatu osoby przed społecznością nie wyklucza oczywiście potrzeby społeczności, wspólnoty. Oznacza to uznanie faktu, że nie to co społeczne daje podstawę temu co osobowe, ale odwrotnie: to, co społeczne, realizuje się w relacji między osobami¹⁵⁵. Chrześcijaństwo od samego początku jest religią wspólnotową: człowiek zbawia się jako osoba, ale we wspólnocie Kościoła. Zbawienie we wspólnocie uczula chrześcijanina na sytuację zniewolenia i mobilizuje do uwalniania innych z takich sytuacji¹⁵⁶. Dobro człowieka, jako osoby we wspólnocie, jest podstawowym kryterium dobra wspólnego, a co za tym idzie, i wszelkich programów wspólnot kościelnych czy świeckich (por. RH 17).

Integralna wizja odkupienia, jaką Papież konsekwentnie promuje, obejmuje nie tylko człowieka jako jednostkę i wspólnotę, ale także całe stworzenie: kosmos. Podobnie jak grzech człowieka zaciążył nad całym stworzeniem, tak i odkupienie *promieniuje na całe stworzenie, które od samego początku zostało w sposób szczególny związane z człowiekiem i jemu podporządkowane*¹⁵⁷. Odkupienie ludzkiego ciała jest zapowiedzią odkupienia całego świata. Wymiar kosmiczny odkupienia Jan Paweł II podejmuje jeszcze w innych dokumentach (por. DV 39; RD 3, 4, 9, 14). W encyklice *Dominum et vivificantem* Ojciec Święty pisze, że Duch Święty działa nie tylko w życiu człowieka, ale także wchodzi w cierpienie kosmosu, obdarzając miłością, która odkupi także i świat (por. DV 39). Zaś w zakończeniu adhortacji poświęconej darowi odkupienia znajdujemy słowa, że odkupienie *mocą Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania prowadzi świat i ludzkość w Duchu Świętym do tego ostatecznego wypełnienia, jakie człowiek – a przez człowieka całe stworzenie – znajduje w Bogu i tylko w Bogu* (RD 14). Nauczanie papieskie, dotyczące odkupienia człowieka i świata, wychodzi więc naprzeciw czy to nauczaniu Światowej Rady Kościołów, czy też intuicjom Kościoła Prawosławnego, a także postulatam wielu teologów katolickich¹⁵⁸.

Podsumowując niniejsze rozważania można powiedzieć, że odkupieniem jest sam Chrystus zmartwychwstały, jego uwielbione człowieczeństwo. Odkupienie nie polega więc na zmianie postawy Boga wobec człowieka, gdyż Bóg nigdy nie przestał miłować człowieka i nie był *obrażony* na ludzi. Dzięki Chrystusowi zmartwychwstałemu i uwielbionemu cała ludzkość stała się zdolna przyjąć Boże przebaczenie. Oznacza to obdarowanie człowieka darem wyzwolenia i rzeczywistej przemiany (por. DV 39). Osobowy wpływ Chrystusa, przeobrażający całe życie człowieka i kierujący je do ostatecznego przeznaczenia, jest odkupieniem. Nie jest on tylko pozytywnym przykładem, ale dotyczy porządku ontycznego i egzystencjalnego.

¹⁵⁴ Por. K. KRENN, "Unus in Christo. Od *Redemptor hominis* do *Veritatis splendor*. Jan Paweł II - 15 lat w służbie Kościołowi Chrystusowemu jako Namiestnik Chrystusa i Następcą Piotra", w: JAN PAWEŁ II, *Veritatis Splendor. Tekst i Komentarze*, Lublin : TN KUL 1995, 114.

¹⁵⁵ Por. *tamże*, 115.

¹⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s.37, 72.

¹⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą ...zmartwychwstania*, dz. cyt., 77.

¹⁵⁸ Por. W. HRYNIEWICZ, *Nad przepaściami wiary*, Kraków : Znak 2001, 9-11.

3.3. Godność synowska człowieka

Mówiąc o przeznaczeniu człowieka, czyli o odwiecznym wyborze Boga w stosunku do człowieka, Jan Paweł II stwierdza, że człowiek został powołany w Synu do godności Bożego synostwa. Człowiek jest powołany do uczestnictwa w Bożej naturze, do świętości przez łaskę Bożego usynowienia¹⁵⁹. Powinien więc coraz bardziej upodabniać się do Jezusa Chrystusa, gdyż tylko w ten sposób może wypełnić zamiar Boży wobec siebie. Jezus jako Syn Boży jest w jedynej i niepowtarzalnej relacji do Ojca. Człowiek jest wezwany do upodobnienia się do Chrystusa i do dzielenia z nim jego jedynej i niepowtarzalnej relacji do Ojca.

Zapowiedź idei synostwa Bożego w odniesieniu do człowieka znajdujemy już w Starym Testamencie. Łączy się ona nie tyle ze stworzeniem co raczej z wybraniem ludu Izraela. Cały lud jest nazywany *synem*, o czym świadczą słowa Boga skierowane do Mojżesza: *wtedy powiesz do faraona: „To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael... Wypuść mojego syna, aby mi cześć oddawał”* (Wj 4,22-23). Również król jest w Starym Testamencie nazywany *synem Bożym* dlatego, że jest szczególnym reprezentantem Boga. Także Psalmi nawiązują do tej idei. W Psalmie drugim czytamy: *Powiedział do mnie: „Tyś synem moim, Ja ciebie dziś zrodziłem”* (Ps 2,7). Zaś Ps 89 mówi: *On będzie wołał do mnie: „Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skalą mojego ocalenia”. A Ja go ustanowię pierworodnym, największym wśród ludów ziemi* (Ps 89, 27-28). W księdze Samuela znajdujemy słowa proroka Natana o potomku Dawida: *Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem, a jeżeli zawini będę go karciał* (2Sm 7,14)¹⁶⁰. Również inne teksty Starego Testamentu zawierają nazwę *Syn Boży* używając jej w znaczeniu szerszym¹⁶¹. Księgi mądrościowe mówią o Bogu jako sprawiedliwym Ojcu.

W Nowym Testamencie centralną prawdą jest Chrystus jako Syn Boży i to w znaczeniu ściśłym i właściwym. Jest *On zrodzony a nie stworzony* oraz *współistotny Ojcu*. Cały Nowy Testament ukazuje jedyne i wyjątkowe stosunek Syna do Ojca. Najwięcej dowodów o tym świadczących zawiera Ewangelia Jana, ale również Ewangelie synoptyczne są w tym zakresie bardzo ważne. Jan Paweł II przytacza niektóre z nich. Św. Mateusz podaje słowa Jezusa: *Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić* (Mt 11,27; por. Łk 10, 22)¹⁶². Syn objawia więc Ojca jako ten, którego Ojciec sam zna jako Syna i którego jako Syna posłał, aby przez niego *przemówić* do ludzi w sposób ostateczny (por. Hbr 1,2). Ojciec posłał Syna, aby zbawił świat, aby człowiek w nim i przez niego osiągnął życie wieczne¹⁶³.

Istotną sprawą jest to, że sam Ojciec daje ostateczne świadectwo o Jezusie jako Synu Bożym. Ojciec poznaje Syna i siebie w Synu. Odwieczne ojcostwo Boga ukazuje się więc w odwiecznym synostwie Jezusa¹⁶⁴.

¹⁵⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca...*, dz. cyt., 303.

¹⁶⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 97.

¹⁶¹ Por. *tamże*, 102.

¹⁶² Por. *tamże*, 102; 105.

¹⁶³ Por. *tamże*, 116.

¹⁶⁴ Por. *tamże*, 103.

Samoobjawienie się Boga Ojca w Synu wyraziło się najpełniej w słowie *Abba - Ojciec*, które w ustach Jezusa nabiera niepowtarzalnej treści. Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że Jezus wyraźnie podkreśla wyłączność swojego synowskiego stosunku do Boga. Nie mówi nigdy *nasz Ojciec*, ale *mój Ojciec* czy też *wasz Ojciec* (por. np. Mt 11,27; Mk 11,25; Łk 12,30.32). Tę wyłączność widać także w użyciu przez Jezusa aramejskiego słowa *Abba*, które wskazuje na szczególną bliskość synowską. Stanowi ono zarazem w ustach Jezusa wyraz bezgranicznego oddania Ojcu i jego woli¹⁶⁵. Papież podkreśla, że nigdzie Chrystus nie poleca uczniom modlić się słowem *Abba*¹⁶⁶. Równocześnie jednak pragnie, aby to Boże ojcostwo udzieliło się za jego sprawą innym. Wyrazem tego jest modlitwa *Ojciec nasz*, której Jezus nauczył uczniów. Bóg jest naszym Ojcem poprzez usynowienie, jak naucza św. Paweł w Liście do Galatów: *został Bóg Syna swego..., abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4,4)¹⁶⁷. W dalszej części swojego Listu św. Paweł pisze: *Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła „Abba, Ojciec”* (Ga 4,6). Podobną treść wyraża Apostoł w Liście do Rzymian: *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli..., ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojciec!”* (Rz 8,15). Możemy więc zwracać się do Boga *Ojciec nasz* jako przybrani synowie i córki w Jezusie Chrystusie, synowie w Synu (por. Rz 8,29). Dzięki zwycięstwu Chrystusa nad grzechem człowiek może otrzymać łaskę Bożego synostwa¹⁶⁸. Chrystus wyzwala człowieka od grzechu, z niewoli szatana do Prawdy, która daje nam uczestnictwo w *wolności i chwale dzieci Bożych* (Rz 8,21). W Ewangelii św. Jana znajdujemy słowa Chrystusa: *Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni* (J 8,36). Ta *wolność synów Bożych* jest darem Jezusa Chrystusa i przynosi człowiekowi uczestnictwo w Bożym synostwie, czyli uczestnictwo w Bożym życiu¹⁶⁹. Konsekwencją zaś naszego synostwa Bożego jest prawo do dziedziczenia, czyli współdziedziczenia z Chrystusem. Z nim będziemy uwielbieni, jeżeli będziemy z nim cierpieć. Widać tu eschatologiczny charakter naszego Bożego usynowienia, które dopełni się wraz z uwielbieniem Chrystusa.

W Bożym usynowieniu człowieka zasadniczą rolę odgrywa Duch Święty, jako Duch Syna posłany przez Ojca. Tylko w mocy Ducha człowiek otrzymuje przybrane synostwo i może wołać do Boga *Ojciec*. Synostwo Boże człowieka jest więc zaszczerpione przez łaskę uświęcającą, będącą dziełem Ducha Świętego. Właśnie łaska jest zasadą i źródłem nowego życia nadprzyrodzonego, życia Bożego (por. DV 52). W *Katechezach o Duchu Świętym* Papież przywołuje słowa Cyryla Aleksandryjskiego, który naucza, że przyjmując dar Ducha Świętego otrzymujemy *udział i współuczestnictwo w Boskiej naturze; otrzymujemy Go przez Syna, zaś w Synu otrzymujemy Ojca*¹⁷⁰.

Mówiąc o usynowieniu Bożym człowieka nie można pomijać faktu, że został on stworzony na *obraz i podobieństwo* Boga i ten obraz i podobieństwo ma się coraz bardziej urzeczywistniać w życiu człowieka. Człowiek ma coraz pełniej uczestniczyć przez łaskę w synostwie Bożym Jezusa¹⁷¹. Nie może się to dokonać inaczej jak tylko przez naślado-

¹⁶⁵ Por. *tamże*, 98.

¹⁶⁶ Por. *tamże*, 115.

¹⁶⁷ Por. *tamże*, 116.

¹⁶⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 273.

¹⁶⁹ Por. *tamże*, 274.

¹⁷⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego*, dz. cyt., 228.

¹⁷¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela...*, dz. cyt., 304.

wanie Chrystusa, ku któremu pociąga nas sam Ojciec. Naśladowanie to nie jest tylko słuchaniem nauki i przykazań, ale czymś bardziej radykalnym. Papież pisze, że jest to *przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca*. I dlatego, kontynuuje dalej Papież, *naśladować Syna „obraz Boga niewidzialnego” (por. Kol 1,15), znaczy naśladować Ojca* (VS 19). Jak widzimy, pójście za Jezusem to nie tylko zewnętrzne naśladowanie Mistrza, to upodobnienie się do niego w Jego postawie służby i ofiary aż do krzyża. Przez wiarę Chrystus zamieszkuje w sercu wierzącego i dzięki temu uczeń upodabnia się do Nauczyciela. Chrześcijanin staje się członkiem jego Ciała, którym jest Kościół. Dzięki działaniu Ducha Świętego w sakramencie chrztu człowiek wierzący upodabnia się do Chrystusa w paschalnej tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. Może więc Papież wołać ze św. Augustynem: *Radujmy się i składajmy dzięki... staliśmy się nie tylko chrześcijanami, ale samym Chrystusem... Cieszcie się pełni zdumienia: staliśmy się Chrystusem!* (VS 21). Najwyższym zaś przejawem upodobnienia się do Jezusa jest udział w Eucharystii, która jest źródłem życia wiecznego oraz mocą do całkowitego daru z siebie (por. VS 21). W encyklice *Dives in misericordia* Ojciec Święty zauważa, że człowiek jest właśnie do tego wezwany, aby oddawał Bogu siebie, a w sobie cały świat widzialny. Przez to ma udział w Bożym życiu i staje się jego przybranym synem oraz uczestnikiem prawdy i miłości, jaka jest w Bogu (por. DM 7).

Posiadanie udziału w życiu Bożym łączy się z obecnością Trójcy Świętej w człowieku. Obecność zaś Boga w człowieku stanowi podstawę naszego przeobstwienia. Temat ten był w teologii patrystycznej tematem pierwszorzędym¹⁷² i wiązał się z usynowieniem oraz powołaniem do odzwierciedlania w sobie obrazu i podobieństwa Bożego. U podstaw nauki o przeobstwieniu znajduje się tajemnica Wcielenia Syna Bożego (por. RM 51). Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek dostąpił rzeczywistego uczestnictwa w życiu Boga, aby *stał się Bogiem*. Jan Paweł II przytacza słowa Świętego Ireneusza, który wzywając do naśladowania Chrystusa mówił: *W swej bezgranicznej miłości On stał się tym, czym my jesteśmy, abyśmy mogli stać się tym, czym On jest*¹⁷³. Tymi słowami biskup Lyonu zapoczątkował chrystologię określaną hasłem *admirabile commercium*¹⁷⁴. W swoim nauczaniu Papież również powołuje się na tę formułę (por. DM 7, 8). Człowiek może stać się na wzór Syna Bożego, dlatego że Syn Boży stał się podobny do grzesznego człowieka. Syn Boży przyjął ludzką kondycję z wszystkimi, nawet najbardziej dotkliwymi, konsekwencjami, aby uczynić nas synami Boga i wprowadzić we wspólnotę z Ojcem w Duchu Świętym. Ta *przedziwna wymiana* dokonana się z woli Bożej. Syn, przyjmując wolę Ojca, dał nam to, co było Jego własnością, a od nas przyjął to, co było naszym ograniczeniem. Św. Paweł mówi, że Chrystus *będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić* (2Kor 8,9). Jezus wziął na siebie *przekleństwo grzechu*, a dał ludziom bogactwo życia z Ojcem, czyniąc ich dziećmi Boga.

Formuły *admirabile commercium* Jan Paweł II używa także w nieco innym znaczeniu. W książce *Dar i tajemnica* używa jej w kontekście powołania kapłańskiego. Ma na myśli

¹⁷² Por. Ch. SCHÖNBORN, *Przeobstwienie. Życie i śmierć*. Poznań : W Drodze 2001, 37; G. I. MANTZARIDIS, *Przeobstwienie człowieka. Nauka Świętego Grzegorza Palamasa w świetle tradycji prawosławnej*. Lublin: Wyd. Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej 1997, 19.

¹⁷³ JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 144.

¹⁷⁴ Por. T. DOLA, "Zbawczy sens Wcielenia", w: *Tajemnica Odkupienia*, Kolekcja Communio 11, Poznań : Pallottinum, 1997, 148.

tę *szczególną wymianę*, jaka występuje w misterium powołania kapłańskiego między Bogiem a człowiekiem. Kapłan oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Jezus przyjmując ten dar czyni człowieka jakby swoim *alter ego*¹⁷⁵.

Takie użycie formuły *admirabile commercium* może stanowić zachętę do dalszych prób jej interpretacji.

W dokumencie *Novo millennio ineunte* znajdujemy zdanie, które może być podsumowaniem niniejszych rozważań: *Jezus jest „nowym człowiekiem”* (por. Ef 4,24; Kol 3,10), *który wzywa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu. W tajemnicy Wcielenia położone zostały podwaliny antropologii, która zdolna jest przekroczyć własne ograniczenia i sprzeczności, zмирzając ku samemu Bogu, a nawet więcej – ku „przebóstwieniu” poprzez wszczęcie w Chrystusa człowieka odkupionego, dopuszczonego do udziału w życiu trynitarnym. Ojcowie Kościoła kładli wielki nacisk na ten soteriologiczny wymiar tajemnicy Wcielenia: tylko dlatego, że Syn Boży stał się naprawdę człowiekiem, człowiek może - w Nim i przez Niego – stać się naprawdę dzieckiem Bożym*¹⁷⁶.

Analiza nauczania papieskiego pozwala stwierdzić, że tylko uwzględniając synostwo Boże Chrystusa, i do niego się odwołując, ma sens mówienie o usynowieniu człowieka. Jezus może nas wprowadzić w relację synostwa, którą ma z Bogiem Ojcem. Z punktu widzenia teologicznego możemy więc mówić o pełni człowieka tylko w kategoriach chryzologicznych. Zbawienie człowieka, ku któremu skierowane jest wcielenie, zostaje wyrażone jako usynowienie przez adopcję, jako zbliżenie i upodobnienie do Boga.

3.4. Człowiek powołany do życia w łasce Bożej

Nauczanie Jana Pawła II jest przeniknięte myślą, że człowiek od samego początku swojego istnienia żyje ogarnięty rzeczywistością łaski Bożej. Pojęcie łaski ujmuje syntetycznie całość relacji zachodzących między Bogiem a człowiekiem. Najogólniej można powiedzieć, że łaska oznacza życzliwą postawę Boga wobec ludzi, Jego miłość przejawiającą się w historii jako całkowicie wolny dar zbawienia.

Cała treść rzeczywistości łaski skupia się w Starym Testamencie wokół ludu Izraela, a w Nowym Testamencie wokół Jezusa Chrystusa.

Jan Paweł II podkreśla trynitarny charakter łaski, szczególnego daru mającego swe źródło w trynitarnym życiu Boga, który jest Miłością. Owocem tej miłości jest wybranie, stanowiące odwieczną wolę Boga zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu w Chrystusie. Szczytem obdarowania łaską jest właśnie tajemnica Wcielenia (por. RM 8, 9; DV 50). Drugi istotny wymiar łaski stanowi więc jej chryzocentryzm. Należy także pamiętać, że łaska Jezusa Chrystusa jest nieustannie obecna w świecie dzięki Duchowi Świętemu, którego Ojciec Święty nazywa, za św. Augustynem i Tomaszem, Darem Pierwszym¹⁷⁷ oraz Darem nie stworzonym¹⁷⁸. To poprzez Ducha Świętego Ożywiciela *niezłębiony Trójjedyny Bóg udziela się ludziom, zaszczepiając w nich zadatek życia*

¹⁷⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Dar i tajemnica*, Kraków : Wyd. Św. Stanisława BM 1996, 70n.

¹⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Novo millennio ineunte*, 23.

¹⁷⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego*, dz. cyt., 227.

¹⁷⁸ Por. DV 10, 52; *Wierzę w Ducha Świętego*, dz. cyt., 226.

wiecznego (DV 1). Trzeci charakterystyczny rys łaski to jej charakter pneumatologiczny (por. DV 11, 53).

Jan Paweł II rozumie łaskę w sensie biblijnym, a więc jako całkowicie wolne działanie miłości Boga dla zbawienia człowieka (por. RM 8; DV 10, 37, 50; DM 2, 3, 4, 6, 7, 13). Widzimy tu osobowy charakter łaski. Personalistyczne spojrzenie Papieża na łaskę pozwala przezwyciężyć główne słabości przedsoborowej, scholastycznej koncepcji łaski. W koncepcji tej łaska była traktowana rzeczowo, statycznie, przypadłościowo i indywidualistycznie¹⁷⁹. Tymczasem w perspektywie biblijnej łaska stanowi osobową relację, jaką Trójosobowy Bóg nawiązuje z ludźmi jako osobami. Pragnąc zbawić człowieka, będący osobową Miłością Bóg, obdarowuje go osobową wspólnotą miłości.

Działanie Boga w człowieku ma charakter dynamiczny. W encyklice *Veritatis splendor* Ojciec Święty zauważa, że człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się do tego zdolny tylko dzięki łasce Bożej, dzięki *czynnej obecności Ducha Świętego w nas* (VS 21). Chrystusowe odkupienie zostało bowiem w całej swojej zbawczej mocy przekazane Duchowi Świętemu (DV 11). Jest to zarazem nowy początek zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym (por. DV 13). Natomiast w katechezach o Kościele Papież mówi o *potędze łaski Chrystusa biorącego w swe posiadanie życie i śmierć tych, których „Ojciec Mu dał” i których – jak sam powiedział – nie chce „stracić”*¹⁸⁰. To pełne miłości działanie Boga stanowi dla człowieka życiową moc rodzącą w człowieku nowy dynamizm¹⁸¹. Nie jest też ono działaniem jednorazowym, ale stanowi trwały proces.

Kolejnym charakterystycznym rysem łaski Bożej jest fakt, że nie jest ona czymś przypadłościowym, jakimś zewnętrznym dodatkiem do ludzkiego życia, ale jest rzeczywistością ontyczną: określa człowieka w całym jego bycie. Trójjedyny Bóg daje człowiekowi udział w swojej istocie i w swoim życiu¹⁸². Ta relacja z Bogiem przenika cały byt człowieka, dając mu wewnętrzne moce, a zwłaszcza wiarę, nadzieję i miłość¹⁸³.

Jan Paweł II zwraca także uwagę na to, że łaska jest przeznaczona dla człowieka „historycznego”, dla każdego człowieka w całym „wczoraj, dziś i jutro” historii świata a zarazem historii zbawienia¹⁸⁴. Nie jest więc łaska rzeczywistością abstrakcyjną, ale konkretną, historyczną. Historyczność Bożej miłości widać w całej ekonomii zbawienia: w stworzeniu, odkupieniu i dopełnieniu. Możemy tu mówić o dwu drogach zbawienia: w Starym i Nowym Przymierzu.

I wreszcie następnym istotnym rys łaski Bożej, na który Ojciec Święty zwraca szczególną uwagę, to jej charakter wspólnotowy. Nie można łaski pojmować indywidualistycznie, ponieważ jest ona zbawczym działaniem Bożej miłości za pośrednictwem ludzkiej wspól-

¹⁷⁹ Por. G. KRAUS, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, Wyd. M., Kraków 1999, 206.

¹⁸⁰ JAN PAWEŁ II, *Kościół. Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków-Ząbki: Wyd. M. i Apostolicum 1999, 487.

¹⁸¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 97; VS 24.

¹⁸² Por. DV 1, 9, 37; *Mężczyzną i niewiastą...początku*, dz. cyt., 60; EV 35; *Wierzę w Ducha Świętego*, dz. cyt., 310.

¹⁸³ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela...*, dz. cyt., 56n; *Kościół. Katechezy...*, dz. cyt., 311; VS 103.

¹⁸⁴ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 97.

noty. Zarówno w Starym jak i Nowym Przymierzu Bóg oddziałuje poprzez społeczność Izraela, bądź też Kościoła. Bóg ofiarowuje zbawienie jednostce, ale przez pośrednictwo wspólnoty. I dlatego Papież pisze w encyklice *Redemptoris missio: Chrystus sam bowiem*, „podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu... potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę”. *Dialog musi być prowadzony i realizowany w przekonaniu, że Kościół jest zwyczajną drogą zbawienia i tylko on posiada pełnię zbawczych środków* (ReM 55).

W swojej potędze Bóg ofiarowuje zbawienie wszystkim ludziom, nawet nie znającym Kościoła, gdyż *łaska Boża udzielana jest w mocy odkupieńczej ofiary Chrystusa, bez zewnętrznej przynależności do Kościoła, jednak zawsze w odniesieniu do niego*¹⁸⁵.

Podstawowym wymiarem łaski Bożej jest usprawiedliwienie grzesznika. Człowiek może zostać zbawiony tylko dzięki Bożemu przebaczeniu i usprawiedliwieniu. Dzieje się tak z racji absolutnej sprawiedliwości Boga. Papież pisze: *Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością „na miarę” Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości* (DM 7).

Od samego początku Bóg jest wierny przymierzu z ludzkością zawartemu już w tajemnicy stworzenia, a potem wielokrotnie ponawianemu z ludem Izraela. Sprawiedliwość zbawcza Boga jawi się jako sprawiedliwość uniwersalna. Bóg jest wierny przymierzu z ludzkością, a punktem kulminacyjnym tej wierności było przyjście na ziemię Jezusa Chrystusa, w którym Bóg chce zbawić człowieka. Ojciec Święty powołuje się na słowa św. Pawła: *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą* (2Kor 5,21) (DM 7). Sprawiedliwość Boga łączy się z jego wiernością i prawdomównością. Bóg jest sprawiedliwy i wierny przymierzu przez to, że przebacza grzesznikowi i nie karze go. Święty Paweł z wielką siłą przekonania głosi, że usprawiedliwienie człowieka dokonuje się w Chrystusie i przez Chrystusa. Człowiek dostępuje usprawiedliwienia w wierze, *która działa przez miłość* (Ga 5,6), a nie przez samo zachowywanie przepisów Prawa. Usprawiedliwienie nie jest więc zasługą człowieka, jest niezależne od uczynków i całkowicie darmowe, choć wymaga wiary człowieka. Przykładem człowieka, który dostał usprawiedliwienia przez wiarę, jest Abraham. Jest ojcem wierzących, gdyż w sytuacji po ludzku niemożliwej uwierzył całkowicie Bogu (por. RM 14).

Fakt, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę a nie przez wierność Prawu, świadczy o tym, że dokonuje się to mocą Chrystusa działającego wewnątrz człowieka¹⁸⁶. Człowiek może zdobyć taką wiarę dzięki łasce Bożej uprzedzającej i wspomagającej oraz pomocy Ducha Świętego, który swoimi darami wiarę ciągle udoskonala. I chociaż wiara jest dziełem łaski, to równocześnie jest ona świadomym i dobrowolnym aktem ludzkiego podmiotu¹⁸⁷. Człowiek jest bowiem wolny także wobec Boga i pozytywnie przyjmuje go do swojego życia. Jest to osobisty akt powierzenia się Bogu i odrzucenia mniemania o swojej samowystarczalności¹⁸⁸. Ojciec Święty przypomina też, że wiara działa przez miłość i konsekwencją jej są również dobre uczynki. Dochodzimy tu do problemu relacji między łaską Bożą a ludzką wolnością. Otóż Papież stwierdza jasno, że dar Boży, jakim

¹⁸⁵ JAN PAWEŁ II, *Kościół. Katechezy...*, dz. cyt., 490.

¹⁸⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 96.

¹⁸⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca...*, dz. cyt., 94.

¹⁸⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...serca*, dz. cyt., 101.

jest łaska, nie unicestwienia ludzkiej wolności, lecz ją pobudza, rozwija i jej się domaga¹⁸⁹. W tajemnicy Chrystusowego odkupienia ukryte są ogromne możliwości człowieka i jego wolności, którą Chrystus uwolnił od pożądlivosti (por. VS 103). Fakt, że człowiek odkupiony nadal grzeszy, nie świadczy o niedoskonałości odkupienia, lecz dowodzi tylko, że ludzka wolność jest tak wielką wartością, że Bóg ją ciągle zabezpiecza.

Bliższego wyjaśnienia wymaga też relacja między łaską a Prawem. Czy Prawo Starego Przymierza nadal obowiązuje, czy też zostało całkowicie zniesione przez nowe Prawo – łaskę?

Jan Paweł II uznaje, za św. Pawłem, wychowawczą rolę starego Prawa, które uświadamiając człowiekowi jego bezsilność skłania go ku Prawu nowemu. Ale jednocześnie mówi, że tylko dzięki nowemu Prawu, łasce Jezusa Chrystusa, człowiek może wypełnić Boże przykazania. Św. Augustyn ujął to w ten sposób: *Prawo bowiem zostało dane, aby przyzywać łaskę; zaś łaska została dana, aby zachowywać prawo* (por. VS 23). Życie zgodne z Ewangelią jest możliwe tylko jako owoc daru ofiarowanego przez Boga, który uzdrowia i przemienia serce człowieka. Ale człowiek trwa w miłości Chrystusa, tylko jeśli zachowuje przykazania: *Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości* (J 15,10). Przykazania ewangeliczne usposabiają do przyjęcia łaski czy też sprawiają, że w życiu chrześcijanina dojrzewają jej owoce. Nowe Prawo nie tylko mówi, co należy czynić, ale udziela także mocy do wypełnienia go (por. VS 24).

Ojciec Święty przywołuje nauczanie Soboru Trydenckiego, który mówi: *Żaden człowiek, choć usprawiedliwiony, nie może się uważać za zwolnionego z przestrzegania przykazań; nikt nie powinien podzielać błędnego mniemania, potępionego przez Ojców, wedle którego przestrzeganie Bożych przykazań jest dla człowieka usprawiedliwionego niemożliwe. Bóg bowiem nie nakazuje tego, co niemożliwe, lecz nakazując przynagla cię, byś czynił wszystko, co możesz, a prosił o to, czego nie możesz. On zaś pomoże ci, byś mógł; albowiem „przykazania Jego nie są ciężkie” (1 J 5,3), a „jarzmo Jego jest słodkie i brzemień lekkie” (por. Mt 11,30) (VS 102).*

Przykazania Starego Prawa, a zwłaszcza Dekalog, mają więc nadal moc obowiązującą. Utraciły natomiast znaczenie przepisy szczegółowe, nadane na określonym etapie historycznego rozwoju Ludu Bożego, np. przepis obrzezania¹⁹⁰. Ojciec Święty podkreśla mocno, że prawdziwa owocność życia chrześcijańskiego zależy od zjednoczenia z Chrystusem. W *Katechezach o Kościele* autor przypomina nauczanie Soboru Trydenckiego o tym, że chociaż człowiek może spełniać dobre uczynki nie będąc w stanie łaski, to jednak tylko łaska nadaje zbawczą wartość uczynom. Sobór Trydencki przyjął nauczanie św. Tomasza, że człowiek, dzięki swej naturze, może spełniać pewne dobro partykularne. Chodzi tu o dziedzinę wartości i działań związanych z pracą, techniką, gospodarką. Natura ludzka bowiem nie została całkowicie zniszczona przez grzech. Nie może ona natomiast czynić dobra nadprzyrodzonego, które jest dziełem cnót wlaných, a zwłaszcza miłości płynącej z łaski¹⁹¹.

To co istotnie wyróżnia nowe Prawo od starego to łaska, jako żywotna moc usprawiedliwiająca i zbawiająca. Dzieło uświęcenia człowieka rozpoczyna się już w sakramencie

¹⁸⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pastores dabo vobis*, 2; VS 24.

¹⁹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę...serca, dz. cyt.*, 101.

¹⁹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Kościół...dz. cyt.*, 311.

chrztu, w którym Chrystus przyjmuje osobę na własność. Udziela łaski na miarę psychofizycznych, duchowych i moralnych zdolności jednostki¹⁹². Pozostałe sakramenty wprowadzają jeszcze głębiej w życie Boże i właśnie ta więź łącząca człowieka ze Stwórcą stanowi o najwyższej godności osoby ludzkiej (por. EV 2, 34).

Podsumowując należy stwierdzić, że usprawiedliwienie jest dziełem Boga w człowieku. Jasno widać tu absolutny prymat łaski, która usprawiedliwia, czyni człowieka rzeczywiście sprawiedliwym, a jednocześnie pobudza naszą dobrowolną współpracę.

3.5. Wewnętrzna przemiana człowieka przez łaskę

Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że człowiek zjednoczony z Chrystusem znajduje się w zupełnie nowym położeniu. Pozostając tym samym człowiekiem żyje on jednak inaczej (por. DV 58). Ta odmiana przenika głęboko życie chrześcijanina, choć może trudno ją dokładnie opisać.

Już w Starym Testamencie znajdujemy zapowiedzi tej wewnętrznej przemiany człowieka. Prorok Jeremiasz podaje słowa zapowiedzi Boga: *Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem* (Jr 31,33). Jeszcze wyraźniej mówi na ten temat Bóg u Ezechiela: *I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali* (Ez 36,26-27). Nie ulega zatem wątpliwości, że chodzi tu o głęboką przemianę duchową, którą Bóg sam urzeczywistni w człowieku przez swojego Ducha¹⁹³.

Nowy Testament rozwija tę ideę. Chrystus przy studni Jakuba mówi o *strumieniach wody żywej* oznaczających źródło nowego życia, które jest życiem w *Duchu i w prawdzie*, życiem godnym *prawdziwych czcicieli Ojca* (por. J 4,23-24). *Strumienie wody żywej* są więc obrazem nowego życia, w którym człowiek ma uczestnictwo za sprawą śmierci krzyżowej Chrystusa. Znacznie większe bogactwo wypowiedzi na ten temat zawierają Listy Świętego Pawła. W *Liście do Koryntian* Apostoł pisze: *Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto „wszystko” stało się nowe* (2Kor 5,17). Ta nowość życia jest owocem odkupienia dokonanego przez Chrystusa¹⁹⁴.

Chrystus wyzwala człowieka *od* (zła) i *do* (dobra)¹⁹⁵. Wyzwolenie dokonało się za cenę męki i śmierci krzyżowej i jest wyzwoleniem tego, co najgłębsze w człowieku, co dotyczy jego relacji z Bogiem. Chrystus zwyciężył grzech, trzymający człowieka w niewoli, by obdarzyć człowieka na nowo łaską Bożego synostwa. Święty Paweł pisze: *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze”* (Rz 8,15). Chrystus wyzwala człowieka do Prawdy, która daje nam uczestnictwo w „*wolności synów Bożych*”. Wolność synów Bożych jest więc darem Chrystusa, który przynosi człowiekowi uczestnictwo w Bożym życiu. Chrystusowe wyzwolenie nie tylko przynosi odpuśczenie grze-

¹⁹² Por. *tamże*, 412.

¹⁹³ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 275.

¹⁹⁴ Por. *tamże*, 275.

¹⁹⁵ Por. *tamże*, 270.

chów, ale równocześnie wynosi człowieka do *nowego życia*. W Chrystusie, jak mówi święty Paweł, człowiek staje się *nowym stworzeniem* (por. 2Kor 5,17). O bogactwie tego nowego życia, które jest uczestnictwem w życiu Bożym, mówi sam Chrystus w przypowieści o Dobrym Pasterzu: *Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości* (J 10,10). W ten sposób urzeczywistnia się w człowieku Chrystusowa *nowość* człowieczeństwa, nazywana przez świętego Pawła *nowym stworzeniem*¹⁹⁶.

Człowiek nowy to ten, który dzięki Chrystusowi odnajduje w sobie pierwotny *obraz i podobieństwo* swego Stwórcy. Odkupienie jest tym nowym stworzeniem w Chrystusie. Papież podkreśla, że jest ono darem Boga, łaską, ale równocześnie jest wezwaniem człowieka do współdziałania w tym dziele duchowego wyzwolenia, jakie sprawia Bóg przez Chrystusa. Święty Paweł pisze: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga; nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił* (Ef 2,8). W dalszej części Listu Apostoł Narodów pisze o pojednaniu dwóch części ludzkości w Chrystusie: Ludu Wybranego Starego Przymierza czyli Izraela oraz wszystkich innych ludów ziemi (por. Ef 2,14-16). Dlatego też *nowe stworzenie* jest wyzwoleniem z podziału. W Chrystusie wszyscy są *ludem wybranym*, każdy jest pojednany z Bogiem i wezwany do udziału w odwiecznej Bożej obietnicy zbawienia i życia. Możemy więc powiedzieć, że dzięki Bożej łasce cała ludzkość jest stworzona na nowo jako *człowiek nowy, stworzony według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości* (por. Ef 4,24). Dla Jana Pawła II nie ulega żadnej wątpliwości, że Chrystusowe odkupienie daje początek *nowemu człowieczeństwu*¹⁹⁷. Dotyczy to zaś każdego bez wyjątku człowieka, gdyż „każdy”, *najbardziej „konkretny” i najbardziej „realny”* został odwiecznie przez Boga „wybrany”, *powołany, przeznaczony do łaski i do chwały* (RH 13).

Mówiąc o przemianie wewnętrznej człowieka Ojciec Święty nie zapomina, że dokonuje się ona dzięki Duchowi Świętemu. Trójjedyny Bóg otwiera się dla człowieka właśnie w Duchu Świętym. Dzięki tchnieniu Ducha Bożego duch ludzki otwiera się wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia Boga. Łaska uczynkowa, będąca darem Ducha Świętego, sprawia, że człowiek zostaje wprowadzony w Boży, nadprzyrodzony wymiar życia. Święty Paweł mówi, że człowiek staje się *mieszkańcem Ducha Świętego i żywą świątynią Boga* (por. Rz 8,9; 1Kor 6,19). Przez Ducha Świętego Ojciec i Syn przychodzą do człowieka i czynią u niego swoje mieszkanie. Obecność Trójcy Świętej w człowieku poszerza jego wewnętrzną *przestrzeń życiową* wynosząc go do nadprzyrodzonego życia Bożego (por. DV 58). To wewnętrzne obcowanie człowieka z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje swoje człowieczeństwo. Obraz i podobieństwo Boże, na które człowiek został stworzony, zostaje w pełni urzeczywistnione. Papież mówi, że *pierwowzorem* obcowania z Bogiem jest Chrystus. Jego przykład zobowiązuje człowieka do odnajdywania siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Tym, który umożliwia poznanie tej prawdy oraz jej realizację, jest Duch Święty. Owocem obecności Boga jest wewnętrzne dojrzewanie człowieka, który odkrywa pełny sens swojego człowieczeństwa. Tak więc Trójjedyny Bóg, udzielając się w Duchu Świętym człowiekowi, przetwarza świat ludzki od wnętrza człowieka, od jego serca i sumienia (por. DV 59).

Najdoskonalszym wzorem zbawczej przemiany człowieka jest, zdaniem Papieża, sam Jezus Chrystus. Zarówno jego czyny jak i nauczanie są tym jedynym w swoim rodzaju

¹⁹⁶ Por. *tamże*, 274.

¹⁹⁷ Por. *tamże*, 277.

wzorem życia po synowsku zwróconego ku Ojcu i zjednoczonego z nim. Naśladowując ten wzór w swoim postępowaniu, a nawet w swojej świadomości, może człowiek rozwijać w sobie *chrysto-podobny* kształt życia, będący prawdziwą wolnością dzieci Bożych¹⁹⁸. Naśladowanie Chrystusa jest jednocześnie naśladowaniem Ojca, gdyż *Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni* (J 5,19).

Listy Świętego Pawła zawierają wiele wezwań do naśladowania Chrystusa (por. np. 1 Kor 11,1; 1 Tes 1,6), a przez to samego Boga: *Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane* (Ef 5,1). Życie *chrysto-podobne* jest więc równocześnie *Bogu-podobne*. Jezus mówi, że ten, kto czyni wolę Ojca, ten jest mu *bratem, siostrą, matką*¹⁹⁹. *Chrysto-podobny* kształt człowiek uzyskuje dzięki Duchowi Świętemu, posłanemu przez zmarłych Jezusa, aby przemieniał ludzi na jego podobieństwo (por. DV 24).

W naśladowaniu Chrystusa człowiek musi iść aż do końca, aż do przyjęcia nawet największego cierpienia. Cierpienie stanowi moralną próbę sił ducha ludzkiego. Ma ono też znaczenie wyzwalające, uwalniając ukryte siły ducha i staje się okazją do oczyszczenia. Chrystus ukazuje nam tę prawdę na przykładzie winnicy: *każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, [Ojciec] odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy* (J 15,2). Owoce ludzkiego życia zależy od tego, czy trwa on w Chrystusie. Święty Paweł mówi: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13). Chrystus zaś zaświadcza: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję* (J 14,12). Ta przemieniająca moc Chrystusa ma swoje źródło w odwiecznym Bożym planie zbawienia ludzi. Tylko na tej drodze dokonuje się stopniowe przeobrażenie chrześcijanina według wzoru Chrystusa²⁰⁰.

Jan Paweł II naucza, że to trwanie w Chrystusie, oznaczające życiodajny związek z nim jako źródłem Bożego życia, jest możliwe przez sakramenty. Są one znakami zbawczego działania Chrystusa w człowieku, przewyżczającymi moc grzechu i śmierci. Zaszczepiają i umacniają moc łaski i życia, których pełnia jest w Chrystusie²⁰¹. Chrystus wprowadza człowieka w paschalny wymiar Jego śmierci i zmartwychwstania. Ten proces zapoczątkowuje sakrament chrztu. Święty Paweł mówi, że przez *chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6,4)²⁰². Pokarmem na drodze tej wewnętrznej przemiany jest Eucharystia. W niej odnawia się nieustannie tajemnica ofiary, którą Chrystus złożył z siebie samego na ołtarzu krzyża. Bóg Ojciec odwzajemnił to bezgraniczne oddanie Syna udzielając mu daru nowego życia w zmartwychwstaniu. Nowe życie uwielbionego Chrystusa jest źródłem nowego obdarowania ludzkości Duchem Świętym, *przez którego Boże życie, jakie ma Ojciec w Sobie i które daje Synowi, staje się udziałem wszystkich ludzi zjednoczonych z Chrystusem* (RH 20).

Z przedstawionego powyżej nauczania Jana Pawła II wynika jasno, że wewnętrzna przemiana człowieka jest konsekwencją obecności Boga. Człowiek o własnych siłach nie może urzeczywistnić wspólnoty z Bogiem. Sam Bóg prowadzi nas do siebie i obdarowuje

¹⁹⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 281.

¹⁹⁹ Por. *tamże*, 282.

²⁰⁰ Por. *tamże*, 280.

²⁰¹ Por. *tamże*, 282.

²⁰² Por. *tamże*, 280.

łaską. Łaska Boża wyzwala człowieka z niewoli egoizmu i grzechu oraz daje zdolność do czynienia dobra. Ona też, będąc miłością Boga, uzdalnia człowieka do miłości, do bycia bezinteresownym darem, a przez to do wolności. Będąc wolnym człowiek może czynić dobro. Inicjatywa Boża nie tylko nie eliminuje tu odpowiedzialności człowieka a wręcz przeciwnie, pobudza do niej. Dobro, które człowiek czyni, choć pochodzi z natchnienia Bożego, jest także własnością człowieka.

4. Eschatologiczne wypełnienie człowieka

Plan Boga wobec człowieka i świata rozpoczął się realizować w chwili stworzenia. Punktem kulminacyjnym było przyjście na świat Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Natomiast swoją pełnię osiągnie człowiek dopiero w eschatologicznym wypełnieniu²⁰³. Dopóki człowiek żyje na ziemi posiada tylko zadatek tej pełni i w formie nadziei. Niemniej jednak każda chwila ogarnięta jest już Chrystusowym wcieleniem i zmartwychwstaniem (por. DD 74).

Eschatologia Jana Pawła II jest eschatologią chrystologiczną. Papież uzasadnia, że zbawienie i swoją pełnię człowiek może osiągnąć tylko w Jezusie Chrystusie²⁰⁴. On objawia Ojca i tylko On do Ojca prowadzi. Tylko Bóg objawiony w Chrystusie jest treścią eschatologii chrześcijańskiej. W książce *Przekroczyć próg nadziei* Papież stwierdza, że do niedawna dominowała w nauce katolickiej eschatologia, którą można nazwać indywidualną. Natomiast Sobór Watykański II uwypukla bardziej *eschatologię Kościoła i świata*²⁰⁵. Zwraca więc uwagę na wspólnotowy charakter zbawienia oraz na związek człowieka ze światem, który też oczekuje swojego odnowienia. To odnowienie człowieka i świata już rozpoczęło się w Chrystusie i jest kontynuowane przez Ducha Świętego. Kres dziejów i odnowienie wszechświata jest już teraz w doczesności antycypowany.

Jan Paweł II podkreśla, że Sobór Watykański II, a zwłaszcza *Lumen gentium*, zawiera eschatologię źródłową, biblijną. Tradycyjna eschatologia jest wpleciona w tę biblijną wizję. Eschatologia Soboru jest głęboko antropologiczna, ale też skoncentrowana na Chrystusie i Duchu Świętym oraz kosmiczna²⁰⁶.

Mówiąc o eschatologii chrześcijańskiej nasz Autor podkreśla, że jest ona przede wszystkim posłaniem zbawienia. Bóg bowiem, jak to już wcześniej zostało wyjaśnione, chce zbawić każdego człowieka. Ewangelia jest tą dobrą nowiną o Bożym zamiarze zbawienia wszystkich. Bóg nikogo nie przeznaczają do potępienia. Jednocześnie jednak człowiek pozostaje istotą wolną, która może odmówić przyjęcia Bożego zbawienia, nawet w ostatniej chwili życia. Pomimo, że cała historia ludzka jest naznaczona zwycięstwem Chrystusa nad złem i śmiercią, to jednak wybór należy do człowieka.

Należy także pamiętać, że pełnia, ku której człowiek zdąża, jest już antycypowana w obecnym życiu. Szczególnym sposobem antycypacji w przyszłym zbawieniu jest przyjmowanie sakramentów świętych, a zwłaszcza sprawowanie Eucharystii (por. RH 20). Tak więc *nowość*, której ludzkość oczekuje w chwili Paruzji, jest już obecna w świecie, zwłaszcza

²⁰³ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca*, dz. cyt., 305; DD 74; *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 138.

²⁰⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 140.

²⁰⁵ Por. *tamże*, 138.

²⁰⁶ Por. *tamże*, 138.

cza odkąd Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie i z Nim i przez Niego dokonał nowego stworzenia (por. CA 62).

4.1. Człowiek wobec paruzji Chrystusa i ostatecznego zmartwychwstania

Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskie ujmuje paruzję Chrystusa w następujących słowach: *i powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca*. W tym właśnie świetle, mówi Papież, należy rozpatrywać przyszłość człowieka oraz słowa: *wierzę w ciała zmartwychwstanie i wierzę w grzechów odpuszczenie, i żywot wieczny*²⁰⁷.

Tym, czego człowiek oczekuje, jest więc chwalebne ukazanie się Chrystusa i ostateczne wypełnienie Jego dzieła. Faktem podstawowym dla tej nadziei i oczekiwania jest zmartwychwstanie Chrystusa. Paruzja jest konsekwencją zmartwychwstania. Zmartwychwstaniu poświęcił Papież cały cykl katechez, zawartych w tomie *Mężczyzną i niewiastą ich stworzył. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania*, oraz kilka późniejszych katechez, zawartych w cyklu *Jezus Chrystus*²⁰⁸.

Pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a zmartwychwstaniem człowieka istnieje ścisły związek, który św. Paweł podkreśla mocno zwłaszcza w 1 Kor 15: *Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli... I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1Kor 15,20.22)²⁰⁹. Zwycięstwo, które Chrystus odniósł nad śmiercią, będzie więc udziałem człowieka w tej mierze, w jakiej przyjmuje on owoce odkupienia. Przyjmując od Chrystusa *nowe życie, życie wieczne*, ludzie będą stawali się *wspólnotą zmartwychwstania*. Na końcu zaś czasów *wszyscy zmartwychwstaną i ci, którzy należeli do Chrystusa, będą mieli pełnię życia w chwale, w ostatecznym urzeczywistnieniu się wspólnoty odkupionych przez Chrystusa, „aby Bóg był wszystkim we wszystkich”* (1Kor 15,28)²¹⁰.

Do najważniejszych tekstów biblijnych dotyczących wiary w nieśmiertelność duszy i jej przebywania poza ciałem Jan Paweł II zalicza: Mt 22,24-30, Mk 12,18-25 oraz Łk 20,27-36. Zdaniem Papieża, zawierają one zarówno wypowiedzi o przyszłym zmartwychwstaniu ciał jak i o stanie ciał ludzi zmartwychwstałych. W Nowym Testamencie nie występuje jeszcze wprawdzie wyrażenie *zmartwychwstanie ciał*, ale występuje podobny zwrot *powstanie z martwych*, obejmujący całego człowieka. Natomiast wyrażenie *zmartwychwstanie ciał* pojawia się dopiero u św. Klemensa (2Clem 9,1) i Justyna (Dial 80,5)²¹¹.

Ojciec Święty zwraca uwagę na autentyczność słów Chrystusa w rozmowie z saduceuszami. Gdyby perykopa powyższa była późniejsza i stanowiła *popaschalny dodatek gminy chrześcijańskiej*, jak sugeruje np. Bultmann, wiarę w zmartwychwstanie ciał wzmocniono by narzucającym się argumentem faktu zmartwychwstania Jezusa. Odwołanie się tylko do Pięcioksięgu – chociaż w Starym Testamencie istnieją inne teksty mówią-

²⁰⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 140.

²⁰⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 334-358.

²⁰⁹ Por. *tamże*, 356n.

²¹⁰ *Tamże*, 357.

²¹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...zmartwychwstania*, dz. cyt., 24.

ce wprost o zmartwychwstaniu – dowodzi, że rozmowa Jezusa toczyła się z saduceuszami, dla których liczył się tylko Pięcioksiąg²¹².

Zasadniczym stwierdzeniem, jakie Papież wysnuwa ze wspomnianych tekstów, jest to, że w przyszłym zmartwychwstaniu ludzie odzyskają swoje ciała jako męskie i kobiece, w pełni doskonałości właściwej dla obrazu i podobieństwa Boga. Przyszły świat oznacza zamknięcie ilościowe ludzi, gdyż małżeństwo i prokreacja nie będą stanowić eschatologicznej przyszłości człowieka. Zmartwychwstanie oznacza odzyskanie ciała i odbudowanie integralnego życia ludzkiego w jedności ciała i duszy. Pan Jezus porównuje ten zupełnie nowy stan do stanu człowieka *na początku*²¹³.

U św. Łukasza stan ludzi zmartwychwstałych porównany jest do stanu aniołów (Łk 20, 27-40). Podobieństwo człowieka do istot anielskich będzie większe dzięki innemu rodzajowi uduchowienia jego cielesnej natury, która będzie poddana duchowi. Będzie to stan człowieka doskonale zintegrowanego; ciało i duch będą w doskonałej jedności i harmonii. Ciało nie będzie pożądać wbrew duchowi, a duch wbrew ciału²¹⁴. Ten stan doskonałego uduchowienia będzie też stanem *gruntownego przebóstwienia jego człowieczeństwa*. Polegać ono będzie na udziale w życiu wewnętrznym Boga, uczestniczeniu w Bożej naturze. To co istotowo ludzkie będzie przeniknięte tym, co istotowo Boskie. Pomimo tej intensywności obcowania z Bogiem osobowa podmiotowość człowieka nie tylko nie zniknie, ale przeciwnie: nieporównanie bardziej się uwydatni²¹⁵.

Podobne treści znajdujemy w nauce św. Pawła. Głównym tekstem dotyczącym wiary w zmartwychwstanie jest 1 Kor 15,42-49²¹⁶. Nauka apostoła ma charakter popaschalny i odwołuje się do faktu zmartwychwstania Chrystusa. Broni tej prawdy jako fundamentu wiary. Zmartwychwstanie Chrystusa jest bowiem ostatecznym i najpełniejszym słowem objawienia się Boga nie jako *Boga umarłych, lecz żywych* (Mk 12,27). Św. Paweł ukazuje zmartwychwstanie Jezusa jako początek eschatologicznego spełnienia, w którym przez Chrystusa i w Chrystusie wszystko wróci do Ojca, zostanie Mu poddane, aby *Bóg był wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,26). Będzie to ostateczne zwyciężenie grzechu i śmierci²¹⁷.

W zmartwychwstaniu ciało człowieka objawi się jako *niezniszczalne, chwalebne, mocne, duchowe*. Pierwowzorem człowieka zmartwychwstałego jest Chrystus. Człowiek będzie więc *nosił w sobie obraz człowieka niebieskiego, drugiego Adama, Jezusa Chrystusa*²¹⁸.

W nauczaniu Apostoła Narodów przyszłe zmartwychwstanie jawi się jako *restitutum in integrum*, czyli przywrócenie, a zarazem osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Pawłowe określenie *ciało duchowe* oznacza doskonałą wrażliwość zmysłów i pełne ich zharmonizowanie z działaniem ludzkiego ducha w prawdzie i wolności. Człowiek zmartwychwstały będzie miał pełnię uczestnictwa w owocach Chrystusowego zmartwychwstania²¹⁹.

²¹² Por. *tamże*, 26.

²¹³ Por. *tamże*, 27.

²¹⁴ Por. *tamże*, 29.

²¹⁵ Por. *tamże*, 30.

²¹⁶ Por. *tamże*, 37.

²¹⁷ Por. *tamże*, 38.

²¹⁸ Por. *tamże*, 40.

²¹⁹ Por. *tamże*, 42-44.

W encyklice *Dives in misericordia* Papież podkreśla funkcję krzyża jako znaku eschatologicznego. Męka krzyżowa Chrystusa jest najgłębszym przybliżeniem się do tego zła, jakie tkwi w grzechu i śmierci. Odnowa świata dokona się dopiero w ostatecznym spełnieniu, ale jego podstawa już zawiera się w krzyżu i śmierci Chrystusa (por. DM 8). Prefiguracją dnia ostatniego, dnia Paruzji, którego zapowiedzią była w pewnym stopniu chwala Chrystusa w zmartwychwstaniu, jest, według Ojca Świętego, niedziela. W *Liście o świętowaniu niedzieli* pisze on: *wszystko, co nastąpi aż do końca świata, będzie jedynie rozszerzeniem i rozwinięciem tego, co dokonano się w dniu, gdy umęczone ciało Ukrzyżowanego zostało wskrzeszone mocą Ducha Świętego i samo stało się źródłem tego Ducha dla ludzkości. Chrześcijanin wie zatem, że nie musi oczekiwać innego czasu zbawienia, ponieważ świat – niezależnie od tego, jak długo będzie trwał – już teraz żyje w czasie ostatecznym* (DD 75).

4.2. Człowiek wobec życia i śmierci wiecznej

Ostatecznym celem ludzkiego życia jest życie wieczne. Polegać ono będzie na pełni uczestnictwa w życiu samego Boga. Warunkiem osiągnięcia go jest wiara w Jezusa Chrystusa²²⁰. Ewangelista Jan zanotował takie słowa Jezusa: *A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17,3). Papież stwierdza, że poznać Boga i Jego Syna oznacza przyjąć tajemnicę komunii miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego w swoim życiu (por. EV 37). To przeznaczenie człowieka do komunii z Bogiem stanowi, obok faktu jego pochodzenia od Boga, o godności ludzkiego życia. W świetle tej prawdy św. Ireneusz napisał, że *człowiek żyjący jest chwałą Bożą, ale życie człowieka to oglądanie Boga* (EV 38).

Przeciwieństwem życia wiecznego jest śmierć wieczna czyli utrata życia wiecznego, odrzucenie od Boga, potępienie²²¹. Jest ono ściśle związane z wyborem człowieka przyłączenia do wiary w Chrystusa bądź jej odrzuceniem: *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego* (J 3,18)²²².

W wydanym w 1979 roku przez Kongregację Nauki Wiary *Liście do Biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, zatwierdzonym przez Jana Pawła II, znajdujemy oficjalne wskazówki dotyczące eschatologii katolickiej. Kongregacja ostrzega przed zbyt dowolnym interpretowaniem słów Pisma Świętego. Obrazy, za pomocą których są przedstawione niebo i piekło, należy uszanować, przyjmując ich sens i unikać ryzyka nadmiernego ich złagodzenia²²³.

List potwierdza dotychczasowe nauczanie Kościoła dotyczące wiary w zmartwychwstanie umarłych oraz trwanie po śmierci elementu duchowego, obdarzonego świadomością i wolą, zwanego tradycyjnie duszą. Podkreśla też, że Paruzję Chrystusa należy odróżnić od sytuacji człowieka zaraz po śmierci. Przeznaczeniem człowieka jest wieczne szczę-

²²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 163.

²²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Salvifici doloris*, 14.

²²² Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 163.

²²³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, "List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii 17 V 1979", w: *W trosce o pełnię wiary*, dz. cyt., 131.

ście sprawiedliwych zwane niebem i wieczna kara grzeszników zwana piekłem. Istnieje także możliwość ewentualnego oczyszczenia, które, choć wiąże się z cierpieniem, jest czymś całkowicie innym od kary potępienia i nazywane jest czyścieniem²²⁴.

Ostatecznemu przeznaczeniu człowieka Jan Paweł II poświęcił cykl katechez wygłoszonych na Audiencjach Generalnych od 7 lipca 1999 roku do 4 sierpnia 1999 roku²²⁵. Ponadto *Katechizm Kościoła Katolickiego*, ogłoszony przez Papieża konstytucją *Fidei depositum*, jest źródłem informacji na ten temat.

4.3. Możliwość potępienia świadectwem powagi ludzkiego życia

Jan Paweł II jest świadom tego, że problem piekła zawsze niepokoił ludzi, którzy zastanawiają się czy człowiek może być na zawsze potępiony, skoro Bóg tak bardzo pragnie zbawienia wszystkich²²⁶. Nie tylko Orygenes zastanawiał się nad tym problemem, budząc sprzeciw wynikami swoich przemyśleń. Także współcześni podejmują to zagadnienie wzbudzając ożywione nieraz polemiki²²⁷.

W książce *Przekroczyć próg nadziei* Papież przywołuje argument z ludzkiej świadomości moralnej. Bóg jest miłością, ale jest także ostateczną sprawiedliwością. Czy Bóg może zgodzić się na straszliwe zbrodnie, jakich niektórzy się dopuszczają, i czy mogą one przejść bezkarnie? Jednakże decydujące są tu słowa samego Chrystusa, które są jednoznaczne: *I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego* (Mt 25,46)²²⁸.

Bóg jest nieskończenie dobry i miłosierny. Jednakże oczekuje całkowicie wolnej odpowiedzi człowieka, który może odrzucić Jego miłość i przebaczenie, pozbawiając się na zawsze komunii z Bogiem. Potępienie nie jest więc w żadnym wypadku inicjatywą Boga, lecz człowieka, który zamyka się na miłość Stwórcy. Wyrok Boży jedynie ratyfikuje ten stan²²⁹. Potępienie nie jest, jak widać, karą nałożoną z zewnątrz przez Boga, ale jest konsekwencją wolnych wyborów człowieka. Jest ono ostateczną konsekwencją grzechu, który zwraca się przeciwko temu, kto go popełnia. Na potępienie skazuje się ten, kto odrzuca miłosierdzie Boga nawet w ostatniej chwili życia²³⁰.

Cierpienie potępionych będzie polegało na wiecznym oddzieleniu od Boga (por. KKK 1035), na całkowitej frustracji i pustce takiego egzystowania. Tylko Bóg jest bowiem źródłem radości i życia.

Ojciec Święty przypomina też nauczanie Soboru Laterańskiego IV, który mówi, że niektóre stworzenia duchowe już kiedyś powiedziały Bogu *nie* i zbuntowały się przeciwko

²²⁴ Por. *tamże*, 131.

²²⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Rzeczy ostateczne*, Poznań: Pallottinum 1999.

²²⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 140.

²²⁷ Por. J. MAJEWSKI, red., *Puste piekło. Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*, Biblioteka Więzi, Warszawa: Więż 2000.

²²⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 140.

²²⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Rzeczy ostateczne*, dz. cyt., 9.

²³⁰ Por. *tamże*, 8.

Jego miłości, a tradycja nazywa je szatanami czy diabłami. Ich los jest dla człowieka ostrzeżeniem i przypomnieniem, aby uniknąć tragedii, ku której prowadzi grzech²³¹.

Papież nie ma więc wątpliwości, że potępienie jest realną możliwością. Natomiast o tym, kto będzie potępiony, Kościół nigdy się nie wypowiadał. Pozostaje to tajemnicą Boga i ludzkiego sumienia. Ojciec Święty mówi, że nawet słowa Jezusa o Judaszu: *Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził* (Mt 26,24) też nie muszą być jednoznacznie rozumiane w sensie wiecznego potępienia²³².

4.4. Niebo ostatecznym wypełnieniem człowieka

Prawdziwym i ostatecznym spełnieniem ludzkiej podmiotowości będzie osiągnięcie zbawienia, nieba. Jan Paweł II naucza, że tą pełnią komunii z Bogiem będą mogli cieszyć się ci, którzy przyjęli Boga w swoim życiu i szczerze otworzyli się na Jego miłość, przynajmniej w chwili śmierci²³³.

Terminu niebo Pismo Święte używa w kilku znaczeniach. Kiedy jest związane z ziemią, wskazuje na część wszechświata (por. Rdz 1,1). Termin ten jest także metaforą nieba jako mieszkania Boga. Oznacza też wreszcie życie w zjednoczeniu z Bogiem. W Nowym Testamencie życie w niebie to bycie z Jezusem. Autor *Listu do Hebrajczyków* podkreśla, że ofiara Chrystusa ma wartość doskonałą i ostateczną. Stwierdza, że Jezus *przeszedł przez niebiosy* (Hbr 4,14) i *wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba* (Hbr 9,24). Ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, będąc umiłowanymi przez Ojca, zostaną wskrzeszeni z Chrystusem i staną się uczestnikami nieba²³⁴. Chrystus jest tym, który ma, jak mówi księga Apokalipsy, *klucze śmierci i Otchłani* (Ap 1,17). W tym objawiła się zbawcza moc Jego ofiary odkupieńczej obejmującej ludzi wszystkich czasów²³⁵.

Katechizm Kościoła Katolickiego uzupełnia, że *Życie błogostawionych polega na posiadaniu w pełni owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali wierni Jego woli. Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem* (KKK 1026).

W katechezach dotyczących ludzkiego ciała zatytułowanych *Mężczyzną i niewiastą ich stworzył. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania*, Jan Paweł II daje wnikliwy opis szczęścia zbawionych od strony psychologicznej. Podkreśla, że stan gruntownego przeobstwienia zbawionych przyniesie im taką skalę doświadczenia prawdy i miłości, jaka w życiu doczesnym była człowiekowi całkowicie niedostępna. Również ciało będzie uczestniczyć w tym widzeniu Boga *twarzą w twarz*. Przed człowiekiem odsłoni się prawda o oddaniu się Boga w Jego Bóstwie człowiekowi. Odpowiedzią będzie oddanie się człowieka Bogu. W ludzkim sercu zrodzi się miłość do Boga o takiej głębi, że ogarnie bez reszty całą jego duchowo-cieleśną podmiotowość. Będzie to odnalezieniem w Bogu siebie sa-

²³¹ Por. *tamże*, 9.

²³² Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., 140.

²³³ Por. *tamże*, 5.

²³⁴ Por. *tamże*, 6.

²³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., 332.

mego w całej osobowej głębi i jedności oraz odnalezieniem w Bogu całego świata. Podmiotowość człowieka będzie więc zachowana w doskonalszej mierze niż w życiu doczesnym²³⁶.

L'ESQUISSE DE L'ANTHROPOLOGIE THÉOLOGIQUE

DE JEAN PAUL II

Résumé

Dans l'article ci-dessus l'auteur présente les lignes principales de l'anthropologie théologique de Jean Paul II tel que: le mystère de la structure physique et spirituelle de l'homme, sa condition après la chute dans le péché original, renaissance de l'homme dans le Christ et son accomplissement eschatologique. L'auteur reprend de manière systématique la doctrine anthropologique du Magistère de Jean Paul II pour montrer sa validité théologique, morale et pastorale dans l'Église d'aujourd'hui. Une telle approche théologique vise aussi à bien poser les questions anthropologiques et morales de notre époque.

²³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzna i niewiastą ... zmartwychwstania*, dz. cyt., 33.